

POWOLAŃ

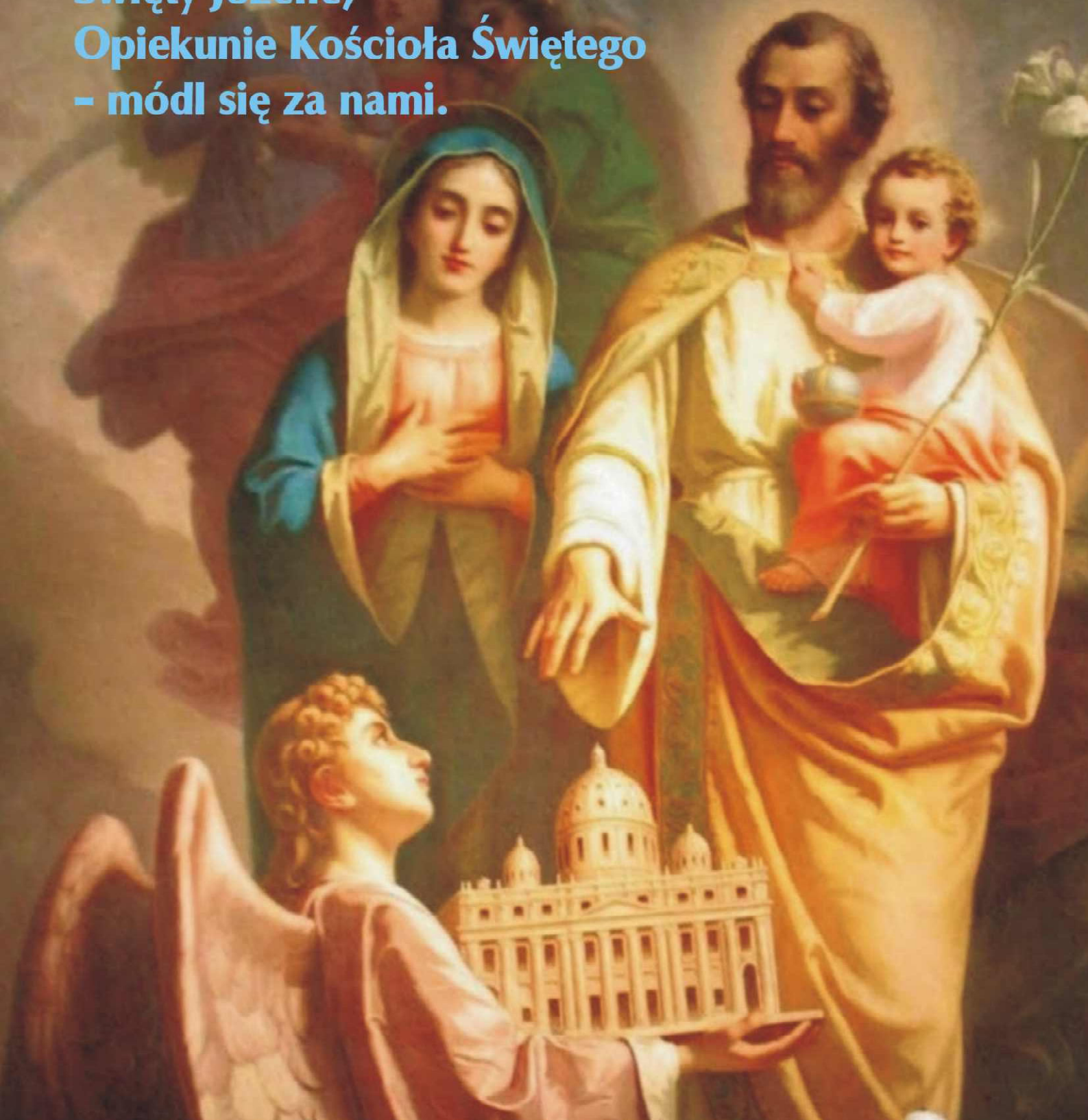


Nr. 1/150 ROK XXIV

Okres Bożego Narodzenia

styczeń-luty 2021 rok

**Święta Rodzino błogostaw nam
Święty Józefie,
Opiekunie Kościoła Świętego
- módl się za nami.**





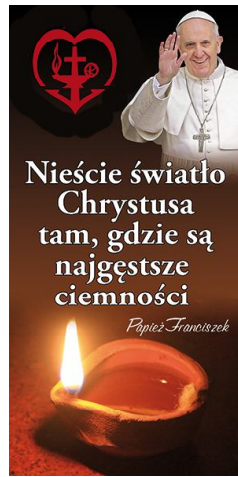
NAUCZANIE PAPIESKIE

Jezus zanim ofiaruje nam swoją miłość na krzyżu, przekazuje swoją ostatnią wolę. Mówi, że dobro, które uczynimy jednemu z Jego braci najmniejszych - głodnemu, spragnionemu, cudzoziemcowi, potrzebującemu, choremu, więźniowi - Jemu zostanie uczynione (por. Mt 25, 37-40). W ten sposób Pan przekazuje nam listę darów,

których pragnie na wieczne zaślubiny z nami w niebie. To właśnie uczynki miłosierdzia czynią nasze życie wiecznym. Każdy z nas może zadać sobie pytanie: czy wprowadzam je w życie? Czy robię coś dla potrzebujących? A może czynię dobro jednie osobom drogim i przyjaciółom? Czy pomagam komuś, kto nie może mi się odwdzielić? Czy jestem przyjacielem osoby ubogiej? I tak dalej, wiele pytań jakie możemy sobie zadać. "Tam jestem" - mówi tobie Jezus, "czekam na ciebie tam, gdzie sobie tego nie wyobrażasz i gdzie być może nie chcesz nawet spojrzeć, tam w ubogich". Jestem tam, mówi Jezus także do ciebie, człowieku, który starasz się realizować życiowe marzenia.

Drodzy młodzi, drodzy bracia i siostry, nie rezygnujmy z wielkich marzeń. Nie zadowalajmy się tym, co należy. Pan nie chce, byśmy zawężali nasze horyzonty, nie chce, byśmy stali biernie na poboczach życia, ale byśmy radośnie i śmiało biegli ku wzniosłym celom. Nie jesteśmy stworzeni do marzenia o wakacjach czy weekendach, ale żeby realizować marzenia Boga na tym świecie. Uczynił nas zdolnymi do marzeń, abyśmy opowiedzieli się za pięknem życia. A uczynki miłosierdzia są najpiękniejszymi uczynkami życia, uczynki miłosierdzia zmierzają ku centrum naszych wielkich marzeń. Jeśli masz marzenia o prawdziwej chwale, nie o chwale świata, która przychodzi i przemija, ale o chwale Boga, to jest właśnie ta droga, którą trzeba pójść. Przeczytaj dzisiejszy fragment Ewangelii, zastanów się nad nim. Ponieważ uczynki miłosierdzia oddają chwałę Bogu bardziej, niż cokolwiek innego. Posłuchajcie tego uważnie: uczynki miłosierdzia oddają chwałę Bogu bardziej, niż cokolwiek innego. Z uczynków miłosierdzia będziemy u kresu sądeni.

Od czego się jednak zaczyna, aby spełnić wielkie marzenia? Od wielkich decyzji. Także o tym mówi nam dziś Ewangelia. W chwili sądu ostatecznego Pan opiera się bowiem na naszych wyborach. Zdaje się niemal nie osądzać: oddziela owce od kóz, ale to od nas zależy, czy jesteśmy dobrzy, czy źli. Wyciąga jedynie konsekwencje naszych wyborów, wydobywa je na światło dzienne i je respektuje. Życie jest więc czasem silnych, zdecydowanych, wiecznych wyborów. Decyzje banalne prowadzą do banalnego życia, wielkie decyzje czynią życie wielkim. Stajemy się bowiem tym, co wybieramy, na dobre i na złe. Jeśli postanawiamy kraść, staniemy się złodziejami, jeśli postanawiamy myśleć o samych sobie, staniemy się egoistami, jeśli postanawiamy nienawidzić, staniemy się zacietrzewionymi, jeśli postanawiamy spędzać godziny przed telefonem komórkowym, stajemy się uzależnieni. Ale jeśli wybieramy Boga, stajemy się bardziej miłowani każdego dnia, a jeśli wybieramy miłość, stajemy się szczęśliwi. Tak to jest, ponieważ piękno wyborów zależy od miłości. Jezus wie, że jeśli żyjemy zamknięci i obojętni, jesteśmy sparaliżowani, ale jeśli poświęcamy się dla innych, stajemy się wolni. Pan życia chce, byśmy byli pełni życia i daje nam tajemnicę



Nieście światło
Chrystusa
tam, gdzie są
najgęstsze
ciemności

Papież Franciszek

do przejścia od "dlaczego?", do "dla kogo?", od "dlaczego żyję?" do "dla kogo żyję?", od "dlaczego to mi się przydarza?", do "komu mogę uczynić dobro?". Dla kogo? Nie tylko dla mnie: życie jest już pełne wyborów, których dokonujemy dla siebie, aby mieć stopień naukowy, przyjaciół, dom, aby zaspokoić nasze hobby i zainteresowania. Grozi nam jednak, że spędzimy lata myśląc o sobie, nie zaczynając miłować. Manzoni dał dobrą radę: "więcej trzeba myśleć o tym, by dobrze czynić, niż by dobrze się mieć, a tym sposobem najłatwiej osiągnie się i to drugie".

Ale te wielkie, wielkoduszne wybory są podważane nie tylko przez wątpliwości i pytania "dlaczego?". Jest także wiele innych przeszkód każdego dnia. To gorączka konsumpcyjna, która odurza serce rzeczami zbędnymi. To obsesja na punkcie rozrywki, która zdaje się być jedynym sposobem na ucieczkę od problemów, a tymczasem jest to tylko odkładanie problemu na później. Istnieje fiksacja na własnych prawach, których należy się domagać, zapominając o obowiązku pomocy. Jest też wielkie złudzenie dotyczące miłości, która zdaje się być czymś, co należy przeżywać z porywami uczuć, podczas gdy miłość jest przede wszystkim darem, wyborem i poświęceniem. Wybierać, zwłaszcza dzisiaj, to nie dać się ujarzmić ujednoliceniom, to nie dać się znieczulić przez mechanizmy konsumpcji, które blokują oryginalność, to umiejętność wyrzeczenia się pozorów i chęci pokazania się. Wybierać życie to walczyć z mentalnością "użyj i wyrzuć" oraz "wszystko i natychmiast", by ukierunkować życie ku celowi nieba, ku Bożym marzeniom. "Chcę żyć a nie wegetować" (Piotr Jerzy Frassati).

Każdego dnia, przed sercem pojawia się wiele wyborów. Chciałbym wam dać ostatnią radę, byście ćwiczyli się w wybieraniu dobra. Jeśli spojrzemy w nasze wnętrza, zauważymy, że często pojawiają się w nas dwa różne pytania. Jednym z nich jest: na co mam ochotę? To pytanie często zwodzi, ponieważ sugeruje, że ważne jest to, aby myśleć o sobie i zaspokajać wszystkie pragnienia i popędy, jakie się pojawiają. Ale pytanie, które Duch Święty podpowiada sercu, jest inne: nie, na co masz ochotę, lecz co jest dla ciebie dobre? Na tym polega codzienny wybór: na co mam ochotę? czy też: co jest dla mnie dobre? Z tego wewnętrznego poszukiwania mogą wynikać banalne wybory lub wybory życia - zależy to od nas. Spoglądajmy na Jezusa, prośmy Go o odwagę, by wybrać to, co dobre dla nas, byśmy szli za Nim, drogą miłości. By znaleźć radość, aby żyć a nie wegetować.

Z homilii na uroczystość Chrystusa Króla 22.11.2020

Papież Franciszek ogłosił rok św. Józefa



Dekret Penitencjarii Apostolskiej sporządzony 8 grudnia 2020 r. ogłasza, że decyzją Ojca Świętego Franciszka, od 8 grudnia 2020 r. do 8 grudnia 2021 r. w całym Kościele obchodzony będzie rok Świętego Józefa.

Data ta nie jest przypadkowa, wszak w tym czasie obchodzone jest 150-lecie ustanowienia św. Józefa patronem Kościoła Katolickiego. Ogłosił to bł. papież Pius IX w dekrecie "Quemadmodum Deus". Wówczas świat znajdował się w czasach pełnych boleści i goryczy.

Papież żywi nadzieję, że modlitwa i dobre czyny, pełnione z pomocą św. Józefa z Nazaretu przyczynią się do uzyskania pomocy i ulgi w cierpieniu, z którym świat obecnie się boryka. Wskazuje również na to, że św. Józef jest wzorem miłości i odpowiedzialności. Józef z Nazaretu bez uprzedzeń zgodził się uratować od znieśławienia Maryję, stając się jej mężem i został przybrany ojcem dla Jezusa, obdarzając Go ojcowską miłością. Dzięki postawie św. Józefa zauważamy, że jest on opiekunem wszystkich potrzebujących, biednych cierpiących, umierających, uwięzionych i chorych. Małżonek Maryi jest również opiekunem wszystkich pracujących, każdego kto pracę podejmuje oraz pracy poszukuje. To on pokazał nam, że praca daje godność i przez nią przyczyniamy się do uczestnictwa w dziele zbawienia.

Penitencjaria Apostolska udziela odpustu zupełnego wiernym, którzy odmówią dowolną prawnie zatwierdzoną modlitwę lub akt pobożności na cześć Świętego Józefa, np. "Do Ciebie, Święty Józefie", szczególnie w dniach 19 marca i 1 maja, w Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, 19 dnia każdego miesiąca i w każdą środę, będącą dniem poświęconym wspomnieniu tego Świętego w tradycji łacińskiej. Z uwagi na pandemię koronawirusa, odpust zupełny rozszerzono na osoby w podeszłym wieku, na chorych, umierających i wszystkich tych, którzy z usprawiedliwionych racji nie mogą wyjść z domu. Te osoby odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu oraz z intencją wypełnienia, gdy tylko to będzie możliwe, zwykłych warunków, odmówią w domu lub tam, gdzie zatrzymuje ich przeszkoda, akt pobożności na cześć Świętego Józefa, pocieszyciela chorych i Patrona Dobrej Śmierci, ofiarując z ufnością Bogu boleści i niedogodności własnego życia.

Korzystajmy z tej możliwości jaką daruje nam nasza Matka - Kościół.

PAMIĘCI ZOFII LEŚNIAK



12 listopada 2020 odeszła do wieczności Łęczanka, nasza dawna parafianka, Zofia Leśniak, z Nawrockich. Jej zaangażowanie w życie wspólnoty parafialnej i społeczności wiejskiej zasługuje na wspomnienie na kartach naszej parafialnej gazety.

Śp. Zofia przyszła na świat 16 czerwca 1936 roku w Łękach Dukielskich. Jej rodzicami byli Jakub Nawrocki i Stefania z Gniadych, którzy byli członkami wspólnoty polskokatolickiej. Nawrocka po ślubie z Tadeuszem Leśniakiem w czerwcu 1956 roku zdecydowała o zmianie wyznania na rzymskokatolickie. W swojej młodości poświęcała się małżeństwu i macierzyństwu. Po śmierci męża w 1988 roku, 52-letnia wdowa coraz mocniej angażowała się w pracę na rzecz wspólnoty parafialnej. Swoje zdolności organizatorskie ujawniła głównie podczas podejmowanych starań o zapoczątkowanie praktykowania nabożeństw fatimskich w naszej parafii. Nie szczędziła czasu na pomaganie Marii Jaracz, która była inicjatorką wprowadzenia kultu fatimskiego do Łęk Dukielskich. Czynn timer włączała się w organizowanie zbiórek na zakup wyposażenia świątyni. Zajmowała się detalami takimi jak zakup chodników, okładzin na ławki, choinek i ozdób choinkowych, drzewek do obsadzenia obejścia świątyni. To były detale, które zmarła Zofia uważała za konieczne do godnego wystroju świątyni. Zakupy te były związane z podejmowaniem starań o samochód, który przywiezie owe artykuły, o osoby, które pomogą przy transporcie. Zbiórki publiczne nie były łatwe, szczególnie w okolicach roku 2000, kiedy jakość życia mieszkańców nie była taka, jak w chwili obecnej. Parafianie byli zmęczeni zbiórkami z racji wielu inwestycji, które były podejmowane w miejscowości. Niejednokrotnie trzeba było wysłuchiwać nieprzyjemnych komentarzy.

Zofia Leśniak była jedną z osób organizujących nawiedzenie kopii obrazu jasnogórskiego we wrześniu 2003 r. Zajmowała się wystrojem wsi wespół z wieloma ludźmi dobrej woli, którzy pięknie udekorowali trasę przejazdu samochodu - kaplicy z obrazem.

Nasze oczy cieszyły również wieńce dożynkowe wykonywane przez zmarłą Leśniakową oraz palmy wielkanocne, które wykonywała - wszystko to w ramach wolontariatu. W ostatnich latach pobytu w parafii udzielała się w Akcji Katolickiej, integrowała parafian organizując spotkania, ogniska w swoim sadzie.

W roku 2016 przeprowadziła się do Sanoka, gdzie spędziła ostatnie lata życia u boku swoich córek. Zmarła w swoim mieszkaniu, po kilkutygodniowej walce o życie po zakażeniu wirusem SARS-CoV-2. Pogrzeb odbył się 14 listopada na cmentarzu Centralnym w Sanoku. Spoczęła w grobowcu rodzinnym.

Niech Bóg wynagrodzi jej pracę i trud, który w życiu doczesnym podejmowała na rzecz naszej wspólnoty parafialnej.

teksty: Mateusz Więcek



z życia parafii...

WYDARZENIA

1-2 listopada, w związku z panującą epidemią koronawirusa, cmentarze pozostały na te dni zamknięte. Nie odbyły się także tradycyjne procesje i modlitwy na naszym cmentarzu i na cmentarzu cholerycznym na Wygonie.

1 listopada, w pierwszą niedzielę miesiąca, miało miejsce po każdej Mszy św. wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa przez wstawiennictwo Św. Jana Pawła II.

5 listopada, z racji pierwszego czwartku miesiąca o godz. 16:45 odbyło się nabożeństwo powołaniowe, a następnie Msza św. popołudniowa.

6 listopada, po Mszy św. w intencji naszych chorych, o godz. 7:00 Ks. Proboszcz udał się do nich z posługą sakramentalną. Po południu, o godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja przed Najświętszym Sakramentem ku czci Serca Pana Jezusa, nabożeństwo pierwszopiątkowe i Msza św.

8 listopada podczas sumy modlili się kandydaci do przyjęcia sakramentu bierzmowania z klas 6-8.

11 listopada modliliśmy się za Ojczyznę. W związku z epidemią kwiaty i znicze składane były prywatnie.

12 listopada zmarła w Sanoku Pani Zofia Leśniak, rodowita Łęczanka i nasza była parafianka. Pani Zofia całym sercem służyła przez lata w naszej parafii podejmując bardzo wiele inicjatyw - duchowych i materialnych - i skutecznie je realizowała.

13 listopada Pan Piotr Głowa zakończył remont nagłośnienia.

15 listopada rozpoczęła się comiesięczna zbiórka ofiar na remont i utrzymanie naszej świątyni.

29 listopada rozpoczęliśmy Adwent. Msze św. roratnie rozpoczynały się przy zapalonych świecach. Pan Organista rozpoczął roznoszenie opłatków.

Przez cały ten miesiąc modliliśmy się po Mszy św. wieczornej za naszych zmarłych polecanych w wspominkach.

3 grudnia, z racji pierwszego czwartku miesiąca, o godz. 16:45 odbyło się nabożeństwo powołaniowe, a następnie Msza św. roratnia.

4 grudnia, jak co miesiąc, po Mszy św. w intencji naszych chorych o godz. 7:00 Ks. Proboszcz udał się do nich z posługą sakramentalną. Po południu, o godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja przed Najświętszym Sakramentem ku czci Serca Pana Jezusa, nabożeństwo pierwszopiątkowe i Msza św.

6 grudnia. Od tej niedzieli można była nabywać świece Caritas na stół wigilijny. Po każdej Mszy św. było wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa przez wstawiennictwo Św. Jana Pawła II. Podczas sumy modlili się zaś kandydaci do przyjęcia sakramentu bierzmowania z klas 6-8.



8 grudnia. W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP miał miejsce obrzęd poświęcenia i wręczenia medalików dla dzieci z kl. II przygotowujących się do I Komunii św. Medaliki poświęcone mogli też nabyć wszyscy parafianie. O godzinie 12:00 grupa parafian podjęła modlitwę wspólnotową w Godzinie Łaski.

11 grudnia przywiezione zostały choinki do świątyni, które ufundowała Rodzina Ryczak.

19 grudnia, po porannej Mszy św. wykonano szopkę oraz świąteczny wystrój naszej świątyni.

* W każdą środę odbywała się Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy poprzedzona godzinkami.

* W piątki odbywały się adoracje Najświętszego Sakramentu.

* W niedziele śpiewana była o godz. 14:45 Koronka do Bożego Miłosierdzia.

opr. H. Kyc

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

31.10.2020r. Dagmara Zięba



Do wieczności odeszli:

24.11.2020r. Emilia Okońska zd. Krężalek I. 80



Intencje dla Róż Żywego Różańca

styczeń

Intencja papieska: Aby Pan dał nam łaskę życia w głębokim braterstwie z braćmi i siostrami innych religii, w postawie modlitwy za siebie nawzajem i otwartości na wszystkich.

Intencje Róż Żywego Różańca: O szczerą troskę rodziców i opiekunów o rozwój moralno-duchowy swoich dzieci.

luty

Intencja papieska: Za kobiety, które są ofiarami przemocy, aby społeczeństwo brało je w obronę, otaczało troską i wspierało w cierpieniach.



Intencje Róż Żywego Różańca: O umocnienie dla duszpasterzy, aby wierni powołaniu z ufnością szli za Chrystusem, o siły i niegasnący entuzjazm dla osób konsekrowanych.

KALENDARZ LITURGICZNY

grudzień

- 25. Narodzenie Pańskie.
- 26. Św. Szczepana, Pierwszego Męczennika.
- 27. Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa;
- Św. Jana, Apostoła i Ewangelisty.
- 28. Św. Młodzianków, Męczenników.
- 31. Św. Sylwestra I, papieża.

styczeń

- 01. Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.
- 02. Świętych Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła.
- 03. Najświętszego Imienia Jezus.
- 10. Chrzest Pański. Rozpoczyna się okres zwykły.
- 13. Św. Hilarego, biskupa i doktora Kościoła.
- 17. Św. Antoniego, opata.
- 18-25. Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.
- 19. Św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa.
- 20. Św. Fabiana, papieża i męczennika.
- 21. Św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy.
- 22. Św. Wincentego, diakona i męczennika.
- 23. Bł. Wincentego Lewoniuka i 12. Towarzyszy, męczenników.
- 24. Niedziela Słowa Bożego;
- Św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła.
- 25. Nawrócenie św. Pawła, Apostoła.
- 26. Świętych biskupów Tymoteusza i Tytusa;
- Dzień Islamu w Kościele katolickim.
- 27. Św. Anieli Merici, dziewicy.
- 28. Św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła.
- 29. Bł. Bolesławy Marii Lament.
- 31. Św. Jana Bosko, prezbitera.

Luty

- 02. Ofiarowanie Pańskie;
- Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.
- Dzień modlitw w intencji katechizacji dorosłych.
- 03. Św. Błażeja, biskupa i męczennika.
- 05. Św. Agaty, dziewicy i męczennicy.
- 06. Świętych męczenników Pawła Miki i Towarzyszy.
- 08. Św. Hieronima Emilianiego, prezbitera;
- Św. Józefiny Bakhity, dziewicy.
- 10. Św. Scholastyki, dziewicy.
- 11. Najśw. Maryi Panny z Lourdes;
- Światowy Dzień Chorego.
- 14. Świętych Cyryla, Mnicha, i Metodego, Biskupa, Patronów Europy.
- 14-21. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu.



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

8.11 br. na kolejnym spotkaniu POAK rozwinięty został temat formacyjny poświęcony Eucharystii: "Nauczanie ojców Kościoła na temat Eucharystii". Od pierwszych chwil istnienia Kościoła chrześcijanie gromadzili się na Eucharystii. Ciekawą myśl na ten temat przedstawiają ojcowie Kościoła. Ich dorobek jest bardzo bogaty. O Eucharystii nauczali m.in. św. Ignacy Antiocheński, św. Justyn, św. Ireneusz oraz św. Klemens Aleksandryjski.

Św. Ignacy Antiocheński - biskup Antiochii, nawiązując do Eucharystii, porównuje swoje ciało do pszenicy, która zostanie zmielona zębami dzikich zwierząt, by stać się chlebem złożonym Bogu w ofierze. Św. Ignacy przedstawia Eucharystię jako "pokarm nieśmiertelności", "lekarstwo nieśmiertelności", "dar Boży". Spożywanie pokarmu eucharystycznego łączyło się z wiarą w zmartwychwstanie. Eucharystia jest przez niego przedstawiana przede wszystkim jako pokarm duchowy, umacniający w wierzących życie Boże, a nade wszystko dający przyjmującym go nieśmiertelność.

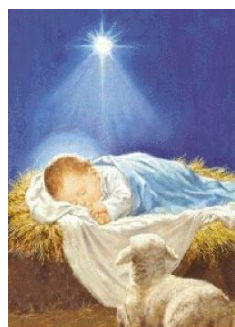
Św. Justyn - podejmuje refleksję nad tym, co dokonuje się podczas Eucharystii. Fakt, że Eucharystia jest ciałem i krwią Jezusa, pojmuje Justyn bardzo dosłownie. Porównuje przemianę chleba i wina do tego, co dokonało się w akcie wcielenia. Tak jak Słowo Boże przyjęło ciało i krew dla naszego zbawienia, tak samo Słowo Boże wstępuje podczas sprawowania Eucharystii w chleb i wino i stają się one ciałem i krwią. Przez Eucharystię już teraz dokonuje się przemienienie naszego ciała, upodabnia się ono do ciała Chrystusa.

Św. Ireneusz - biskup Lyonu. Eucharystia jest dla Ireneusza przede wszystkim świadectwem zbawienia i zmartwychwstania ciała. Dlatego czymś niezwykle istotnym jest dla niego realność cielesnego zjednoczenia, jakie dokonuje się podczas Eucharystii. Koncentruje się na jej owocach: tak jak chleb ziemski przez wezwanie Boże nie jest już zwykłym chlebem, lecz Eucharystią, gdyż składa się z dwóch elementów: ziemskich i niebiańskich, tak i ciała nasze, przyjmując Eucharystię, wyzwala się od zniszczalności i zmiernają ku nadziei zmartwychwstania. Ireneusz łączy Eucharystię z dziełem stworzenia.

Św. Klemens Aleksandryjski - traktuje wszystkie pokarmy jako symbol Logosu - Chrystusa karmiącego człowieka. Ponieważ Eucharystia jest według Klemensa przede wszystkim pokarmem duszy, łatwo można wskazać na jej owoce. Jej owocem jest ubogacenie, nasycenie duszy ludzkiej. Kolejnym owocem Eucharystii jest nieśmiertelność. Jest ona środkiem, który oczyszcza człowieka z zepsucia i złych cielesnych żądz. Ponieważ Eucharystia jest pokarmem, jej owocem jest także nasz wzrost w życiu chrześcijańskim.

W praktyce formacyjnej Akcji Katolickiej należy również kształtować świadomość, że Eucharystia jest centrum życia wiernych świeckich należących do stowarzyszenia. Dlatego należy łączyć spotkania oddziałów w parafiach z uczestnictwem we Mszy świętej, w adoracji Najświętszego Sakramentu. Warto zwrócić uwagę, by z uczestnictwem zawsze wiązało się przystąpienie do Komunii Świętej.

W obecnych czasach, kiedy w szczególności sposób jest zmasowany atak na Kościół, na kapłanów i na poczęte nowe życie. Wyśmiewany i opluwany ze wszystkich stron każdy przejaw religijności i wszystkiego co się z tym wiąże, członkowie naszego POAK podjęli się ofiarować dodatkowo w swoich osobistych modlitwach te wszystkie intencje, a zwłaszcza czynić to Koronką do Bożego Miłosierdzia.



**Przy wigilijnym stole,
łamiąc opłatek święty,
pomnijcie, że dzień ten radosny
w miłości jest poczęty.**

**Na zbliżające się
święteczne dni, wielu
radosnych chwil w gronie
rodzinnym, a w Nowym Roku
wiary w lepsze jutro.**

Beata Bojda



Innocenty II - ur. w Rzymie - zm. 24 września 1143r. - papież w okresie od 14 lutego 1130r. do 24 września 1143r. Gregorio Papareschi, bo tak nazywał się ten papież przed konsekracją, był rodowitym rzymianinem, prawdopodobnie urodzonym na Zatybrzu. Choć ścieżki kościelne przecierał na dworze antypapieża Klemensa III, to wkrótce doceniony został także przez legalnie obranego biskupa Rzymu. Urban II mianował Papareschiego kardynałem - diakonem i posyłał tam, gdzie potrzebne były dyplomatyczne zdolności. Został wyświęcony na papieża w 1130r., po czym stronnictwo konserwatywne okrzyknęło jego wybór jako nieważny, bo dokonany mniejszością głosów. Wybrało własnego papieża, Anakleta II, a ponieważ miało przewagę militarną, wygnano Innocentego z jego stolicy biskupiej. Udał się na północ, do Francji. Tam zyskał wsparcie nie tylko króla, ale też tak wielkich ówczesnych autorytetów duchowych jak św. Bernard z Clairvaux czy św. Norbert z Xanten. Jednak do zakończenia schizmy konieczna była śmierć antypapieża - dopiero po niej, w trakcie II Soboru Laterańskiego w 1139r. ostatecznie zakończono rozbięcie. To właśnie na tym soborze zakazano

też używania ówczesnej broni masowego rażenia, którą była kusza. Ze względu na to, że jej załadowanie wymagało mniejszej siły, była celniejsza oraz miała większą siłę rażenia, zyskała opinię skrajnie groźnej broni. Papież zakazał więc jej używania, ale tylko przeciwko chrześcijanom. Innocenty II wydał też słynną Bullę Gnieźnieńską, którą Aleksander Bruckner nazwał złotą bullą języka polskiego. Wcześniej cesarz niemiecki Lotar III uzyskał, w zamian za poparcie w odzyskaniu Rzymu, od papieża stwierdzenie, że archidiecezja gnieźnieńska, a z nią cały Kościół w Polsce, podlega arcybiskupowi Magdeburga. Oburzeni tym polscy hierarchowie przysięgli wierność antypapieżowi. Aby odzyskać ich lojalność, Innocenty w 1136r. wydał bullę "Ex commisso nobis", na mocy, której uznawał archidiecezję w Gnieźnie za niezależną, co wyrwało ostatecznie tereny przynależne do Kościoła w Polsce spod wpływów cesarskich. W dokumencie tym zawarto ponad 400 polskich nazw osobowych i miejscowych zapisanych po polsku, tym samym jest to pierwszy zapis naszego języka. Jest to także kopalnia danych dla językoznawców, jeżeli chodzi o nasze słowotwórstwo oraz ortografię. Mimo uznania jego władzy papieskiej, Innocenty II nie zaznał pokoju. W 1139 r. wszedł w konflikt z Rogerem III, księciem Apulii. Ten ostatni próbował wymusić na papieżu uznanie swoich nabytków terytorialnych, na co biskup Rzymu nie chciał się zgodzić. Co prawda, kiedy go porwano, wymuszono na nim decyzję, ale uwolniony, ponownie odmówił uznania traktatu. Zmarł w Rzymie w 1143r., po, jak widać, burzliwym pontyfikacie, pochowano go w Bazylice św. Jana na Lateranie, a w 1308 roku jego ciało przeniesiono do kościoła S. Maria in Trastevere. Zakazane przez niego kusze z czasem ukazały też swoje słabości - na przykład w bitwie pod Crecy w 1346 r. przegrały z łukami Anglików. Po prostu w nocy spadł deszcz i rozmoczył ich cięciwy, podczas gdy łucznicy swoje zdjęli i schowali do hełmów. Francuzi nie chcieli słuchać papieża, więc pokonała ich przyroda.



Celestyn II - ur. w Citti? di Castello, zm. 8 marca 1144r. - papież od 26 września 1143r. do 8 marca 1144r. Urodzony jako Gwidon z Citti? di Castello, studiował filozofię u Piotra Abelarda. Uzyskał tytuł magistra i uchodził za wybitnego znawcę prawa kanonicznego. Za pontyfikatu Kaliksta II przeszedł do pracy w kurii papieskiej. Papież Honoriusz II mianował go prawdopodobnie w 1127 lub 1129 roku kardynałem - diakonem kościoła S. Maria in Via Lata, a przez Innocentego II w 1134 roku kardynałem - prezbiterem u św. Marka. Należał do grona reformatorów i przyjaźnił się z kanclerzem Kościoła Amerikiem. Guido był legatem papieskim w Kolonii, Akwizgranie, a potem we Francji. W Salerno znalazł się jako jeden z trzech przedstawicieli Innocentego II, uzasadniających wobec króla Sycylii Rogera II prawowitość jego elekcji. Po śmierci papieża Innocentego II 26 września 1143 roku został wybrany na jego następcę, przy poparciu Matyldy, wdowy po Henryku V. W Rzymie, po utworzeniu w 1143 roku rzymskiej republiki komunalnej, sytuacja była bardzo niespokojna. Celestyn II odmówił ratyfikacji układu, wymuszonego przez Rogera II na Innocentym II, ale sytuacja w Benewencie skłoniła go do uznania jego prawa do władania południową Italią i Sycylią.

Papież anulował interdykt nałożony na Francję, w zamian za co król Ludwik VII uznał arcybiskupa Bourges. Ze swej prywatnej biblioteki Celestyn II ofiarował kościołowi San Florido w Citta di Castello - "dla zbawienia swej duszy" - 56 ksiąg oraz srebrny ołtarz. Celestyn II rządził Kościołem katolickim tylko przez pięć miesięcy i trzynaście dni. Zmarł w klasztorze del Palladio, gdzie schronił się podczas zamieszek. Celestyn II jest pierwszym papieżem wymienionym w Proroctwach św. Malachiasza.

opr. Beata Bojda



Nowe życie darem Boga



Dar nowego życia jest dla rodziny cudowną i najbardziej wytęsknioną i wyczekiwaną chwilą, a okres poprzedzający to wydarzenie przygotowuje nas mentalnie i duchowo do tego co ma nastąpić.

Ksiądz Wyszyński często mówił: "że bez mocnej, czystej, zwartej, zespolonej rodziny, nie ma narodu. Dlatego, tworząc naród, trzeba pracować nad umocnieniem i zjednoczeniem każdej rodziny. Naród jest rodziną rodzin. I tylko na tym fundamencie może się spokojnie rozwijać życie

osobiste, rodzinne, religijne, społeczne, zawodowe, narodowe i państwowe".

Widzimy więc, jak ważna jest rodzina. Dzisiaj bardzo często zapominamy w swoim życiu, że rodzina to przede wszystkim mąż, żona, dzieci i to oni powinni być dla nas najważniejsi, powinniśmy się starać z całego serca, ze wszystkich sił, aby byli z nami szczęśliwi.

Nie jest to jeszcze wszystko. Pamiętać należy, że to wszyscy powinni do tego dążyć, gdyż tylko takie postępowanie oznacza sukces w postaci szczęśliwego życia. Pamiętać należy też, o zagrożeniach w postaci różnych ideologii i fałszywych wzorców, jakie napływają do nas z całego świata, a przed którymi często nie potrafimy się bronić lub nie chcemy się im przeciwstawić. Wzbudzają w nas egoizm i przesadnie akcentują humanizm, odrywając nas od Boga i tradycji rodzinnych, chrześcijańskich i od kościoła. Negowana jest moralność i wiara, a ludzie którzy próbują przekazać te wartości uznawani za zacofanych i nazywani fanatykami religijnymi. Trzeba głośno wołać za Prymasem Tysiąclecia: "Rodzice pamiętajcie! Przyszła w Polsce wasza godzina".

Jest to jest szczególny czas i szczególna godzina, godzina w której Bóg się narodził. Stało się to ponad 2000 lat temu i dzieje się to do dnia dzisiejszego co roku, w tym samym czasie, na pamiątkę tamtego wydarzenia i aby nas wzmocnić w dobrym i dać nam siłę do pojednania z Bogiem i sobą nawzajem. Przez cały okres adwentu przygotowaliśmy się do tych narodzin, do tego aby Jezus Chrystus, narodził się w nas, w naszych sercach i umysłach. Porzucmy wszystko, co nas odciąga od Boga i od rodziny, zadbajmy, aby narodzony w naszym sercu

Jezus Chrystus pozostał w nas, w naszych umysłach i prowadził nas w tym trudnym okresie. Nie zapominajmy o tym, że to Bóg zawsze ma być na pierwszym miejscu, wtedy będąc bliżej Boga, będziemy również bliżej siebie nawzajem. Wykorzystajmy ten czas i wyciszmy się, zapomnijmy o całym złu, o tym co nas boli i zaufajmy Jezusowi.

Mariusz Jaracz



Pomysłodawcy inicjatywy "Różańca do granic" planują kontynuować akcję pod nazwą "Różaniec do granic czasu", która odbędzie się 31 grudnia. Chcemy zaprosić Polaków, by ostatni dzień roku stał się symbolicznym końcem i wejściem w nowe ramiona Boga Ojca" - wyjaśnia organizator Maciej Bodasiński.

Pomysłodawcy inicjatywy "Różańca do granic", która odbyła się 3 lata temu i "Polska pod krzyżem" oraz "Polska do granic nieba" planują kontynuować akcję pod nazwą "Różaniec do granic czasu", która zaplanowana jest 31 grudnia.

Celem wydarzenia jest powrót do Boga jako dobrego Ojca. "Podobnie jak w przypowieści o Synu Marnotrawnym, tak i my odeszliśmy od Ojca w bardzo dalekie strony. Zamiast Boga wybieramy władzę, pieniądze, pożądanie, samych siebie, co jest przyczyną zła na świecie. Tymczasem On jest dawcą życia i źródłem pokoju". Człowiek potrzebuje miłości i mocy Boga. "Bez Boga nie damy sobie rady" - powiedział Bodasiński.

Celem tego wydarzenia jest otwarcie się na Jego miłość i przyjęcie jej przez jak największą ilość osób.

Organizatorzy akcji "Różaniec do granic czasu" zachęcają do wyposażenia się w świecę, by 31 grudnia o północy towarzyszyły nam przy modlitwie. "Jest to nawiązanie do polskiej tradycji, w której świecę zapalano w chwilach zagrożenia, by ich płomień rozjaśniał otaczający mrok".

W ramach przedsięwzięcia przez cały ostatni dzień roku - 31 grudnia uczestnicy akcji będą starali się trwać na modlitwie. Tradycyjnie w południe o godz. 12:00 zaproszą do odmówienia modlitwy Anioł Pański, o godz. 15:00 koronki do Miłosierdzia Bożego, zaś o godz. 18:00 jednej z części różańca. Zapowiedziano jednocześnie, że modlitwy będą transmitowane na stronie internetowej www.rozaniecdogranic.pl, gdzie także można zapoznać się ze szczegółami akcji.

O północy, kiedy większość osób wita Nowy Rok wśród huku petard, organizatorzy zapraszają do wyjścia z domów ze świecami i udania się na adorację Najświętszego Sakramentu. Zapowiedziano, że jej forma będzie uzależniona od miejsca i możliwości.

Osoby chcące wziąć udział w akcji proszone są o zarejestrowanie parafii, zakonów oraz kaplic, które staną się tej nocy "punktami modlitwy", na podanej wyżej stronie.

opr. M. Krukar

Modlitwa przed Wieczerzą Wigilijną



Niestety żyjemy w czasach, gdy trzeba przypominać, że Boże Narodzenie jest świętem religijnym, ze wszech miar katolickim. Dlatego na nic choinka, kolęda a nawet łamanie się opłatkiem, gdy w trakcie tych szczególnych dni w naszych rodzinach zabraknie modlitwy i nawrócenia. Jak zatem modlić się przed rodzinną Wieczerzą Wigilijną?

Na stole nakrytym białym obrusem należy postawić krzyż, świecę, Pismo Święte i opłatki. Wraz z nastaniem zmroku i pojawieniem się na niebie pierwszej gwiazdy rodzina gromadzi się, by przystąpić do wspólnej modlitwy, którą prowadzi ojciec rodziny lub ze słusznej przyczyny inna osoba wedle starszeństwa.

Prowadzący modlitwę zapala świecę i okazując ją domownikom oznajmia:

*Oto światłość, która w noc dzisiejszą przyszła na ziemię, by rozproszyć ciemności grzechu.
lub Światło Chrystusa!*

Rodzina odpowiada: *Bogu niech będą dzięki.*

Prowadzący modlitwę: *W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Wszyscy: Amen.*

Opcjonalnie odczytuje się z Pisma Świętego czytanie ze Starego Testamentu (Iz 9, 1-6). Wykonanie tej postugi można powierzyć matce lub młodzieży.

Z Księgi proroka Izajasza: Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drażek na jego ramieniu, pręt jego ciemicy jak w dniu porażki Madianitów. Bo każdy but pieszego żołnierza, każdy płaszcz zbroczony krwią, pójdą na spalenie, na pastwę ognia. Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju. Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad Jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki.

Obowiązkowo odczytuje się Ewangelię o Narodzeniu Jezusa Chrystusa (Łk 2-14)

Z Ewangelii według św. Łukasza: W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz.

Wybierali się więc wszyscy, żeby się zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, będącą w stanie odmiennym. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinięła Go w pieluszki i położyła w żłobie, dlatego że miejsca dla nich nie było w gospodzie. Otóż w tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swą trzodą. Naraz stanął przy nich Anioł Pański i jasność Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz Anioł rzekł do nich: "Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam wielką radość, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, czyli Mesjasz Pan.

A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie." I nagle przyłączyło się do Anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: "Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania".

Intonuje się kolędę "Wśród nocnej ciszy" lub "Bóg się rodzi". *Jeśli w domu przygotowana jest Bożonarodzeniowa Szopka, najmłodsze z dzieci umieszcza w niej w trakcie śpiewu figurkę Dzieciątka Jezus. Po skończonym śpiewie następuje modlitwa próśb.*

Boże, nasz Ojcze, w tę Świętą Noc, podczas której wspominamy Narodzenie Twojego Syna Jezusa Chrystusa, błagamy Cię, abys błogosławił naszą doczesność, a naszym zmarłym dał udział w swojej Światłości.

Udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Przyjmij do swojego Królestwa naszych zmarłych (wymienić imiona). Ciebie prosimy, wysłuchaj

nas, Panie!

Obdarz także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych pokojem tej nocy. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

W serca tych, którzy nie uznają Twego Syna za swojego Pana, wlej łaskę wiary i nawrócenia. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Wszystkich samotnych, opuszczonych, biednych i chorych obdarz pocieszeniem. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Odmawia się modlitwę "Ojcze nasz"

Odmawia się modlitwę: *Najświętsza Maryjo Panno, Matko Boga, prosimy Cię: wstawiaj się za tymi, którzy przez wiarę w Twego Syna, a naszego Pana, Jezusa Chrystusa, są prześladowani i nie mogą w pokoju świętować Jego Wcielenia.*



Odmawia się modlitwy "Zdrowaś Maryjo" i "Pod Twoją obronę".

Następuje modlitwa przed połamaniem się opłatkiem.

Panie Jezu Chryste, dzięki swemu Narodzeniu sprawiłeś, że krocząca w ciemnościach ludzkość ujrzała Twoje zbawienie. Spraw, abyśmy i my jaśnieli chwalebny blaskiem Twojego światła i byli Twoimi uczniami. Amen.

Następuje łamanie się opłatkiem. Po jego zakończeniu odmawia się jedną z modlitw przed posiłkiem, na przykład:

Pobłogosław Panie Boże nas, pobłogosław ten posiłek, tych, którzy go przygotowali i naucz nas dzielić się chlebem i radością z wszystkimi. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Zasiada się do Wieczery Wigilijnej, po której odmawia się modlitwę po posiłku, na przykład: *Dziękujemy Ci, Boże, za te dary, któreśmy z dobroci Twojej spożywali. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.*

Nieskończona dobroć Boża w zesłaniu nam Jednorodzonego Syna swego

Z Dzienniczka Św. Siostry Faustyny: Boże, któryś nie zatracił człowieka po upadku, ale w miłosierdziu swoim przebaczyłeś mu, przebaczyłeś po Bożemu, to jest, że nie tylko mu odpuściłeś winę, ale obdarzyłeś go wszelką łaską. Miłosierdzie Cię pobudziło, żeś sam raczył zstąpić do nas i wydźwignąć nas z nędzy naszej. Bóg zstąpi na ziemię, Pan nad pany, zniży się Nieśmiertelny. Ale gdzie zstąpisz, Panie; czy do świątyni Salomonowej? Czy każesz zbudować sobie nowy przybytek, gdzie zstąpić zamierzasz? O Panie, jaki Ci przybytek zgotujemy, gdyż ziemia cała jest Ci podnóżkiem. - Sam zgotowałeś sobie przybytek - świętą Dziewicę. Jej niepokalane wnętrze są Ci mieszkaniem i staje się niepojęty cud miłosierdzia Twego, o Panie. Słowo staje się Ciałem - Bóg zamieszkał z nami, Słowo Boże - Miłosierdzie Wcielone. Podniosłeś nas do swego Bóstwa przez swe uniżenie; jest to zbytek Twojej miłości, jest to przepaść Twego miłosierdzia. Zdumiewają się niebiosa nad tym zbytkiem miłości Twojej, teraz nikt się zbliżyć do Ciebie nie lęka. Jesteś Bogiem miłosierdzia, masz litość dla nędzy, jesteś nam Bogiem, a my Twym ludem. Jesteś nam Ojcem, a my Twe dzieci z łaski; niech się sławi miłosierdzie Twoje, żeś raczył zstąpić do nas.

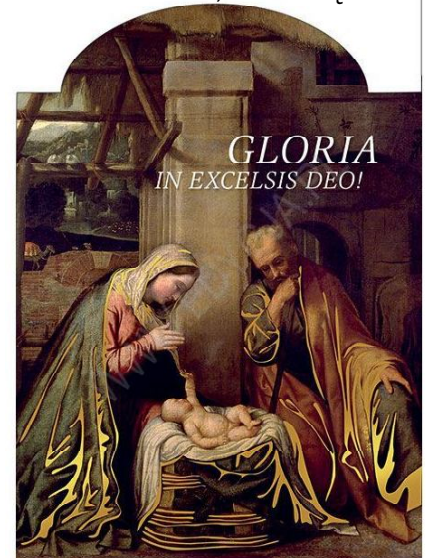
**Bądź uwielbiony, miłosierny Boże,
Żeś się zniżyć raczył z niebios na tę ziemię.**

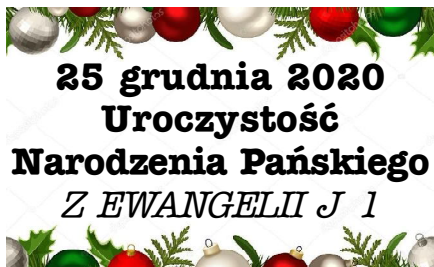
**Wielbimy Cię w wielkiej pokorze,
Żeś raczył wywyższyć całe ludzkie plemię.**

**W miłosierdziu swym niezgłębiony, niepojęty,
Z miłości ku nam bierzesz sobie ciało,
Z Dziewicy Niepokalanej, nigdy grzechem nie tkniętej,
Bo tak Ci się od wieków upodobało.**

**Aby godnie wysławić miłosierdzie Pana,
Łączymy się z Matką Twą Niepokalaną,
Bo wtenczas hymn nasz miłszym Ci się stanie
Bo Ona jest spośród aniołów i ludzi wybrana.**

**Przez Nią, jak przez czysty kryształ,
Przeszło do nas miłosierdzie Twoje,
Przez Nią miły Bogu człowiek się stał,
Przez Nią nam spływają wszelkich łask zdroje.**





25 grudnia 2020
Uroczystość
Narodzenia Pańskiego
Z EWANGELII J 1

Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli.

Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi,



Ewangelista Jan przekazuje najpiękniejszą nowinę, że Bóg przyszedł na świat: SŁOWO stało się CIAŁEM i zamieszkało wśród nas (J 1, 14). Światło, którego żadna ciemność nie zdoła zasłonić (J 1, 5) przyszło na świat, by każdego z nas wydobyć z ciemności, i by ten ogień już płonął (por. Łk 12, 49).

SŁOWO przyszedł na świat. SŁOWO - Jezus Chrystus - Syn Boży - Syn Człowieczy.

Pamiętajmy, że tym, którzy (Słowo - Jezusa) przyjęli, "dało moc, aby stali się dziećmi Bożymi" (1, 12).

By jednak to wszystko mogło być rzeczywiste i prawdziwe, odpowiedzmy sobie na to jedno pytanie - co to wszystko znaczy dla mnie?

Czy to dla mnie jest coś, z czym stykam się dzisiaj "tu i teraz"? Co to wszystko dla mnie znaczy? Czy jest to żywe doświadczenie, osobiste spotkanie i poznanie Tego, którego kocham tak mocno, że ON przychodzi dla mnie?

Zastanów się zatem:

Co to znaczy być dla mnie?

Co to znaczy dla mojej rodziny? Czy rozmawiam z moją rodziną o Słowie Życia?

Czym jest dla mnie Słowo Boże? Czy pamiętam o tym, by czytać Je każdego dnia i żyć Nim na co dzień?

Ks. dr Zbigniew Sobolewski - rozważania



Ewangelia miesiąca

Otworzyć przed Jezusem drzwi swojego serca

Przez cztery adwentowe tygodnie przypomnieliśmy cztery prawa życia duchowego. Bóg mnie kocha. Ja jestem grzeszny i o własnych siłach nie mogę się zbawić. Jedynym zbawicielem człowieka jest Jezus Chrystus. By to zbawienie osiągnąć, muszę przyjąć Jezusa do swojego serca, do swojego życia. Dziś, w dniu, w którym wspominamy tajemnicę Boga, który dla nas stał się człowiekiem, gdy użalamy się nad losem Dzieciątka, przed którym nie otworzyły się drzwi gospody, trzeba podjąć (albo odnowić) ostateczną decyzję. Otworzyć przed Jezusem drzwi swojego serca.

Jezus jest Panem - możesz zawołać. Bo jest. Ale jeśli myślisz, że Jego władza jest jak władza ziemskich panów, to jesteś w błędzie. To jest ten, który kocha. Kocha miłością pokorną i mocną jak śmierć. Jezus jest Panem, ale przyjęcie Go nie zabiera wolności. Wręcz przeciwnie. Daje wolność, której nie rozumie człowiek targany własnymi zachciankami. Jezus zabiera z Twojego życia nieporządku i zło. Coś, czego ty, człowiek dobry i szlachetny, i tak nie chcesz. Jezus, choć jest Panem, przychodzi jak dziecko. I jak dziecko zmienia życie rodziny, tak On, nieraz niedostrzegalnie, zmienia ludzkie życie na życie podobne do swojego, obdarzając radością i pokojem.

Dziś, gdy wspominamy tajemnicę Boga, który dla naszego zbawienia przyszedł na świat jako maleńki człowiek, jest dobry dzień, by po raz kolejny powiedzieć Mu swoje "tak". Tak, chcę przyjąć Cię do swojego życia. Tak, chcę je z Tobą kształtować. Prowadź mnie. Bądź moim mistrzem, Bądź moim przewodnikiem. "Jam sługa Twój, syn Twojej służebnicy. Ty rozerwałeś moje kajdany".

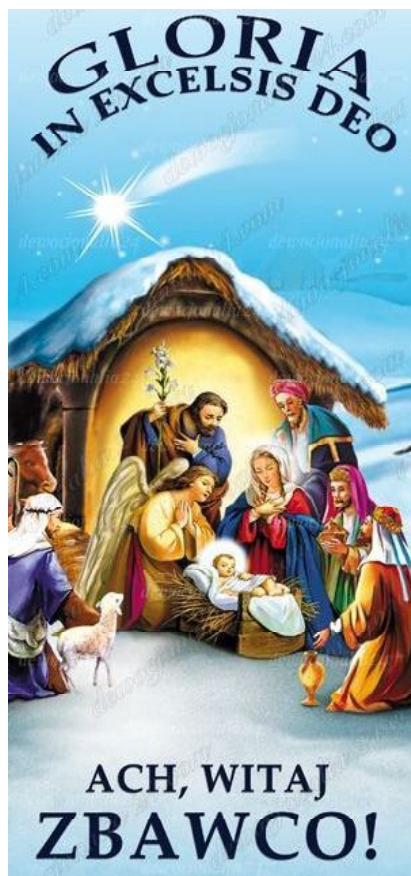
Nie ma sztampy. Sytuacja każdego człowieka jest inna. Twoje "tak" powiedziane Bogu też może wypływać z różnych pobudek. Może jesteś jak ojciec cierpiącego na epilepsję chłopca i słysząc obietnicę, że wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy zawołasz: "Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu!"? (Mk 9,24). Może odpowiesz jak Marta rozgoryczona po śmierci brata, Łazarza: "Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat"? (J 11,27). Może jak łotr na krzyżu wyznasz swoją wiarę, wołając: "Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa"? (Łk 23,42). Albo po prostu, jak niewidomy od urodzenia, któremu Jezus przywrócił wzrok, oddając pokłon Jezusowi powiesz po prostu: "Wierzę, Panie". To nieważne. Po prostu oddaj Mu swoje życie, jak Maryja z Józefem oddali mu swoje.

Przecież wiesz, że nikt inny nie da ci zbawienia. Możesz bez obaw powtórzyć Jezusowi za Piotrem: "Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego".

"Panie, w dniu w którym wspominamy chwilę, gdy jako człowiek przyszedłeś na świat w betlejemskiej stajence, otwieram przed Tobą (po raz kolejny) drzwi mojego serca. Wejdz w moje życie. Chcę iść przez nie z Tobą. Prowadź mnie. Amen".

Świętowanie bliżej ziółka

Prawie każdy ma swoją receptę na radosne przeżycie świąt Bożego Narodzenia. Mają ją biedni i bogaci, wielcy i mali, domownicy i bezdomni, dorośli i dzieci. Pragniemy wspólnoty, stołu (pełnego), ciepła, zyczliwości, choinki, prezentu, swojej gwiazdy na niebie. Ale nie dla wszystkich te



proste pragnienia stają się osiągalne. Nawet Nowonarodzony Zbawiciel nie miał wszystkiego.

Przyjrzyjmy się bliżej rzeczywistości Betlejemskiej.

Odrzucenie. Zanim jeszcze Mesjasz przyszedł na świat, Bóg wielokrotnie był odrzucany przez stworzenie chełpiące się najwyższym stopniem rozwoju. Przez człowieka, który przecież jest Jego dzieckiem.

Brak życzliwości. Tak niewiele było potrzeba, aby najważniejszą Rodzinę, jaka pojawiła się w historii stworzenia, przyjąć pod dach. Jezus wkrótce zaliczy do swojej Rodziny wszystkich słuchających i wypełniających Jego Słowa.

Chłód. I w Ziemi Świętej bywają dotkliwie chłody. Zimno bywa w nieogrzewanych domach, a co dopiero w grotach, czy szałasach pasterskich. Trudno wyobrazić sobie gorszą porodówkę, niż ta, w której rodziła Maryja.

Brak stołu. Jak spożywano tam posiłek? Na pewno w warunkach dużo

gorszych niż w niejednym ubogim domku. Jedzenie posiłku w stajni nie należy do extra przyjemności.

Ale było tam coś, co jest najcenniejsze dla człowieka - wspólnota. Bo właśnie wspólnotę-rodzinę przyszedł budować Zbawiciel.

Nie myślicie, że trochę głupio świętować w pełnej sytości to, co rodziło się w odrzuceniu, ubóstwie i chłodzie? Można temu zaradzić. Przybliżeniem do betlejemskiego żłóbka mogą być:

- zaproszenie lub odwiedzenie kogoś, kogo podniesiemy na duchu
 - czasem będzie to ktoś z najbliższej rodziny,
 - podzielenie się prezentami z tymi, którym sprawi to radość,
 - wyłączenie ogrzewania na wieczerzę wigilijną, aby odczuć chłód stajenki,
 - przekazanie nadmiaru żywności ubogim, zamiast wyrzucania jej do śmietnika,
 - wspomnienie i modlitwa za dzieci umierające z głodu i ginące w wyniku wojen i kataklizmów,
 - spojrzenie na siebie z miłością
- i w tym wszystkim mieć doskonałą radość ;-)*

Franciszkanie.pl | 24.12.2018 Staworowski Bronisław

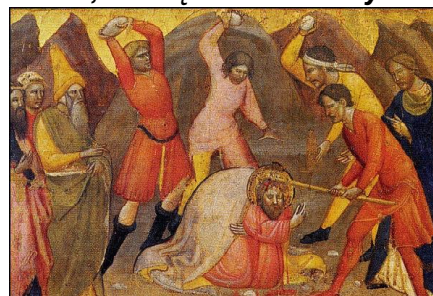
Masońskie kłamstwa o Bogu

Narodzenie Syna Bożego w ludzkim ciele nie da się porównać z niczym innym w historii. Chyba nawet ze stworzeniem człowieka i świata. Dlatego to od umownej daty narodzenia Jezusa Chrystusa liczymy lata. Robi tak oficjalnie większość ludzkości, mimo że wyznawcy judaizmu, islamu, Chińczycy i wiele innych narodów zachowują w swojej tradycji własną rachubę czasu.

Ale Bożego Narodzenia nie da się zamknąć w przeszłości. Jest ono odpowiedzią Boga na najważniejsze problemy, którymi ludzkość jest ciągle targana. Choćby na powracające dzisiaj koncepcje Boga, który - jeśli w ogóle istnieje - to jest wyłącznie Wielkim Architektem, Praprzyczyną świata,



Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony



Staje przed nami Szczepan, młody diakon wybrany przez Apostołów do pomocy w Kościele jerozolimskim.

Wystąpienie Szczepana przed Sanhedrynem i jego mowa, w której zarzucał im oporność serc i uszu, sprzeciwianie się Duchowi Świętemu, prześladowanie proroków przez ich ojców, nieprzestrzeganie Prawa, zamordowanie Jezusa, nie spodobały się słuchaczom i wywołały u nich gniew. Rodzi się więc pytanie, czy takie zarzuty w obronie chrześcijaństwa i Jezusa, mogłyby postawić człowiek słaby i niezdecydowany? Tylko prawdziwe doświadczenie Boga jest w stanie dodać człowiekowi sił do dawania świadectwa.

A jaka jest moja postawa wobec świadków Jezusa w środowisku, w którym przebywam: w domu, w szkole, w pracy...? Z kim moglibyśmy dzisiaj porównać Szczepana, pierwszego męczennika za wiarę? Czy jest we mnie coś z tego gorliwego młodzieńca?

Oto pytania do refleksji:

Jakim jestem chrześcijaninem: prawdziwym, za którym idą czyny, czy takim tylko z nazwy?

Czy byłbym w stanie oddać życie za Chrystusa? Człowiek jest zdolny oddać życie za coś, co naprawdę kocha.

Co mi przeszkadza w oddaniu życia Jezusowi?



Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu.



W scenie ofiarowania Jezusa uderza spotkanie Symeona z Maryją. Symeon mówi a Maryja słucha.

Symeon mówi, modli się. Natomiast Maryja słucha. Jej odpowiedzią jest milczenie, słuchanie, zachowywanie wszystkiego w sercu. Każdy, kto pragnie kontaktu z Maryją otrzymuje coś z tego milczenia, otwartości, kontemplacji. Może dlatego, gdy odmawiamy proste modlitwy do Maryi, różaniec czy litanie, rodzi się w nas pokój. Poprzez stałe, monotonne powtarzanie modlitw maryjnych, człowiek staje się łagodny, cichy, bardziej pokorny. Wchodzi w kontemplację Boga.

Czego mogę nauczyć się od Symeona? A czego od Maryi? Czy otworzę się na nowe ("dziecko") czy jeszcze bardziej ukryję w pancerzu "starca", zasklepię w swoich poglądach, przyzwyczajeniach, rutynie? Czy jest we mnie tęsknota za Zbawicielem? Jak wygląda mój dialog z innymi? Czy cenię sobie modlitwę różańcową?

Ty też drogi bracie i siostrze jesteś kimś wyjątkowym! Jesteś nazwany przez samego Boga swoim przyjacielem i choć życie nie zbyt często Ci o tym przypomina, to pamiętaj, że jak Św. Rodzina jesteś powołany do rzeczy wielkich. Pamiętaj o tym i nie zniechęcaj się codziennością!

jakaś "Najwyższą Istotą", całkowicie bezosobową, niepoznawalną. Jedno tylko w tej masońsko-postmodernistycznej koncepcji ma być pewne: że Bóg nie zajmuje się światem i ludźmi, dlatego nie ma potrzeby, żeby ludzie zajmowali się Nim.

To fałszywa koncepcja, która właśnie chrześcijaństwo, a nie judaizm, islam czy religie Dalekiego Wschodu zwalcza z największą zaciekłością. A powodem tej zaciekłości jest właśnie Wcielenie Syna Bożego. Ono przekonuje nas bowiem, że Bóg dotrzymuje słowa danego ludzkości przez proroków. Nie jest dla nas kimś dalekim i nieznanym, ale dał nam się poznać najpełniej w Jezusie Chrystusie. Nie tylko wielokrotnie przemawiał do nas przez proroków, ale "w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna" (Hbr 1,1). Bóg nie tylko interesuje się naszym losem, ale gotów jest dla nas ponieść najwyższą ofiarę: "Tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego jednorodzonego dał" (J 3,16). Dlatego Boga nie da się wypchnąć w zaświaty, w niedostępną nadprzyrodzoność, poza nawias ludzkiego życia i historii.

We Wcieleniu Chrystusa znajdujemy również odpowiedź na inne zagrożenia. Według Antonia Gramsciego, jednego z głównych ideologów neomarksizmu, walkę z Bogiem i religią należy prowadzić inaczej, niż robili to bolszewicy. Niszczenie cerkwi i kościołów, rozstrzeliwanie duchownych i wywózki chrześcijan do łagrów nie są najskuteczniejszą metodą. Chrześcijaństwo upadnie samo, jeśli tylko uda się przekonać ludzi, że wymagania Ewangelii są nieżyciowe i niemożliwe do spełnienia. Wtedy - twierdzi Gramsci - religia stanie się co najwyżej folklorem, bez przełożenia na wybory moralne ludzi i na życie społeczne. Dzisiaj przeświadczeniu o niemożności spełnienia wymogów Ewangelii ulegają nie tylko społeczeństwa Zachodu, ale także coraz więcej duchownych. Wyrazem tego bywają próby rozmiękczenia nauki o nierozzerwalności małżeństwa, o grzeszności homoseksualizmu czy o stworzeniu człowieka przez Boga jako mężczyzny i kobiety.

O tym, że Ewangelia jest dla człowieka możliwa do wypełnienia, przekonuje nas Chrystus, który będąc prawdziwym Bogiem, stał się prawdziwym człowiekiem. "On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi" (Flp 2,6-7). Ewangelia to bowiem nic innego jak życie, zbawcze dzieło i słowo Jezusa Chrystusa przekazane Kościołowi. On sam wypełnił tę Ewangelię jako pierwszy, dając nam przykład chrześcijańskiego życia. Dlatego Ewangelia jest dla nas nie tylko źródłem wiary w Jezusa Chrystusa, ale także fundamentem naszej moralności i etyki. Bo Bóg, który stał się człowiekiem, może powiedzieć: "Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem" (J 13,34).

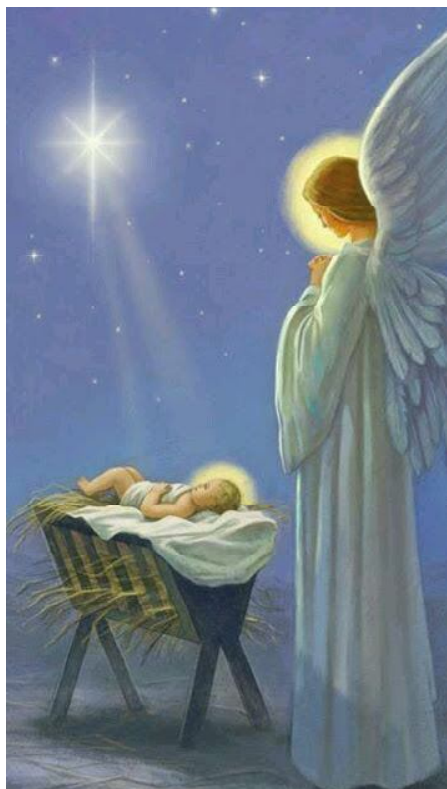
Tajemnica Bożego Narodzenia jest również fundamentem naszej duchowości. Ten, który powiedział: "Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego" (Mk 10,15), wie jak to jest być dzieckiem, bo sam się nim stał już w dniu Zwiastowania. Jako dziecko potrzebował opieki, pokarmu i wychowania od swojej ziemskiej Matki i od św. Józefa. Wszystko było dla Niego darem i łaską. W ten sposób uczy nas dziecięctwa Bożego. Bo jeśli Przedwieczny Bóg mógł przyjąć postawę dziecka wobec ludzi, to dlaczego my nie mielibyśmy przyjąć takiej postawy wobec wszechmogącego Boga?

Niech te święta będą dla nas wszystkich czasem dziecięcej radości. Odrzućmy światowe rozterki. Przyjmijmy Boga takim, jaki On jest naprawdę i jaki się nam objawił w Betlejem. I nie dajmy Go sobie nigdy odebrać.

Ks. Henryk Zieliński, Idziemy nr 51-52 (689), 23-30 grudnia 2018 r.

Dlaczego niektórzy nie cierpią świąt?

Święta Bożego Narodzenia wzbudzają nie tylko pozytywne emocje.



Miłośnicy tych świąt dobrze wiedzą, za co kochają ten czas. Jednak można spotkać osoby, które nie cierpią świątecznej atmosfery, do których nie przemawiają symbole i gesty oraz cała tradycja tych świąt. Niektórzy nie lubią lub wręcz nienawidzą Bożego Narodzenia. Czasami mówią o tym wprost. Niekiedy wypisują swój gniew i złość na forach internetowych. Zazwyczaj zamykają się w sobie, wycofują, próbują jakoś "przetrzywać" czas świątecznych serdeczności. Dlaczego niektórzy nie cierpią Bożego Narodzenia?

Wydaje mi się, że tych, których święta drażnią, wyprowadzają z równowagi lub wpędzają w depresję, można by podzielić na trzy grupy. Jedną z nich tworzą ci, którzy nienawidzą świąt ze względu na ich religijny (bardzo mocno kojarzony z

katolicyzmem) charakter. Do tej grupy osób należą wojujący ateści oraz wyznawcy agresywnych sekt niechrześcijańskich. Święta kojarzą się im z Kościołem, a wiadomo, że Kościół "to samo zło". Dlatego na forach internetowych wypisują bzdurne komentarze o tym, że jest to święto pogańskie, że nie wiadomo, kiedy urodził się Chrystus lub że w ogóle nie istniał. Drażni ich również obecność elementów religijnych w "przestrzeni publicznej". Walczą ze wszystkimi znakami religijnymi. Czasami prowadzi to do absurdu. Na przykład w niektórych krajach Europy, w imię poprawności politycznej, nie wolno w miejscach publicznych stawiać choinek, gdyż kojarzą się z religią, zabrania się śpiewania kolęd lub organizowania odwiedzin Świętego Mikołaja.

Drugą grupę nienawidzących Bożego Narodzenia stanowią ci, których rani rodzinny wymiar tych świąt. "Nienawidzę dzielić się opłatkiem z rodziną. A potem w tej nerwowej atmosferze trzeba jeść. Od tego się robią wrzody. I dlatego właśnie nienawidzę świąt. Są dla mnie jak tortura. Co innego jakbyśmy się kochali z rodziną. A tak to lipa jest. Może dlatego nie umiem kochać?" - można przeczytać na jednym z forów internetowych. "Nienawidzę świąt i sztucznego bycia dla siebie miłym, dobrze że dziadki przyjdą na wigilię, bo chyba byśmy się pozagryzali przy stole" - zwierza się ktoś inny. Świąt nienawidzą osoby osamotnione, skonfliktowane z najbliższymi, takie, które nie mają do kogo wyciągnąć ręki z opłatkiem... To osoby głęboko przeżywające brak miłości. Święta, które są czasem miłości, obnażają tę bolesną rzeczywistość i bolą bardziej niż kiedykolwiek indziej. "Najgorsza jest wigilia. Ludzie, którzy na co dzień się nawzajem nie znoszą, nie lubią, a czasem nawet nienawidzą, siadają razem przy jednym stole, na twarze przywdziewają sztuczne uśmiechy i udają wielką miłość do wszelkiego stworzenia i siebie nawzajem. (...) Część nawet idzie nocą na Mszę czy śpiewa kolędy, ale jaki to ma sens, skoro nic nie zostaje z nauk, które niesie ze sobą narodzenie Dzieciątka?" - pisze Ala, 29 lat, urzędniczka z Opola.

Trzecią grupę nienawidzących świąt stanowią "letni katolicy". Ci nie wiedzą, co począć z dniami, w których nie wypada nie połamać się opłatkiem, nie pójść na Pasterkę...

Tam, gdzie brakuje wiary - nawet święta stają się problemem.

Ks. dr Zbigniew Sobolewski - rozważania



Posłał oprawców do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców.



Decret śmierci dla niemowląt wydał Herod Wielki, król żydowski, kiedy dowiedział się od mędrców, że narodził się Mesjasz, oczekiwany przez naród żydowski. W obawie, by Jezus nie odebrał mu i jego potomkom panowania, chciał w podstępny sposób pozbyć się Pana Jezusa.

Za czasów Heroda panowało przekonanie, że wszystko w państwie jest własnością władcy, także ludzie, nad którymi władca ma prawo życia i śmierci. Jeśli mu stoją na przeszkodzie, zagrażają jego życiu lub panowaniu, może bez skrupułów w sposób gwałtowny się ich pozbyć. Historia potwierdza, że Herod był wyjątkowo ambitny, żądny władzy i podejrzliwy. Sam bowiem doszedł do tronu po trupach i tylko dzięki terrorowi utrzymywał się u władzy.

Więść o narodzinach Króla żydowskiego wzbudziła w Herodzie gniew i paniczny lęk. Herod bowiem uważał, że o utrzymanie władzy trzeba walczyć wszelkimi metodami, nie wykluczając przemocy i rozlewu krwi i tak samo pojmował królestwo nowo narodzonego Mesjasza. Podobnie dzisiaj ludzie nieraz odrzucają Boga, bo postrzegają Go przez pryzmat kategorii, według których sami funkcjonują. Co zrobić, by się ustrzec takiego błędu? Trzeba wpatrzeć się w krzyż Chrystusa, który odstawiając nieprawość i bezsens przemocy, sam jaśnieje potęgą przebaczenia.



31 grudnia 2020
Zakończenie
Roku
Z EWANGELII J 1

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. (...) Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce.



Ostatni dzień roku zaprasza do postawienia sobie pytania, co wspólnego ma z moim życiem przyjscie Boga na świat. To pytanie powinno rodzić się w moim sercu każdego dnia. Ono właściwie ukierunkowuje kolejne godziny mojego życia. Uznaję, że w Bogu jest mój początek. Dzięki Niemu nie tylko istnieję, lecz w Nim także wszystko się wyjaśnia. Wiem, dzięki komu moja godność jako człowieka jest wielka i niezmienna. W Jezusie źródło mojego pochodzenia jest blisko mnie. On przychodzi do mnie jako do swojej własności. Mam wolny wybór: albo wybiorę Jego, czyli Światłość, albo świat, który Go nie przyjął - ciemność. Beznadziei ciemności świata nie zdoła rozświetlić najmocniejsza lampa, żadne światło zewnętrzne. Gdy przyjmuję Słowo i staję się dzieckiem Bożym, wszystko staje się jasne. Przyjął Go to chodzić w światłości. Bez lęku, bo Jego drogi wiedą do pełni prawdy.

Dziękuję Ci, Synu Boży, że stałeś się jednym z nas i wniosteś w moje życie światło, które pomaga mi rozjaśniać ciemności świata. Przeprowadzaj mnie każdego dnia z ciemności grzechu do światłości życia.

DAWAĆ BOGU CZAS

Kazanie na zakończeniu roku

Odchodzący rok zmusza człowieka, a tym bardziej chrześcijanina, do refleksji i zastanowienia. Jaki był? Czy należy tylko do nieodwracalnej przeszłości, czy też będzie rzutować na moją przyszłość?

Kard. Ratzinger - papież Benedykt XVI - pisze: "Trudne minione dni tracą z perspektywy dzisiaj wiele ze swej ostrości, a poniesione wczoraj, dziś już prawie zapomniane wysiłki pozwalają nam ufniej i spokojniej patrzeć w przyszłość, ponieważ zło, które może się pojawić jutro, tak samo minie jak to, które groziło nam w roku odchodzącym. Wraz ze starym rokiem mijają nie tylko dni przykre i złe, ale zapada w przeszłość także to, co było piękne w tym roku. Im bardziej przesuwa się nasze życie poza granice wieku dojrzałego, tym bardziej to, co dawniej widzieliśmy w kategoriach przyszłości lub współczesności, traktujemy dziś już jako przeszłość. Nie możemy zawołać: "chwilo pozostań, jesteś taka piękna". A zatem ostatnia godzina starego roku zmusza nas do zadumy nad sensem czasu.

Dawać Bogu czas

Zegnamy rok 2020, który tak wiele wniósł w nasze życie. Myślmy o tym, co przeżyliśmy w naszych rodzinach, o narodzinach, odejściach, radościach i smutkach. Śpiewamy: Wielkich dzieł Bożych nie zapominajmy. Czas rzeczywiście ma religijne znaczenie, bo na czas trzeba spoglądać oczyma wiary, w perspektywie dzieła odkupienia. Jeśli Chrystus jest Panem czasu, to znaczy, że nasz czas winniśmy Mu oddawać, powierzać, że nasz czas winien być Jego czasem.

Jak dawać Bogu nasz czas? Trzeba być wrażliwym na miłość, trzeba być wrażliwym na ludzi, bo "przecież szybko odchodzą", trzeba cenić czas, nie trwonić go nade wszystko, nie wykorzystywać go źle. Trzeba spoglądać na czas w perspektywie wieczności, która cała jest wypełniona Bogiem.

Człowiek naszego stulecia ma więcej czasu. Medycyna przedłuża ludzkie życie. Ale czy naprawdę człowiek współczesny posiada więcej czasu? Może to nie człowiek posiada więcej czasu, ale raczej czas posiadał bardziej człowieka? Większość ludzi najmniej czasu ma dla Boga. Twierdzą, że muszą go mieć dla siebie. Tymczasem - czy istotnie mamy czas dla siebie? Chyba tego czasu najbardziej nam brak. Życie płynie jakby obok nas. Może więc prawdziwym czasem człowieka jest ten, który mamy dla Boga?"

Inny wielki myśliciel chrześcijaństwa Merton stwierdza: "Ludzie miłujący hałas nie znoszą niczego innego. Bezustannie gwałcą i mącą milczenie lasów, gór i morza. Bezustannie wwiercają się swymi maszynami w milczenie przyrody, z obawy, aby ten spokojny świat nie oskarżył ich o wewnętrzną pustkę... Warczący samolot zdaje się swoją szybkością, swoim hałasem i pozorną siłą przeczyć rzeczywistości chmur i nieba. Ale gdy przeleci, milczenie nieba pozostaje. Gdy opadnie, spokój chmur trwa nadal. Milczenie świata (milcząca harmonia) - to rzeczywistość. Nasz hałas, nasze interesy, nasze zamiary i wszystkie pretensje, opowiadania o naszym zgiełku, naszych interesach i zamiarach - to iluzje".

Czym jest życie? Chyba nie potokiem słów, który przerwie śmierć, która je uciszy. Rytm życia rozwija się w milczeniu nawet jeżeli człowiek próbuje je zwalczyć hałasem.

Jakie to tragiczne, że ludzie, którzy mają najmniej sensownego do powiedzenia innym, najgłośniej krzyczą, zagłuszając siebie i innych.

Całe nasze życie powinno być rozważaniem naszej ostatecznej decyzji: wyboru między życiem a śmiercią. Wszyscy musimy kiedyś umrzeć, ale postawa jaką zajmiemy w tym życiu wobec tego faktu będzie miała znaczenie na nasz dalszy los. Jeśli bowiem wybieraliśmy na tym świecie życie (tzn. Boga, Prawdę, Dobro, Miłość), to przejdziemy ze śmierci do życia.

Jakże nieszczęśliwi są ludzie, którzy o tym nie myślą - oni muszą dziś głośno krzyknąć, bić w bębny lub strzelać petardami, bo oto mija kolejny rok, który skraca jego życie, a nowemu trzeba oddać cześć jak bożkowi.

A Ty, jaki masz bilans tego roku i co myślisz o jutrze?

autor: ks. Maciej Szczepaniak, kazania różne, blog

Błogosławionego Roku!

W pierwszy dzień Nowego Roku Kościół przynosi nam w liturgii obraz z Betlejem. Widzimy Maryję, Józefa, Dziecko i pasterzy. Uderza w tej scenie wielki kontrast między misterium, tajemnicą a zwyczajnością, pokorą i ubóstwem, w jakim Bóg przychodzi na świat. Uderza też kontrast w sposobie adoracji Jezusa. Pasterze radują się, wielbią Boga, dzielą się z innymi radosną nowiną. Inaczej adoruje Maryja. W Maryi jest niezwykle spokój i cisza. W milczeniu rozważa wielkie dzieła Boże.

Pierwszy dzień Nowego Roku skłania do przyjęcia tych dwu postaw. Postawy pasterzy, radości i wdzięczności Bogu za miniony rok, za dary, którymi nas Bóg na różny sposób obdarował. I postawy Maryi, zajrzenia w głąb serca, zobaczenia, jakie fakty wydarzenia wrzuciliśmy do swego serca w minionym roku.

Na początku Nowego Roku życzymy sobie błogosławionego roku, czyli czasu. Nowy czas, każdy dzień jest błogosławiony, czyli święty. W każdym dniu dokonuje się nasza historia zbawienia i każdy dzień przybliża nas do wieczności, do Boga. Święty, błogosławiony czas nie należy tylko do nas. Jest darem, który codziennie przyjmujemy od Boga. Dzień po dniu dostajemy od Boga czas i siebie. Dlatego nie powinniśmy trwonić go ani wykorzystywać na marne. Czas, podobnie jak chleb, musi być dzielony; dla Boga, bliźnich i własnego rozwoju.

Zauważmy, ile czasu w życiu poświęcamy na przyjemności albo rzeczy nieistotne, drugorzędne. A wokół nas są ludzie, którzy nie czekają na rzeczy, tylko na odrobinę zainteresowania, uwagi, wysłuchania. Jeżeli jesteśmy zbyt zaśpieszeni albo obojętni wobec innych, to kradniemy czas, do którego mają prawo.

Życząc sobie błogosławionego czasu Nowego Roku, uświadommy sobie, że z każdym dniem tego roku związane są różne nadzieje. Przede wszystkim nadzieje, które Pan Bóg pokłada w nas. Ale także nadzieje innych wobec nas. Inni oczekują od nas dobra, serca, miłości. I wreszcie nadzieje nasze, osobiste.

Zauważmy, jak dalekie jest to błogosławieństwo od życzeń, jakie sobie składamy na co dzień. W dniach świątecznych telewizja przekazywała życzenia znanych osób ze świata artystycznego i sportowego. Dominowały życzenia zdrowia, szczęścia, sukcesu, realizacji marzeń, wesołych świąt.

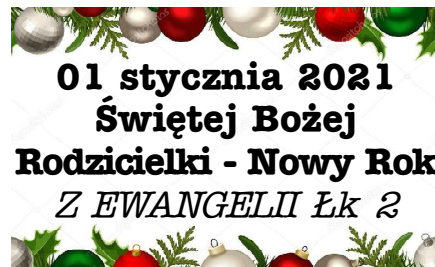
Człowiek pragnie szczęścia opartego na komforcie, wygodzie, bezstresowym życiu, sukcesie, sławie i wszelkiego rodzaju przyjemnościach. Zapomina często, że błogosławieństwo Boże niekoniecznie musi iść w parze z dobrobytem materialnym i komfortem duchowym.

Gdy bierzemy do serca Ewangelię Jezusa, to widzimy, że Jezus mówi o innych kryteriach błogosławieństwa. Błogosławieni według Jezusa, są ludzie ubodzy w duchu, cisi, czystego serca, miłosierni, ludzie, którzy cierpią, walcząc o pokój i sprawiedliwość. Te błogosławieństwa podważają naszą hierarchię wartości i kłócą się z naszymi pragnieniami. Ale to jest droga ku prawdziwemu szczęściu, które jest ponad iluzjami i mirażami współczesnego świata.

Do przemyślenia:

Co dla mnie oznacza błogosławieństwo czasu? Jak wykorzystuję czas? Czego oczekują ode mnie bliźni? Jaki dar powinienem dziś sobie ofiarować? Czym dla mnie jest szczęście?

Stanisław Biel SJ, Dom rekolekcyjny Górką w Zakopanem



Pasterze udali się z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie.



"Czas jest wysłannikiem Boga" (Ewangelii gaudium nr 171). Bóg jest ponad czasem, ale swojego Syna posłał w czasie. W liście do Galatów czytamy: "Gdy [jednak] nadeszła pełnia czasów, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty".

Dla nas czas jest ważny, liczymy się z czasem, precyzyjnie go odmierzamy, choć misjonarze zaświadcniają, że mieszkańcy Afryki przekonują: "To wy macie zegarki, a my mamy czas!". Uświadamiają tym samym nam - Europejczykom, że nie potrafimy docenić czasu, nie potrafimy też zatrzymać się, rozważyć w sercu sprawy (słowa), jak Maryja. Wciąż biegamy, denerwujemy się, wszystko chcemy mieć "od razu, natychmiast". A przecież czas jest nam dany i zadany! Bóg posyła nam tyle czasu, ile potrzeba nam do zbawienia. Miarą Boga jest życie wieczne!

W kontekście tej historii - historii zbawienia warto pytać:

Jak wykorzystuję czas dany mi przez Boga? Jak przyjąłem "czas - wysłannika Boga" w minionym roku?

Czego uczy mnie Boża Rodzicielka "zachowując wszystkie słowa [Boże] i rozważając je w sercu"?

Co mnie pociąga, co mnie inspiruje w Słowie życia, inaugurującym Nowy Rok?





03 stycznia 2021

II Niedziela po

Narodzeniu Pańskim

Z EWANGELII J 1

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.



Na początku było Słowo. Na początku był Sens! Na początku było Coś, co dało treść i znaczenie każdemu życiu! Owe Słowo ciałem się stało i rozbiło namiot wśród nas.

Mężczyzno, Kobieto zaśpieszonych epoki trzeciego tysiąclecia - przyjmij Orędzie Bożego Narodzenia, które eksploduje w dzisiejszym Słowie Boga!

Słowo stało się ciałem i rozbiło namiot wśród nas - Bóg przyszedł kiedyś do nędznej stajni, na peryferie świata. Nie miej wątpliwości, że przyjdzie dziś do Ciebie, choć byś był przekonany, że Twoje życie jest z pogranicza, z prowincji.

Współczesny Człowieku zaśpieszonych epoki, niech Cię nie zwiedzie największy we wszechświecie Przegrany - Diabeł, który szepcze: że jesteś za słaby, za bardzo upadły - bez nadziei i sensu!

Jesteś z sensem, masz pełną wartość, jesteś istotny i kochany przez Boga, tak dalece, że niewidzialny Bóg opuścił swoje "miejsce" i przyszedł.

Przyszedł, aby uleczyć zranionych przez życie i by nadać sens wszystkiemu, nawet śmierci. On przyszedł dla Ciebie, nie bój się Mu otworzyć.

Weź do ręki Pismo Święte z tym fragmentem i pobądź z nim. Zamknij oczy i pozwól, aby słowo zaprowadziło Cię do Twojej stajni, a doświadczysz tam takiej bliskości Boga, jakiej doświadczyła Miriam, kiedy tuliła "Małego Boga" w ramionach.

Ty też tak możesz.

LEKTURA DUCHOWA

Świętej Rodziny: „Czcij ojca i matkę”



Życie jest misterium danym nam od Boga. Ojciec i matka stają się pośrednikami, którzy nas w nie wprowadzają.

Uroczystość Świętej Rodziny jest szczególnym wyrazem czci dla życia rodzinnego, podstawowej wspólnoty, w której człowiek się rodzi i wychowuje. Jeżeli Syn Boży przyszedł na świat w zwykłej ludzkiej rodzinie, to tym samym rodzina uzyskała wielkie znaczenie. Stała się punktem wyjścia w naszej pielgrzymce do Boga. Jest to powód, dla którego należy szczególnym szacunkiem otaczać swój dom.

Wśród przykazań, jakie dał nam Bóg za pośrednictwem Mojżesza (po tych odnoszących się do Boga), na drugiej tablicy, która zawiera przykazania odnoszące się do bliźnich, jako pierwsze wymienione jest przykazanie miłości ojca i matki. Zostało ono uzupełnione swoistym błogosławieństwem: "abyś długo żył i dobrze ci się powodziło na ziemi".

Zauważmy, że rodzice, a szczególnie matka, są pierwszymi ludźmi, jakich człowiek spotyka w swoim życiu. Mędrzec Starego Testamentu pisze: *Kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził* (Syr 3,4). Jeżeli szanujesz matkę, gromadzisz sobie skarby! Dlaczego? Można to łatwo wytłumaczyć już na płaszczyźnie psychologicznej: szacunek dla matki wyraża fundamentalny szacunek dla źródła swojej tożsamości, swojego pochodzenia, a tym samym pozytywny stosunek do siebie, do swojego istnienia i do świata, w którym się istnieje. Myśl: *Kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził* (Syr 3,4) zawiera bardzo głęboką prawdę. To jest gromadzenie skarbów, umiejętność cieszenia się tym, co zostało dane.

Syracydes pisze także o miłości ojca: *Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów (...)* *Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany* (Syr 3,3.5).

Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze... Słowo "ojcze" nadaje naszej modlitwie zasadniczą orientację. Dlatego rodzony ojciec ma ogromny wpływ na obraz Boga, jaki w sobie nosimy. Ojciec zasadniczo jest osobą, która powinna wprowadzić dziecko w świat ducha, w życie duchowe bardzo ogólnie pojęte. Ojciec przede wszystkim swoją postawą uczy dziecko poczucia własnej godności, a w dalszej kolejności obiektywnego patrzenia i racjonalnego myślenia, właściwego rozeznania świata wartości i wyrastającej z niego obowiązkowości i odpowiedzialności.

Najważniejsze w spotkaniu z ojcem jest zrozumienie, że życie w ogóle ma jakąś orientację, jakiś sens, że w nim o coś chodzi, że nie jest obojętne. Dlatego w doświadczeniu ojca najważniejsze jest odczucie nieobojętności! Na podstawie tego doświadczenia dopiero może wyrastać podejście do własnego życia jako życia ukierunkowanego.

Przykazanie: "Czcij ojca i matkę" wskazuje także na inną postawę wobec tajemnicy naszego istnienia, w której rodzice odgrywają zupełnie kluczową rolę. Słowo "cześć" ma znaczenie religijne i we właściwym sensie odnosi się jedynie do Boga. Życie jest misterium danym nam od Boga. Ojciec i matka stają się pośrednikami, którzy nas w nie wprowadzają. Cześć i szacunek dla nich bierze się zasadniczo z tego misterium, które przerasta zarówno nas jak i ich. Przez cześć wyrażamy wdzięczność Bogu za to misterium, a przez to otwieramy się na Jego dar, jesteśmy zdolni przyjąć to, co dla nas przygotował, a co nieskończenie przerasta nasze wyobrażenia i naturalne pragnienia. Jest to postawa zupełnie przeciwna do postawy: "należy mi się", która prowadzi do zamknięcia i niezdolności przyjęcia daru takiego, jaki nam chce Bóg dać.

O. Włodzimierz Zatorski OSB. Fragment książki "Rozważania liturgiczne. Tom 1 (Adwent i Boże Narodzenie)"

TRZEJ, KTÓRZY POZNALI JEDYNĄ DROGĘ



Tylko garstka ludzi cieszyła się z narodzin Zbawcy: Maryja, Józef i pasterze - a "cała Jerozolima zatrwożyła się". W tej trwodze odnalazła pełną wspólnotę z uzurpatorem na tronie Dawida, Idumejczykiem Herodem.

W czasie swojego ostatniego Święta Trzech Króli celebrowanego w archikatedrze warszawskiej Sługa Boży, Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński w następujący sposób wyjaśniał jego istotę: "Wieczne, nieustanne dążenie Rodziny ludzkiej do Betlejem, aby tam złożyć ciężar złota, dymy kadzidel i mękę mirry. Wieczna droga całej ludzkości - wyjść z siebie i dążyć naprzód w nadziei, że gdzieś jest światło, prawda i dobro, pokój, miłość, sprawiedliwość i życie, że gdzieś tam można spotkać Boga i z Nim się zespolić. To jest dążenie wszystkich mędrców świata, począwszy od tych maleńkich w kołysce, do tych posiwiających nad księgami. Szukanie czegoś innego. Niespokojne jest bowiem serce człowieka" (Warszawa, 6 stycznia 1981).

Te słowa Prymasa Tysiąclecia współgrają z nauczaniem świętego Augustyna, który mówił, że Trzej Mędrcy "obwieszczają nowinę, pytają, wierzą i poszukują, oznaczając przez to tych, którzy przez wiarę zmierzają do Boga, pragną Go zobaczyć".

Nie wiemy, jak długo trwała ich podróż. Ile tygodni, miesięcy, a może lat? Co musieli zostawić, z ilu spraw zrezygnować, aby wytrwale - czyli mężnie - podążać za Gwiazdą? Nie wiemy, czy na początku podróży było ich tylko trzech, a może drużyna szukająca Nowonarodzonego Króla Żydowskiego była liczniejsza, a nie wszyscy (z różnych przyczyn) wytrwali do końca. Trzech dotarło do Jerozolimy i Betlejem. Jak naucza biskup Hippony, są oni dla nas wzorem posługiwania się jednocześnie wiarą (podążanie za Gwiazdą) oraz rozumem (stawianie pytań i uniknięcie podstępów Heroda).

Święto Trzech Króli przypomina o jeszcze dwóch rzeczach. O tym, że tylko garstka ludzi cieszyła się z narodzin Zbawcy - Maryja, Józef i pasterze - a "cała Jerozolima zatrwożyła się". W tej trwodze odnalazła pełną wspólnotę z uzurpatorem na tronie Dawida, Idumejczykiem Herodem.

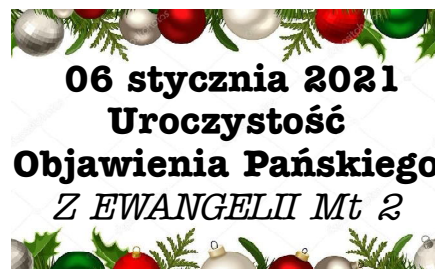
Święto przypomina również, że znajomość Pisma Świętego nie wystarczy, by zbliżyć się do Pana. Gdy nie ma dobrej woli, biegłość w znajomości tekstów świętych może wyrodzić się nawet w zbrodnicze czyny. U narodzin Chrystusa Herod, zasięgnąwszy wiedzy specjalistów, doskonale wiedział, co mówi Pismo o miejscu narodzin Zbawiciela i wyprowadził z tego wniosek do masowego morderstwa (rzeź niewiniątek). U początku nauczania Chrystusa demon biegle cytując Pismo, próbował odwieść Boga - Człowieka od podjęcia zbawczej misji.

Jak przypomina Sługa Boży arcybiskup Fulton Sheen, "od samego początku nasz błogosławiony Pan dawał się odnaleźć dwóm grupom ludzi: tym, którzy wiedzieli [Trzej Mędrcy] i tym, którzy nie wiedzieli [pasterze] - ale nigdy tym, którym wydawało się, że wiedzą [cała "zatrwożona" wraz z Herodem Jerozolima, czyli establishment tego świata]" i dodawał: "prostota i mądrość mają ze sobą coś wspólnego - pokorę".

I to jest najgłębszy sens Święta Objawienia Pańskiego. Bóg objawia się w betlejemskiej grotcie, "do której wejść można było jedynie, skłaniając głowę. Ten ukłon to ukłon pokory". Mędrcy to rozumieli.

Oni także byli badaczami, ponieważ badali niebo, ale wykazali się dostateczną pokorą, by wiedzieć, że samo badanie to jedynie narzędzie, i podążali za swoją nauką o gwiazdach tak daleko, że doprowadziła ich do Twórcy Gwiazd, do Mądrości Świata i Światłości Ludzi, którą jest Chrystus, nasz Pan". Tylko na drodze pokory, czyli prawdy o sobie, niespokojne serce człowieka znajdzie pokój i Księcia Pokoju.

Grzegorz Kucharczyk: *Polonia Christiana*, 06 stycznia 2020 r.



06 stycznia 2021

Uroczystość

Objawienia Pańskiego

Z EWANGELII Mt 2

A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, postępową przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali.



Za Mędrcami ze Wschodu pójdźmy za Jezusem, za ich wiarą. Trzeba, byśmy mieli ducha misyjnego. Dzielmy się naszą wiarą z innymi.

Mędrcy ze Wschodu jako przedstawiciele świata pogańskiego idą odnaleźć Mesjasza. Wyruszają w drogę ku wierze. Bardzo często na tej drodze jest wiele przeszkód. Są też tacy jak Herod, którzy boją się władzy miłości, jaką objawia Mesjasz. Ale to, co najważniejsze, to właśnie to, iż Mędrcy docierają do Betlejem, docierają do wiary. Odnajdują Jezusa. Ich życie ulega zmianie. Ich życie jest już realną drogą wiary. To już jest inna droga, niż ta którą przebyli szukając Jezusa. Inną drogą przecież wracają do Ojczyzny, do siebie. Ja też jestem zaproszony, by pójść w drogę wiary, by odnaleźć Jezusa, by moje życie odmieniło się i aby było już inną drogą od siebie.

Czy jesteś gotów pójść za Gwiazdą - odczytać znak od Boga? Czy chcesz złożyć hołd Emanuelowi - Bogu z nami? Czy jesteś gotowy do wymiany darów?

To ma być droga wiary. Ta droga wypowie się dzisiaj również na drzwiach naszych domów: K + M + B 2018 lub C+M+B 2021.

Niech Chrystus błogosławi naszemu domowi.



10 stycznia 2021

Święto

Chrztu Pańskiego

Z EWANGELII Mk 1

W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie.



Oto na naszych oczach zdominowana do niedawna chrześcijańską tradycją Europa stała się środowiskiem kwitnącego neopogaństwa. Ci, którzy nawet przyjęli chrzest, nie są zdolni do nawrócenia i do przyjęcia w akcie wolnej woli Jezusa Chrystusa za swojego Pana i Zbawiciela i stają się pokoleniem pogan.

Pierwsi chrześcijanie pragnęli złączyć się z Tym, którego obietnice są ponad rzeczy tego świata. I takie też świadectwo wiary i trwania w Jezusie dali apostołowie.

Przez takie świadectwo od wieków wzrastał Kościół i powiększał się liczebnie na drodze przyjęcia sakramentu chrztu świętego.

Dziś nadal głosi się świadectwo Dobrej Nowiny o Jezusie i dziś nadal udziela się sakramentu chrztu świętego. Brakuje niestety konsekwencji. Chrzest ma być początkiem drogi, a nie celem samym w sobie. Chrzest ma być świadomym aktem pokory wobec Boga, a nie zewnętrzną otoczką.

Nam potrzeba takiej pokory jaką pokazał Jezus w momencie chrztu w Jordanie.

Zapytajmy dziś siebie:

Czy jesteśmy wdzięczni Bogu za dar chrztu świętego? Czy wracamy do chrzcielnicy w kościele parafialnym jak do źródła? Czy mamy świadomość, że jesteśmy powołani do dawania świadectwa wiary? Czy stać nas na świadectwo wiary?

Eucharystia - elementarz

Przeistoczenie



Cała Eucharystia jest ważna, piękna, jest wielką tajemnicą lecz tym najważniejszym momentem a zarazem najbardziej nieprawdopodobnym z ludzkiego punktu widzenia jest przeistoczenie. Nazywane też transsubstancją inaczej przemianą, przejściem z jednego w drugie. Nie pojmujemy tego co się dzieje. Próbuje się to sobie tłumaczyć i przywoływać rzeczywistość tego, że Chrystus prawdziwie jest obecny, realnie uczestniczy w tym, co się dzieje, a nie jest tylko symbolicznie. Teologia tłumaczy to w taki sposób, który oddziela istotę od przypadku. Za przykład może nam posłużyć człowiek w różnym czasie jego życia. Kiedy jest niemowlęciem, ale i kiedy jest dorosłym, to jest ten sam człowiek w jego istocie: ma to samo ciało, tożsamość, ducha, ale każda z tych sfer zmieniła się na tyle, że ten sam człowiek pod wpływem rozwoju wygląda inaczej, myśli inaczej, zachowuje się, inny jest skład jego ciała i inny duch. To, co się zmienia, to są przypadłości. Podobnie chleb i wino mają swoją istotę i przypadłości. W momencie konsekracji zmienia się substancja, czyli istota chleba i wina. Chleb przestaje być chlebem, wino przestaje być winem i od tego momentu są ciałem i krwią Jezusa pomimo, że przypadłości się nie zmieniają. Chleb smakuje, wygląda, pachnie jak wcześniej, wino nie zmienia koloru, smaku, składu chemicznego. Zmysłami rozpoznajemy chleb i wino na podstawie przypadku, ale to już w swej istocie nie jest to, co wyczuwają zmysły. Chrystus przychodzi przez materię.

Epikleza - wyciągnięcie rąk, moment ocnienia i przywołania Ducha Świętego. Te wyciągnięte dłonie to dłonie samego Boga, który zbawia, wprowadza do odpoczynku, ochrania cały świat, w tych dłoniach Boga, w ich cieniu możemy odpocząć i zaznać spokoju.

Samo przeistoczenie jako całość jest traktowana jako najważniejszy moment Eucharystii. Bezcelowym jest szukanie dokładnego momentu przemiany, bo to cały ten obrzęd, a nawet cała Eucharystia jest przepelniona zbawczą mocą Chrystusa, który składa ofiarę z siebie za nas. Po wypowiedzeniu modlitwy nad chlebem kapłan pokazuje ludowi ciało Chrystusa i po modlitwie nad winem podnosi kielich i pokazuje krew Zbawiciela. To są momenty adoracji. Bóg przychodzi i my Go uwielbiamy. Nie wykonuje się w tym momencie żadnych innych gestów, tylko z miłością i uwielbieniem patrzy na samego Boga. Później jest moment, kiedy kapłan przykłęka i jest to czas, kiedy można się pochylić w podziękowaniu za to, co się wydarzyło.

Aklamacja - oto wielka tajemnica wiary lub inny tekst o tym, co się stało w całym dziele zbawienia. W tej chwili powinniśmy stać, opowiadając o tym, co Chrystus dla nas uczynił.

Każda Eucharystia jest cudem. Trudno nam to dostrzec zmysłami na co dzień. Zdarzają się tzw. cuda eucharystyczne. Udokumentowanych przez Kościół jest około 130 cudów eucharystycznych, 4 takie wydarzenia w ostatnich 20 latach. Najczęściej zdarzają się cuda, kiedy to materialnie występuje krew ludzka zawsze tej samej grupy AB, mięsień sercowy często człowieka w agonii. Drugim rodzajem cudu jest tzw. komunie bezpośrednio od świętych, Matki Boskiej lub Jezusa w takich warunkach, kiedy nie mogli przyjmować komunii ze względu na warunki w jakich się znaleźli. Trzecim rodzajem cudu jest tzw. post eucharystyczny. Eucharystia dosłownie utrzymuje człowieka przy życiu. Nie przyjmuje on innych pokarmów oprócz Ciała Pańskiego. Przykładem jest Marta Robin, która przez ponad 50 lat żyła tylko Eucharystią. Czwartym cudem są doświadczenia związane z adoracją, kiedy dzieją się niezwykle rzeczy podczas modlitwy. Cuda najczęściej dzieją się w momencie braku szacunku do Eucharystii, braku wiary pojedynczej osoby lub grupy ludzi albo kiedy potrzeba ukazać bardzo mocno chwałę Boga.

Beata Jaracz

Niewolnicy Maryi czyli kto?

Stalowy, prosty łańcuszek z medalikiem Niepokalanej - zewnętrzny znak oddania się Maryi, noszą na rękach Anna i Zbigniew Kozikowscy z Wilanowa.

- Kilka lat temu dostaliśmy od kogoś "Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny", napisany przez św. Ludwika Marii Grignon de Montforta. Trochę go podczytywałam, ale w końcu trafił na półkę - mówi Anna Kozikowska. - Drugi raz sięgnęłam po niego, gdy prowadziłam rozważania różańcowe w kościele. Nie mając większej wiedzy, po prostu czytałam fragmenty Aktu Ofiarowania się Chrystusowi przez Maryję, bo ta modlitwa bardzo mi się spodobała. Jakiś czas potem słuchałam konferencji ks. Piotra Glasa o prawdziwym i fałszywym nabożeństwie do Matki Bożej i dosłownie "wystrzeliło mnie z fotela". Poczułam, że musimy z mężem pójść tą drogą i jeszcze zabrać ze sobą innych.

Od tej pory, w ciągu trzech lat, Kozikowscy przeprowadzili w Warszawie 5 tur przygotowań do Aktu Ofiarowania. Każda z nich trwa 33 dni.

Żyjący 400 lat temu św. Ludwik Grignon, francuski jezuita o misyjnym zapale, był przekonany, że "Maryję nie dosyć dotąd sławiono, nie dość wychwalano, czczono, kochano! Nie dość Jej służono!". A to właśnie przez Nią Bóg zechciał dać światu Syna, bo "wołą Boga jest, byśmy, wszystko mieli przez Maryję". Ona jest więc pośredniczką wszystkich łask, prowadzi nas do Jezusa i pomaga stawać się świętymi.

- Ten akt to nic innego, jak odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Wyrzeczenie się zła, "ducha tego świata", zapatrzenie w Jezusa i Maryję - mówi Anna Kozikowska. - Oddajemy Matce wszystkie nasze sprawy, dążenia, zasługi, życie, zdolności, żeby kierowała nimi tak, jak chce. A kiedy Ona bierze w ręce nasze życie, mamy pewność, że pełniemy wolę Bożą. Nie kręcimy się już wokół naszych lęków, starań, zabiegania... Oddajemy to Niepokalanej. Ona wie, co jest dla nas najlepsze.

Święty Ludwik przewidział, że jego dzieło nie od razu będzie skutecznym narzędziem ewangelizacji. W prorockiej wizji widział szatana, który z wściekłością szarpał rękopis i kąsał autora.

Proroctwo się spełniło: zakonnik za życia doznał wielu cierpień, prześladowań i przeciwności, a po jego śmierci - zgodnie z zapowiedzią rękopisu przeleżał prawie 150 lat w skrzyni ze starymi książkami.

Aż w 1842 r. znalazł go tam misjonarz z założonego przez św. Ludwika Towarzystwa Maryi. Od tej pory książka jezuita ukształtowała maryjność wielu pokoleń.

Cytat z tej lektury św. Jan Paweł II przyjął jako papieskie zawołanie: "Totus Tuus - Cały Twój", a pod Jej wpływem kard. Stefan Wyszyński w Akcie Millenijnym 1966 r. oddał całą Polskę w "macierzyńską niewolę Maryi".

Nie wszystkim jednak podobało się określenie "niewola", bo szczególnie w polskiej historii źle się kojarzy. Ówczesny abp Karol Wojtyła w 1966 r. tłumaczył: "Wyrażenia "oddajemy w niewolę" jest niejako podwójnie metaforyczny.

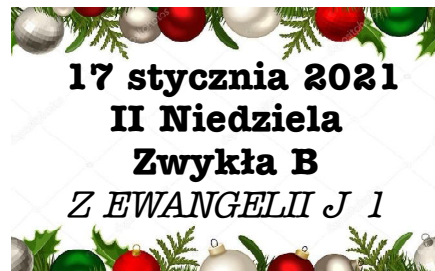
Teologicznie wskazuje na "szczególną zależność", praktycznie zaś na "bezwzględna ufnosc". I jak dodaje przyszły papież: "Nabożeństwo do Matki Najświętszej stanowi niewątpliwie wielki kapitał religijny w duszach polskich".

- Oddanie się w niewolę to nic innego, jak uznanie, że nie ja jestem panem własnego życia. Że jest Ktoś, kto wie lepiej jaką drogą powinienem pójść. Ja idę w ciemno i wiem na pewno, że nie jest to ślepa uliczka, ale najprostsza droga do celu - tłumaczy jeden z niewolników Maryi.

Opracowała M. Krukar



Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzymy wszystkim mieszkańcom naszej miejscowości Błogosławieństwa Bożego. Niech Jezus Chrystus, który rodzi się dla nas, wleje w nasze serca ogrom Nadziei, pogłębi Wiarę i udzieli potrzebnych łask na cały nadchodzący 2021 rok. Życzą radni M.Krukar, P.Węgrzyn oraz sołtys wsi M.Tomkiewicz



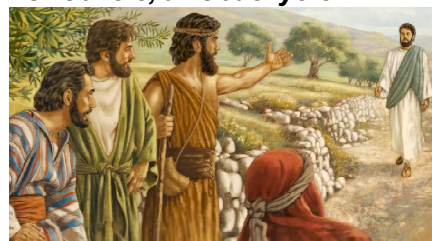
17 stycznia 2021

II Niedziela

Zwykła B

Z EWANGELII J 1

Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: "Czego szukacie?". Oni powiedzieli do Niego: "Rabbi, to znaczy: Nauczycielu, gdzie mieszkasz?". Odpowiedział im: "Chodźcie, a zobaczycie".

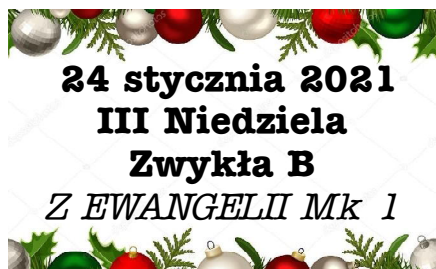


Decyzja na nowe życie w rodzinie zmienia sposób urządzania domu, reorganizację dotychczasowego planu dnia i zakresu obowiązków. Nikt nie może pozostać obojętny wobec tak podjętych wyborów.

Decyzja na Jezusa, którą opisuje św. Jan, zawiera w sobie obydwa te wybory: na relację i na nowe życie. Po jej podjęciu, po pierwsze zmieniamy sposób traktowania Boga. Widzimy w Nim osobę, z którą łączą nas więzi miłości do końca życia - czyli na wieki. Po drugie, ta właśnie relacja określać będzie nasze postępowanie nacechowane wiernością. Ustawia także hierarchię ważności w ten sposób, że Bóg jest na pierwszym miejscu. Po decyzji na wiarę człowiek inaczej patrzy na siebie i świat.

Decyzja na nowe życie, które wierzącym oferuje Bóg, skłania do porzucenia dawnych przyzwyczajeń. Inaczej urządzamy mieszkanie (zawieszamy krzyż), inaczej wydajemy pieniądze (wspieramy ubogich), reorganizujemy swoje zajęcia (uczestniczymy w Eucharystii).

Potrzeba więc, podobnie jak świętujemy kolejne rocznice zawarcia małżeństwa, powracać do tego momentu, gdy świadomie wybraliśmy Boga. Gdy padło głośnie lub cicho, ale wyraźnie "tak" wobec Niego.



"Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi". A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim.



Opisy powołania w najstarszej Ewangelii wyraźnie akcentują konkretne miejsce. Trzykrotnie powtarza się wymowny szczegół: "Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego...".

Co oznacza "jezioro" w Markowym opisie powołania? Jezioro jest miejscem, gdzie żyje i pracuje lud Galilei. Jezus szuka i znajduje ludzi w ich własnym środowisku. Marek przedstawia nam Jezusa jako Tego, który przemierza świat, by dotrzeć do ludzi tam, gdzie oni żyją i pracują. On powołuje "tych, których sam chciał" (3, 13). Każdemu zanosí swoje zaproszenie tam, gdzie kto jest. Do społeczności zwyczajnej, uczciwej, szanowanej: do rybaków. Albo też zhańbionej i upadłej moralnie, jakim niewątpliwie było środowisko celników. Jezus idzie do pierwszych i do drugich, by ich po prostu powołać.

Nie ma więc miejsc i osób uprzywilejowanych. Bóg hojnie tchnie dar powołania w serca ludzkie "tam, gdzie chce". I tylko od człowieka zależy: czy właściwie rozeznaje ten dar, przyjmie go z wdzięcznością i będzie mu wierny.

Trzeba jednak zapytać:

Jak skruszyć lód obojętności wśród współczesnych chrześcijan? Jak przeobrazić ich z sympatyków w ludzi o gorących sercach, z anonimowych chrześcijan w uczniów Jezusa Chrystusa?

Co oznacza dziś wyzwanie do podjęcia programu nowej ewangelizacji?

Nasza rzeczywistość

Tak szybko mija życie, jak potok płynie czas, za rok, za dzień, za chwilę, razem nie będzie nas.

Te słowa wyjęte z ludowej pieśni, jaskrawo obrazują naszą szybko przemijającą i zmieniającą się rzeczywistość. Wielu zdarzeń i zachodzących procesów w otaczającym nas świecie nie jesteśmy w stanie nawet zauważyć, a tym bardziej przeanalizować i ocenić. Ale nie możemy tego bagatelizować, ponieważ będąc nieobecny w dokonujących się procesach, bezwiednie poddajemy się temu wszystkiemu wraz z wszelkimi z tego płynącymi konsekwencjami. Wbrew hurra optymistom, wolnościowcom w każdym wymiarze, wyzbytym z poszanowania wartości nadprzyrodzonych, kulturowanych przez pokolenia Polaków, mamy czego się obawiać. Otóż, działania dzisiejszych neoliberalnych elit polityczno-biznesowych w powiązaniu z działaczami obrony praw mniejszości z naciskiem na mniejszości seksualne i światopoglądowe w ordynarny sposób chcą zawłaszczyć naszą tradycyjną przestrzeń funkcjonalną do rozwijania nowego modelu rodziny w oparciu o dotychczas nieakceptowalne sposoby zachowań. Widzimy to bardzo wyraźnie teraz, gdy rozstrzygają się losy budżetu unijnego na 2021 rok. Lewicowe rządy państw wiodących w UE, szantażując Polskę, starają się narzucić nam kaganiec pod nazwą „praworządność”, aby wymusić na naszym kraju takie zachowanie, jakie jest im wygodne, nie licząc się z naszym prawodawstwem i łamiąc polską konstytucję. To właśnie pod płaszczykiem niedookreślonego pojęcia praworządności, grożąc Polsce blokadą środków, chcą zmuszać nas do realizowania lewackich ideologii, burzących wewnętrzny mir i godzących w naszą narodową suwerenność. Powołują się przy tym na prawo unijne, które sami łamią. Aż trudno sobie wyobrazić, co by się teraz działo, gdyby w Polsce rządził układ PO-PSL-SLD. Nasza tożsamość narodowa została by z pewnością sprzedana za synekury w UE i poklepywanie po plecach. Dla tego układu dobro kraju to podporządkowanie się Brukseli i realizowanie polityki korzystnej dla „możnych” w UE. Dlatego też, musimy wspierać nasz rząd w realizowaniu polityki biorącej za podstawę interes Polski i Polaków. Toczące się negocjacje w sprawie zatwierdzenia budżetu unijnego pod groźbą ukarania Polski i Węgier, są dla naszych krajów bardzo trudne także z powodu destrukcyjnego zachowania opozycji, krytykującej stanowisko obu krajów.

Dzisiejsza polska i węgierska opozycja apeluje do władz UE o karanie Polski i Węgier za ewentualne „Weto” w/s. unijnego budżetu. Dla nich własny partyjny interes jest ponad szeroko pojętym interesem narodowym. Historia Polski jasno dowodzi, co się w momencie zdrady narodowych interesów i współdziałania z krajami ościennymi działo. Wystarczy nam długich lat zaborów, niewoli i krzywdy wielu pokoleń. Nie możemy oddać naszej suwerenności za żadne pieniądze i miłą atmosferę na europejskich salonach. Każdy prawy Polak powinien to rozumieć i bronić naszej suwerenności za wszelką cenę, bo historia by nam tego nie wybaczyła. Należy ufać naszemu rządowi, że obroni nas przed tymi nieszczęściami, jakie chce na nas sprowadzić nieodpowiedzialna totalna opozycja i jej krajowi i zagraniczni poplecznicy. Wygląda na to, że twarde zdecydowane stanowisko w obronie polskich, ale i ogólnoeuropejskich interesów przyniesie oczekiwany skutek. To Polska i Węgry stają dzisiaj razem w obronie praworządności i podmiotowości państw narodowych w pełni suwerennych. Żadne polityczne i ideologiczne uwarunkowania nie mogą być czynnikiem, od którego zależy podział unijnego budżetu, a tym bardziej karania jakiegokolwiek kraju. To jest podstawa, na której opiera się funkcjonowanie UE. Wszelkie odstępstwa od pierwotnych ustaleń zapisanych w traktatach podważają sens istnienia tej instytucji. Cywilizacyjna wojna, jaka od wielu lat toczy się w Europie i na całym świecie, weszła do naszego kraju i o dziwo, znajduje wielu zwolenników.

Zajadłość zwolenników nowej cywilizacji nie ma zahamowań. Atakują wszystko, co wiąże się z naszą tradycją, wiarą, kulturą oraz dziedzictwem narodowym i co najgorsze, uważają że mają ku temu prawo i będą tak postępować aż do skutku, czyli do zwycięstwa ich ideologii. Na takie zachowania nie może sobie pozwolić żadne praworządne państwo. Należy zaprowadzić porządek i usunąć z naszych ulic tych wszelkiej maści wywrotowców, dewastujących miejsca święte dla Polaków, niszczących nasz język i obrażających ludzi myślących inaczej.

Możemy dzisiaj doświadczyć, jak wiele na dobre zmieniło się w naszym kraju od czasu, kiedy rządy objęło Prawo i Sprawiedliwość. Minimalne bezrobocie, regularne podwyżki płacy minimalnej, podwyższone świadczenia socjalne, renty i emerytury, to jasny obraz tego, jakie grupy społeczne są priorytetem dla obecnego rządu. Poza tym wiele innych przedsięwzięć korzystnych dla przeciętnego Polaka. Uruchomienie funduszu rozwoju obszarów wiejskich, przysporzyło realizację wielu koniecznych i oczekiwanych przez społeczności lokalne inwestycji. To dzięki nim poprawia się infrastruktura drogowa, bezpieczeństwo obywateli, buduje się obiekty kulturalne, szkolne, sportowe, wspomaga się organizacje społeczne.

Także nasz Powiat korzysta z dofinansowania do inwestycji z tego funduszu, jak i z innych dotacji rządowych. Dzięki temu wsparciu dokonuje się wiele remontów dróg powiatowych oraz modernizuje obiekty szkolne i sportowe podlegające pod powiat. Jak już wspominałem w lipcowym numerze Powołania oraz przedstawiałem na zebraniu wiejskim, mamy zaplanowaną budowę chodnika wzdłuż drogi powiatowej. Ze względów technicznych i proceduralnych, nieco opóźnia się jego realizacja, ale będzie on niebawem wykonany i sfinansowany przez Powiat Krośnieński z własnych środków. Jeśli chodzi o inwestycje drogowe, to w naszej gminie drogi powiatowe w zdecydowanej większości zostały wyremontowane w ostatnich latach. Możemy jako łączanie poruszać się po dobrej jakości drogach zarówno zmierzając do gminy, jak i powiatu. Teraz trzeba zadbać o bezpieczeństwo pieszych, stąd też potrzeba budowania chodników. Jednak są jeszcze drogi o złej nawierzchni i to one są priorytetem inwestycyjnym Powiatu. To na dofinansowanie do takich inwestycji w pierwszym rzędzie aplikuje Powiat z racji tego, że one są wyżej oceniane pod względem ważności.

Należy się cieszyć że władze centralne dostrzegają i w dużym stopniu wspierają potrzeby regionów takich jak nasz. Można śmiało stwierdzić, że nareszcie ludzie niezależnie od tego, gdzie zamieszkują, są jednakowo traktowani i doceniani. Nawet obecny kryzys spowodowany koronawirusem nie osłabił znacząco prowadzonych działań w zakresie rozwoju kraju. Jedno, co nam naprawdę przeszkadza, to brak normalnych, wzajemnych, bezpośrednich kontaktów. Musimy to jednak przeczekać, bo zdrowe jest najważniejsze.

Oczekujemy na radosną chwilę, jaką jest narodzenie Jezusa. Weźmy pod uwagę jego ziemską drogę i ciężary, które godnie znosił, aby nas zbawić. On się nie użalał, nie unikał przeszkód, tylko szedł drogą prawdy i zwyciężył, mimo że sam poniósł wiele upokorzeń. Idźmy więc drogą Jezusa, drogą prawdy i zwycięstwa dobra nad złem, bo tylko prawda nas obroni.



Niech nowo narodzony, nieustannie nam towarzyszy i będzie wyznacznikiem naszych codziennych spraw. Tego wszystkim i sobie życzę z okazji Świąt Bożego Narodzenia.



25 stycznia 2021

Nawrócenie

Świętego Pawła

Z EWANGELII Mk 16

W imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą(...). Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie



Rozważanie szlachetnego wzoru życia św. Pawła mobilizuje nas do podjęcia trudu naśladowania go. Przede wszystkim możemy to wypełniać stając się współczesnymi świadkami i apostołami Chrystusa. Nie musimy do tego zadania posiadać wielkich talentów, ani piastować szczególnie istotnych funkcji. Paweł pisał: "Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich."

Rozumiemy zatem, że Chrystus wymaga od nas dawania świadectwa w tej konkretnej rzeczywistości, w której żyjemy, pracujemy, uczymy się. Potrzebuje świadków, którzy dzieląc się dobrocią, będą świadczyć o prawdziwej sile chrześcijańskiej wspólnoty miłości. Potrzebuje świadków, którzy w swoim szacunku i przywiązaniu do niedzielnej Mszy św. i sakramentów będą wymownym przykładem dla swoich sąsiadów i wzorem dla przyjaciół.

Do takiego świadectwa powołuje nas Chrystus. Dlatego warto, byśmy dzisiaj zapytali samych siebie: Czy staramy się codziennie stawać lepszymi ludźmi, tak by i innych zachęcić do nawrócenia? Czy ofiarujemy innym tak wiele miłości, żeby oni zrozumieli, że Chrystus powołuje nas do życia w miłości? Czy próbujemy być podobni do świętych, którzy całe swoje życie oparli na ufności w Chrystusa.



01 lutego 2021

IV Niedziela

Zwykła B

Z EWANGELII Mk 1

Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: "Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku?"



Dzisiaj w Ewangelii czytamy o obecności Jezusa w synagodze i jego przemowie, która była autentycznym przeżywaniem Słowa Bożego przez Jezusa. Słuchacze cieszyli się, że mogli trwać w tym momencie obok Jezusa, że mogli Go słyszeć. Jednak w synagodze był człowiek, który pomimo bliskości z Jezusem, pomimo tego, że Go widział na własne oczy, że słyszał Jego słowa, nie był w stanie przeżyć owej bliskości i radości, ponieważ znajdował się w niewoli ducha nieczystego. Ale kiedy tylko pokazał swoją bezsilność i kiedy Jezus zauważył, że człowiek ten pragnie być także blisko Niego sercem, ale nie potrafi, wówczas zainterweniował i uwolnił go z niewoli złego ducha.

Tak oto dzieło Jezusa nauczyło wszystkich świadków tamtych wydarzeń, że trwanie blisko Jezusa i otwarcie serca dla Jego słowa i Jego mocy, czyni człowieka prawdziwie wolnym i szczęśliwym. Bliskość z Jezusem jest wtedy błogosławieństwem.

Jak przeżywamy w naszym osobistym życiu tę bliskość z Jezusem?

Czy jesteśmy prawdziwie wolni być dać pierwszeństwo słowu i mocy Jezusa?

Czy jest ktoś lub coś w naszym życiu, co nam przysłania Jezusa?

Czy potrafimy podziękować Jezusowi za dar bliskości?

2 lutego: OFIAROWANIE PAŃSKIE Dzień Życia Konsekrowanego

2 lutego obchodzone jest w Kościele święto Ofiarowania Pańskiego, potocznie zwane świętem Matki Bożej Gromnicznej. Bardzo pięknie o tym święcie pisze Anselm Grün - mnich benedyktyński: "Święto Ofiarowania Pańskiego zaprasza nas, by przyjąć Chrystusa do wewnętrznej świątyni naszego serca. Wesele między Bogiem i człowiekiem odbywa się wtedy, gdy pozwalamy wejść Chrystusowi do wewnętrznej świątyni zamku naszej duszy. Znajduje to swój wyraz podczas święta w procesji ze świecami. Jest to obraz tego, że do świątyni naszej duszy wchodzi światło Jezusa Chrystusa i rozświetla wszystko, co jest tam jeszcze ciemne i jeszcze nie wyzwolone".



Liturgia święta Ofiarowania Pańskiego nosi cechę uroczystości oraz radości z powodu pierwszego wejścia Chrystusa do świątyni, a zarazem cechę ofiary, bowiem przychodzi On do świątyni, aby być złożonym w ofierze. Kościół wspominając to wydarzenie zaprasza nas wszystkich do pójścia na spotkanie z Chrystusem w domu Bożym, gdzie możemy Go odnaleźć w sprawowanej Eucharystii i uczcić swego Zbawiciela, składając Mu hołd wiary i miłości, podobnych do wiary i miłości Symeona i Anny i przyjąć Go do serca. Takie znaczenie ma procesja z gromnicami: iść na spotkanie z Chrystusem - Światłością świata, z zapalonym światłem życia chrześcijańskiego.

W święto Ofiarowania Pańskiego obchodzony jest Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. To dzień, kiedy w sposób szczególny zwracamy uwagę na świadków obecności Boga w świecie, jakimi są osoby konsekrowane, które w dzisiejszym świecie są promotorami Bożej miłości, przywracają prawdziwe oblicze Boga, który jest miłością.

Dzień Życia Konsekrowanego Kościół powszechny obchodzi od 1997 roku. Został on ustanowiony przez św. Jana Pawła II i jest poświęcony modlitwie za osoby, które oddały swoje życie na służbę Bogu i ludziom.

Tradycyjnie w tym dniu odbywa się także zbiórka na rzecz zakonów kontemplacyjnych.

W Polsce żyje ok. 32 tys. osób konsekrowanych - wśród nich zakonnicy, siostry zakonne ze zgromadzeń czynnych i kontemplacyjnych, a także osoby skupione w instytutach, stowarzyszeniach i wspólnotach świeckich oraz dziewice i wdowy konsekrowane, a także pustelnicy. W Polsce jest około 18 tysięcy sióstr zakonnych należących do 105 zgromadzeń czynnych. Zakony męskie skupiają 11 942 zakonników, wśród których jest 9302 kapłanów i 1313 braci. Natomiast w zakonach kontemplacyjnych żyje 1281 sióstr. Około 1150 osób należy do instytutów i wspólnot życia konsekrowanego. W Polsce jest też 267 dziewic konsekrowanych, 305 wdów i 2 wdowców oraz 2 pustelnice i 1 pustelnik.

Kim są świeccy konsekrowani?

U wielu z nas na dźwięk tej nazwy pojawia się przed oczami obraz zakonnic lub zakonników. Ale osoby konsekrowane to nie tylko członkowie wspólnot zakonnych. To również konsekrowani świeccy. Kim są?

Świecka osoba konsekrowana na pierwszy rzut oka nie wyróżnia się sposobem tłumy innych świeckich. Nie nosi habitu, mieszka wśród świeckich, pracuje czy kształci się jak każdy inny, przeciętny człowiek. Nie prowadzi życia wspólnotowego w takim sensie, w jakim jest ono praktykowane w klasztorach. Świeccy konsekrowani łączą w swoim życiu



Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi:(...) A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu.



Miecz w Piśmie Świętym jest symbolem słowa Bożego. W NT słowo Chrystusa kilkakrotnie przyrównane jest do miecza. Ostry miecz słowa Bożego pyta: Czy jesteś gotów złożyć ofiarę Bogu? Jak Abraham, jak Maryja? Czy jesteś gotów poddać się próbie wiary?

Dziś i ty nie możesz przejść obojętnie wobec słów Pańskich. Chrystus ciągle domaga się od ciebie jasnej decyzji: jesteś za czy przeciw! I nam stawia On pytanie: Czy i wy chcecie odejść? (J 6, 67).

Tak bardzo chciałbym powtórzyć za Piotrem: Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego (J 6, 68). Chciałbym za Maryją wyznać: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego (Łk 1, 38).

Czasem tak bardzo ufamy słowom ludzi, różnym telewizyjnym autorytetom, gazetowym ideologom. Dajemy się złapać na "piękne słówka", reklamowe "chwyty". A tu mamy "coś więcej!". Oto Słowo, które dają życie - życie wieczne.

Miecz Słowa Bożego to "gromnica" wobec zagrożeń "cywilizacji śmierci"; to "światło na oświecenie" współczesnych neopogańskich zwyczajów i praktyk.

Słowo Boże stale interpretuje/weryfikuje/osądza/koryguje nasze życie, trzeba zatem pytać?

Jak słuchamy słowa Bożego podczas liturgii? Czy odnosimy czytane i rozważane słowo Boże do swojego życia?

trzy ważne elementy: konsekrację, świeckość i apostołstwo. W przypadku osoby świeckiej i zakonnej cel konsekracji jest dokładnie taki sam: bezwarunkowe pójście za Chrystusem wyrażające się życiem według rad ewangelicznych. Złożone śluby są potwierdzeniem woli takiego stylu życia.

Jaka jest więc różnica między konsekrowanymi świeckimi a zakonnymi? Najprościej rzecz ujmując to środowisko czy bardziej warunki, w jakich realizuje się rady ewangeliczne. Świecki konsekrowany cały czas pozostaje obecny w świecie, żyje w takiej samej rzeczywistości jak świeccy, którzy ślubów nie składali. Takim samym rytmem codzienności jak inni i w przeciwieństwie do zakonnic i zakonników nie żyje we ścisłej wspólnocie życia zakonnego. Przez taki styl życia świeccy konsekrowani mają być wyraźnym znakiem tego, że nasza codzienność może (a nawet powinna) być uświęcona, czyli przeniknięta i zanurzona w relacji z Bogiem. Sacrum przenika się z profanum, świętość z codziennością. Bo przecież odkąd Syn Boży stał się człowiekiem, całe ludzkie życie zostało uświęcone. O ile wspólnoty zakonne w pewien sposób wyłączają się ze świata, o tyle świeccy konsekrowani mają realizować swoje śluby w rzeczywistości takiej, w jakiej żyje większość ludzi.

Jaka jest wobec tego rola Świeckich Instytutów Życia Konsekwowanego? Nie zastępują wspólnoty zakonnej, ale pełnią raczej rolę swego rodzaju zwornika. Instytut stwarza szanse wielostronnego i ciągłego rozwoju. Formacja w instytucie, zarówno początkowa, na pierwszych etapach, jak i później - po profesji wieczystej - formacja permanentna, pomaga do osobistej refleksji, ożywia, zapobiega "sklerozie" duchowej, intelektualnej, społecznej.

Instytut mobilizuje też do rozwoju zawodowego, do stałego powiększania swojej wiedzy i umiejętności zawodowych.

Warto w Dniu Życia Konsekwowanego pamiętać, że konsekrowani to nie tylko zakonnicy i siostry zakonne, ale również wielu świeckich, którzy żyją pośród nas. To również ich święto.

To także święto dziewic konsekrowanych

W Dzień Życia Konsekwowanego swoje śluby odnawiają także dziewice konsekrowane.

Dziewice konsekrowane poświęcone Bogu z natchnienia Ducha Świętego składają zobowiązanie do życia w czystości, aby bardziej kochać Chrystusa i lepiej służyć bliźnim. Zgodnie ze swym stanem i otrzymanymi charyzmatami oddają się pokucie, dziełom miłosierdzia, apostołstwu i gorliwej modlitwie. Codziennie odmawiają Liturgię Godzin, zwłaszcza jutrznię i nieszpory. W ten sposób, łączą swój głos z głosem Chrystusa, Najwyższego Kapłana oraz Kościoła świętego, aby nieustannie wielbić Ojca niebieskiego i wypraszać zbawienie świata.

Poza tym uczestniczą w codziennej Mszy św. i adorują Najświętszy Sakrament. Nade wszystko dziewica konsekrowana ma być świadectwem miłości Boga do człowieka już tu na ziemi.

Zwyczaj konsekrowania dziewic wywodzi się z pierwotnego Kościoła. Dziewice konsekrowane ślubują czystość, aby bardziej kochać Chrystusa i lepiej służyć bliźnim. Zgodnie ze swym stanem i otrzymanymi charyzmatami powinny się oddawać pokucie, dziełom miłosierdzia, apostołstwu i gorliwej modlitwie.

Opr. H.Kyc



07 lutego 2021

V Niedziela

Zwyczajna B

Z EWANGELII Mk 1

Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, gorączka ją opuściła. A ona im usługiwała.



Piąta niedziela zwyczajna przypomina nam o ludziach chorych.

Jezus otaczał chorych szczególnymi względami. Ewangelie zaświadczenia, że Jezus od początku wiele czasu poświęcał chorym - udawał się do nich, przyjmował ich, leczył. W relacji św. Marka rozpoczyna swoją działalność publiczną od nauczania w synagodze w Kafarnaum i uzdrowienia chorego i opętanych; po skończonym nauczaniu w synagodze udaje się do domu Piotra i uzdrawia jego teściową; wieczorem tego samego dnia przyprowadzają do niego wszystkich dotkniętych różnymi chorobami, a On ich uzdrawia (por. Mk 1, 21n.).

Kościół otacza opieką, leczy i umacnia chorych. Kościół otrzymał od Jezusa polecenie, by troszczyć się o chorych, i czyni to na wiele różnych sposobów.

Kościół leczy i umacnia również za pomocą sakramentu chorych - namaszczenia chorych, którego celem jest właśnie nadanie sensu chorobie, przekształcenie jej w pozytywne doświadczenie zbawienia, niesienie ulgi choremu, wypraszenie zdrowia i ofiarowanie przebaczenia



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 111

+ W czasie mszy św. poznałam, że pewien kapłan niewiele działa w duszach, dlatego że myśli o sobie, a więc jest sam - łaska Boża ucieka.

Opiera się na błahych zewnętrznych rzeczach, które w oczach Bożych nie mają żadnego znaczenia; a tak dumny - przelewa z pustego w próżne, męcząc się bez pożytku.

Są chwile, które mi daje Jezus w duszy zrozumieć, a wtenczas wszystko, cokolwiek istnieje na ziemi, jest mi na usługi: przyjaciele i wrogowie, powodzenie i przeciwności; wszystko, czy chce, czy nie chce, służyć mi musi. Nie myślę o nich wcale, staram się być wierna Bogu i kochać Go aż do całkowitego zapomnienia o sobie. A On sam ma staranie o mnie i walczy z nieprzyjaciółmi moimi.

Po Komunii św., gdy wprowadziłam Jezusa do serca, rzekłam do Niego: Miłości moja, króluj w najtajniejszych tajniach serca mojego, tam gdzie się poczynają najtajniejsze myśli moje, gdzie tylko Ty sam, Panie, masz wstęp, w tym najgłębszym sanktuarium, gdzie myśl ludzka sięgnąć nie jest zdolna. Ty sam przebywaj, a wszystko, co na zewnątrz czynię, niech pochodzi od Ciebie. Pragnę gorąco i dążę całą mocą swej duszy, abys się czuł, Panie, w tym sanktuarium jako u siebie.

Usłyszałam te słowa: *Gdybyś nie krępowała rąk moich, wiele kar spuściłbym na ziemię; córko moja, spojrzenie twoje rozbraja mój gniew; choć usta twoje milczą, wołasz do mnie tak potężnie, że jest poruszone niebo całe. Nie mogę uciec przed prośbą twoją, gdyż mnie nie ścigasz dalekiego, ale we własnym sercu swoim.*

Gdy przysłała do mnie w nocy dusza pewnej pani, dała mi odczuć swoją obecność, dając mi poznać, że potrzebuje mojej modlitwy. Pomodliłam się chwilę, jednak duch jej nie odstępował ode mnie. Wtem rzekłam w myśli swojej - jeżeliś jest z ducha dobrego, to zostaw mnie w spokoju, a jutrzejsze odpusty będą za ciebie. A w tej chwili duch ten opuścił pokój mój; poznałam, że jest w czyszczeniu.

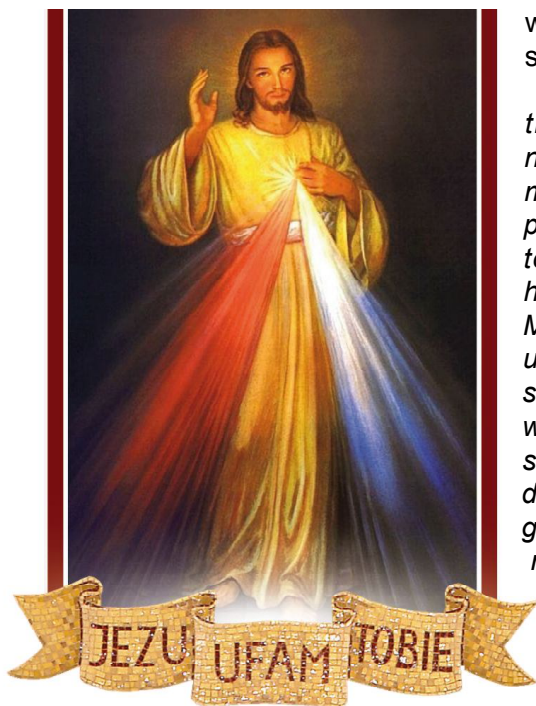
Dzisiaj odczułam więcej, niżeli kiedy indziej, mękę Pana w ciele swoim. Czuję, że to jest za konającego grzesznika.

Dzisiaj znowuż pouczył mnie Pan, jak mam przystępować do sakramentu pokuty: *Córko moja, jak się przygotowujesz w mojej obecności, tak się i spowiadasz przede mną; kapłanem się tylko zastaniam. Nigdy nie rozbieraj, jaki jest ten kapłan, którym się zastoniłem, i tak się odstawiaj w spowiedzi, jako przede mną, a duszę twoją napełnij światłem moim.*

Chryście i Panie, prowadzisz mnie nad takimi przepaściami, że gdy spojrzę w nie, napełnia mnie lęk, lecz w tej samej chwili napełniam się pokojem, tuląc się do Twego Serca. Przy Twym Sercu nie lękam się niczego. W tych chwilach niebezpiecznych postępuję jak dziecko, które jest niesione na rękę matki: gdy ujrzy coś groźnego, chwytą się silniej szyi matki i czuje się bezpieczne.

+ Widzę nieraz sidła zakładane na siebie przez dusze, które nie powinny czynić tego. Nie bronię się, ale mocniej ufam Bogu, który widzi me wewnątrz, i widzę, jak owe dusze same się w nie





wikłają. O Boże, jakżeś sprawiedliwy i dobry.

Napisz: *Jestem święty po trzykroć i brzydzę się najmniejszym grzechem. Nie mogę kochać duszy, którą plami grzech, ale kiedy żałuje, to nie ma granicy dla mojej hojności, jaką mam ku niej. Miłosierdzie moje ogarnia ją i usprawiedliwia. Miłosierdziem swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się serce moje, gdy oni wracają do mnie. Zapominam o goryczach, którymi poili serce moje, a cieszę się z ich powrotu.*

Powiedz grzesznikom, że żaden nie ujdzie ręki mojej. Jeżeli uciekają przed miłosiernym sercem moim, wpadną w sprawiedliwe ręce moje. Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenie i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnią wszystkie łaski moje, poczynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie i daję im, czego pragną.

O mój Jezus, Ty tylko sam jeden znasz wysiłki moje; niby jest lepiej, ale to lepiej o tyle, że mogę chodzić na werandę, a nie leżeć w łóżku. Widzę i zdaję sobie jasno sprawę, co się ze mną dzieje; pomimo troskliwości przełożonych i starań lekarzy zdrowie moje niknie i ucieka, ale cieszę się niezmiernie z wezwania Twego, Boże mój, Miłości moja, bo wiem, że z chwilą śmierci rozpocznie się posłannictwo moje. O, jak pragnę być rozwiązana z ciała tego. O mój Jezus, Ty wiesz, że we wszystkich pragnieniach swoich zawsze chcę widzieć wolę Twoją. Sama ze siebie nie chciałabym ani o minutę umrzeć wcześniej, ani też o minutę żyć dłużej, ani zmniejszenia cierpień, ani powiększania ich, ale pragnę jedynie tak, jak jest wola Twoja święta. Choć zapały moje wielkie i pragnienia moje wielkie palą się w sercu moim, jednak nigdy ponad wolę Twoją.

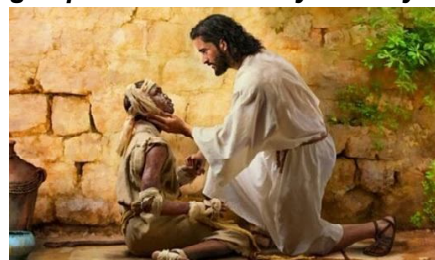
Uciekam się do Twego miłosierdzia, Boże łaskawy, któryś sam jeden jest tylko dobry. Choć nędza moja wielka i przewinienia liczne, jednak ufam miłosierdziu Twemu, boś jest Bóg miłosierdzia i od wieków nie słyszano ani nie pamięta ziemia, ani niebo, by dusza ufająca miłosierdziu Twemu została zawiedziona. O Boże litości, Ty sam jeden usprawiedliwić mnie możesz i nie odrzucisz mnie nigdy, gdy się udaję skruszona do miłosiernego Serca Twego, u którego nikt nie doznał odmowy, choćby był największym grzesznikiem.

Dziś zbudziła mnie wielka burza, wicher szalał i deszcz, jakoby chmura była oberwana, co chwila uderzały pioruny. Zaczęłam się modlić, aby burza nie wyrządziła żadnej szkody; wtem usłyszałam te słowa: *Odmów tę koronkę, której cię nauczyłem, a burza ustanie.* Zaraz zaczęłam odmawiać tę koroneczkę i nawet jej nie skończyłam, a burza nagle ustała i usłyszałam słowa: *Przez nią uprosisz wszystko, jeżeli to, o co prosisz, będzie zgodne z wolą moją.*

Gdy się modliłam za Polskę, usłyszałam te słowa: *Polskę szczególnie umiłowalem, a jeżeli posłuszna będzie woli mojej, wywyższę ją w potęgę i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotowuje świat na ostateczne przyjście moje.* CDN.



Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: "Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić". Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: "Chcę, bądź oczyszczony!". Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony.



Pewna odmiana trądu dotyka dziś ducha ludzkiego. Jest to "utrata poczucia grzechu". Wśród wielu chrześcijan obserwujemy osłabienie znaczenia grzechu do tego stopnia, że w końcu przyznają, iż grzech istnieje, ale nie wiadomo, kto go popelnia. Chyba nie ja!

Potrzeba zatem wrócić do Jezusa, zapytać: "Panie, jeśli chcesz możesz mnie oczyścić" - możesz mi przywrócić pragnienie spotkania z Tobą, rozmowy, poczucia grzechu, pragnienia oczyszczenia, uzdrowienia, potrzeby sakramentu pokuty i pojednania...

Muszę przypomnieć sobie warunki dobrej spowiedzi - uznać swój grzech - pójść do kapłana - wyznać... zaświadczyć, że otrzymałem dar oczyszczenia, miłosierdzia. "Jezu, ufam Tobie!"

Warto zadać sobie przy tej okazji kilka pytań:

Czy wierzę, że Bóg może stworzyć we mnie nowe serce? Czy może zrezygnowany pogodziłem się z własną słabością, przekonałem samego siebie, że nic się nie da zrobić, ponieważ już taki jestem?

Jak hojny jestem wobec ludzi cierpiących, odrzuconych, trudnych? Czy pozwalam ujawnić się radości mojego oczyszczenia, pojednania?

Poznaj, by zrozumieć**RACHUNEK SUMIENIA: POZNANIE ZAGROŻEŃ NASZEJ MIŁOŚCI**

Pyt.: Dlaczego analiza tego, kogo lubimy lub nie lubimy, może nam pomóc w poznaniu siebie?

Odp.: Wiele czynników wpływa na to, że drugi człowiek wydaje się nam sympatyczny lub niesympatyczny. Już pierwsze spotkanie z drugą osobą może wywołać w nas miłe lub nie miłe wrażenie. Te przyjemne lub nieprzyjemne odczucia, rodzące się w czasie spotkania z jakimś człowiekiem, mogą być wynikiem jego zachowania się, mimiki, sposobu bycia. Czasami przypomina nam swym wyglądem znanego nam miłego lub nie miłego człowieka, rodząc określony odbiór uczuciowy. Nieraz jednak zbyt prosto tłumaczymy sobie fakt, że jednych ludzi lubimy, innych zaś uznajemy za nie miłych. Uważamy, że powodem naszego uczuciowego klasyfikowania bliźnich na sympatycznych i mało sympatycznych jest ich dobre lub złe zachowanie się. Tymczasem powodem powstawania w nas uczucia antypatii do kogoś mogą być tkwiące w nas wady, np. jeśli nie chcę się zmienić, poprawić, będzie mnie drażnić cudza szlachetność, dobroć. Zwraca na to uwagę Chrystus, kiedy mówi: "A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu" (J 3,19-21). Tak więc człowiek dobry może w nas wywołać uczucie nienawiści, gdy jego widok zaniepokoi nas, zakwestionuje nasze postępowanie, którego nie chcemy zmienić. Oto kilka przykładów wpływu różnych wad na klasyfikowanie ludzi jako sympatycznych i niesympatycznych. Spragniony pochwał człowiek uzna za miłych tych, którzy prawią mu komplementy, nawet nieprawdziwe, za nie miłych natomiast tych, którzy wyrażają się o nim krytycznie, którzy nie będą mu schlebiać. Kto lubi rządzić innymi, ten będzie za miłych uważał ludzi poddanych, uległych, za niesympatycznych - wszystkich mających własne zdanie, odmienne poglądy, poczucie niezależności. Chciwość może stać się przyczyną wielkiej sympatii do osób hojnych, obdarowujących, użytecznych w zdobywaniu pieniędzy itp. Człowiek chciwy może natomiast odczuwać antypatię do osób które musi żywić, utrzymywać, gościć, wspierać, częstować. Nie posiadający prawdziwej miłości bliźniego, wykrzywiony pod względem seksualnym człowiek może odczuwać wielką niechęć i wrogość do osób sprzeciwiających się jego praktykom seksualnym, np. do całego Kościoła. Nieraz człowiek taki daje wyraz swej wrogości względem sprzeciwiającego się mu partnera,



określając go pogardliwie "porządkiem", "świętoszkiem", "dziewicą".

Zazdrość może się stać przyczyną odczuwania antypatii do osób bogatszych od nas, ładniejszych, posiadających więcej, wyjeżdżających za granicę, mających dobre stanowisko, cieszących się poważaniem, szanowanych, kochanych przez wszystkich itp. Nawet radość innych może wzbudzić w zazdrośnym człowieku niechętnie nastawienie, np. spontaniczność młodzieży, ich pasja życia itp. Osoba lubiąca dobrze zjeść i wypić może z wielką sympatią odnosić się do tych, którzy ją poczęstują, z którymi może ucztować, którzy zapraszają na przyjęcia, "stawiają" itp. Ten sam człowiek za niesympatycznych uzna wszystkich abstynentów, co nieraz ujawni się np. w pogardliwym nazywaniu ich "ascetami" i "fanatykami". Nieraz prawdziwe drobizgi wywołują u niektórych ludzi zdenerwowanie lub niechęć do innych, np. młaskanie przy jedzeniu, nerwowe gesty, zbyt szybki lub zbyt powolny sposób mówienia, chrząkanie itp. Dzieje się tak często, gdy ktoś jest bardzo uwrażliwiony na sposób traktowania go przez innych, np. "ceniący się" profesor gniewa się i czuje niechęć do studenta przychodzącego na egzamin bez krawatu, w pomiętej koszuli albo dlatego, że go nie pozdrowił. Lenistwo może zrodzić wielką sympatię do ludzi nie wymagających żadnego wysiłku, nie przypominających o ciężących obowiązkach, wrogość natomiast - do wszystkich, wymagających sumiennosci, a nawet do osób pracowitych. Tak więc powinniśmy się dobrze zastanawiać nad tym, dlaczego niektórych ludzi nie lubimy i pytać się, czy przyczyna naszej antypatii do kogoś nie tkwi przypadkiem w naszej własnej niedoskonałości, w opanowaniu nas przez jakąś wadę.

Pyt.: Dlaczego zastanowienie się nad tym, co mnie u innych drażni, może być pomocne w poznaniu samego siebie?

Odp.: Powodem zniechęcenia do innych i rozdrażnienia mogą być wady bliźnich. Na ogół najbardziej denerwują nas te wady, które jakoś godzą w nas samych, które odczuwamy na własnej skórze, np. łatwo możemy znosić wadę pijaństwa sąsiada, z trudem natomiast - jego uszczypliwie uwagi pod naszym adresem. Największe zniechęcenie do innych i rozdrażnienie rodzą te ułomności bliźnich, które w szczególny sposób godzą w jakieś nasze "czułe miejsca", np. człowieka pysznego, chcącego zawsze mieć rację, drażni pewniactwo tych, którzy podobnie jak on - także chcą wszystkim udowodnić, że wiedzą wszystko najlepiej. Człowieka przewrażliwionego na punkcie swojej dobrej opinii do wściekłości będą doprowadzać osoby gadatliwe, które obmawiają go i plotkują o nim. Osoba spragniona władzy z niechęcią będzie się odnosić do tych, którzy - jak ona sama - pragną się "piąć wzwyż". Kto lubi kierować innymi, niechętnie widzi tych, którzy chcieliby mu narzucić swoją wolę. Chciwy, wykorzystujący innych człowiek na ogół nie lubi tych, którzy chcieliby go "wykorzystać".

Trzeba nam się zastanowić nad tym, jakie wady bliźnich przyprawiają nas o największy gniew i zdenerwowanie. Kiedy zdamy sobie sprawę, co nas u innych najbardziej drażni, powinniśmy sobie zadać pytanie, w jakiej mierze denerwujące nas postępowanie innych dotyczy naszej osoby. Musimy sobie uświadomić, w jaki najczulszy nasz punkt godzą ułomności bliźnich, ich słowa, niewłaściwe zachowanie, np. dlaczego właśnie mnie, a nie innych denerwuje to, że kolega zawsze chce mieć rację.

Pyt.: Co możemy powiedzieć o sobie samych dzięki zanalizowaniu naszego stosunku do pieniędzy?

Odp.: Każdy człowiek nieco inaczej podchodzi do wydatków. Człowiek zatroskany o innych, wrażliwy na potrzeby ludzi tak używa pieniędzy, aby jak najwięcej osób odnosiło korzyść. Różne wady mogą uformować specyficzne podejście do pieniędzy. I tak np. chciwość może sprawić, człowiek najchętniej nie wydawałby ich wcale, wolałby trzymać je przez całe życie w banku, ciesząc się z rosnących procentów. Wada ta rodzi niechęć do kupowania czegokolwiek albo skłania do kupowania wielu przedmiotów i skwapliwego gromadzenia ich. Pycha może skłaniać do wielkich wydatków, np. próżna kobieta, chcąc bez umiaru zwracać na siebie uwagę, wypełnia swoje szafy sukienkami, skarżąc się przy tym, że "nie ma w czym chodzić". Ktoś inny, chcąc zaimponować otoczeniu, buduje sobie okazałą willę, kupuje trzy samochody, aby oszołomić sąsiadów, kolekcjonuje antyki, aby szcycić się przed innymi swoimi zbiorami. Człowiek pyszny wydaje wielkie sumy na to, co jego zdaniem doda mu splendoru, wielkości, np. kupuje drogie koniaki, które ustawia w barku, aby się nimi chwalić przed gośćmi, jada w najdroższych restauracjach. Wydatki osób próżnych świadczą o snobistycznej postawie. Zazdrosny człowiek może wydawać bardzo dużo, by posiadać to, co zauważył u innych, np. drogie futra. Nieczystość może pobudzać do wydawania pieniędzy na to, co dostarczy przyjemności erotycznych, np. czasopisma, seanse pornograficzne itp. Brak umiaru w jedzeniu i picu powoduje często nieliczenie się z wydatkami byle tylko dogodzić podniebieniu, np. ktoś wydaje kosztowne bankiety, chodzi do najlepszych restauracji, pije drogie alkohole. Lenistwo może doprowadzić człowieka do wydawania pieniędzy na liczne rozrywki, na to, co zapewnia wygodne życie, np. na kino, dyskoteki, widowiska, gry itp. Czasami i gniew może doprowadzić do wydawania pieniędzy, np. ktoś - chcąc się zemścić na sąsiadach - przepłaca fałszywych świadków w sądzie. Tak więc zastanawiając się nad naszymi wydatkami, na co są one przeznaczone, możemy w pewnym stopniu poznać nasze nastawienie wewnętrzne, odkryć nieco prawdy o sobie.

CDN.



29.10.2020r. To, że grupa ludzi wychodzi na ulice i żąda w Polsce rewolucji, to jeszcze nie znaczy, że należy temu ulegać, zwłaszcza, jeżeli to się dzieje wbrew prawu. W demokracji rozstrzygają kryteria przy urnach, a nie kryteria uliczne - ocenił prezydent Andrzej Duda w nawiązaniu do nielegalnych, w związku z pandemią, protestów przeciw orzeczeniu TK w sprawie zabijania dzieci.

29.10.2020r. W związku z organizowanymi demonstracjami policja odnotowała 22 wtargnięcia na msze i 79 uszkodzeń elewacji Kościołów - poinformował w czwartek PAP rzecznik KGP insp. Mariusz Ciarka. Dodał, że tylko w związku ze wspomnianymi wydarzeniami zatrzymano ok. 80 osób, a w ponad 100 przypadkach policja wraz z prokuraturą prowadzi stosowne postępowania.

30.10.2020r. Rząd zdecydował, że w dniach 31 października - 2 listopada zamknięte zostaną cmentarze. Nie chcemy doprowadzać do takiego ryzyka, żeby na skutek odwiedzin na cmentarzach wiele osób poniosło śmierć - wyjaśnił premier Mateusz Morawiecki.

31.10.2020r. - Przerazające jest to, co widzimy w ostatnich dniach na ulicach - ile osób jest uwikłanych w aborcję. Może nie przez czyny bezpośrednie, ale także poprzez nieme przyzwolenie na nią, obojętność czy znieczuloną postawę serca - mówi w rozmowie z KAI, ks. Tomasz Kancelarczyk, prezes Fundacji Małych Stópek.

01.11.2020r. Udział ludzi wierzących w

demonstracjach, żeby przerywać życie ludzkie, przerywać ciężę, to grzech - oświadczył dziś rzecznik Konferencji Episkopatu Polski ks. Leszek Gęsiak w Polsat News.

03.11.2020r. Od początku trwania epidemii do 26 października w Polsce zakażenie koronawirusem potwierdzono m.in. u 6761 lekarzy, 520 dentystów, 522 diagnostów laboratoryjnych, 15 tys. 228 pielęgniarek, 1351 położnych, 913 ratowników i 445 farmaceutów - wynika z danych Ministerstwa Zdrowia.

07.11.2020r. Badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 27 875 osób - podało w sobotę Ministerstwo Zdrowia. To najwyższy dzienny bilans zakażeń i zgonów od początku epidemii.

07.11.2020r. Kandydat Demokratów na prezydenta USA Joe Biden pokonał w wyborach ubiegającego się o reelekcję Donalda Trumpa i zostanie 46. prezydentem Stanów Zjednoczonych.

08.11.2020r. W drugą niedzielę listopada Kościół obchodził Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym, w tym roku pod hasłem "Podaruj nadzieję". Zebrane fundusze zostały przekazane na wsparcie Kościoła w Republice Środkowoafrykańskiej.

08.11.2020r. W Europie jest aż 700 tys. osób bezdomnych - wynika z najnowszego raportu Caritas Italiana. Ich liczba wzrosła w ostatnich dziesięciu latach aż o 70 proc.

09.11.2020r. W poniedziałek został złożony do Sejmu obywatelski projekt "Stop LGBT". Zebraliśmy ponad 200 tys. podpisów pod inicjatywą - przekazał PAP Krzysztof Kasprzak, przedstawiciel Fundacji Życie i Rodzina. Projekt zakłada m.in. zakaz organizowania parad równości i ochronę symboli religijnych.

09.11.2020r. UE podpisze z Pfizerem umowę na 300 mln dawek szczepionki na covid-19.

11.11.2020r. W środę, 11 listopada, przypada Narodowe Święto Niepodległości. Tegoroczne obchody miały wyjątkowy przebieg ze względu na obostrzenia związane z epidemią COVID-19. Prezydent Andrzej Duda złożył przed Grobem Nieznanego Żołnierza wieniec od narodu; nie było uroczystej zmiany wart.

15.11.2020r. Największym ubóstwem, które trzeba zwalczyć jest nasze ubóstwo miłości - mówił papież Franciszek podczas Mszy św., jaką odprawił w bazylice św. Piotra w IV Światowym Dniu Ubogich. - Wyciągnij rękę do potrzebującego, zamiast domagać się tego, czego ci brakuje: tak pomnożysz otrzymane talenty - radził Ojciec Święty.

17.11.2020r. Zniszczono pomnik św. Jana Pawła II w Legionowie. To nie jedyny przypadek wandalizmu, który w ostatnich dniach dotknął miejsc upamiętniających polskiego papieża.

22.11.2020r. Zakończyła się archidiecezjalna zbiórka pieniędzy na testy do wykrywania COVID-19 u bezdomnych. Zebrano 150 tys. zł. Akcję zainicjował metropolita łódzki abp Grzegorz Ryś.

21.11.2020r. Ojciec Święty mianował arcybiskupa metropolitę łódzkiego Grzegorza Rysia członkiem Kongregacji ds. Biskupów - podało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej.

23.11.2020r. Według raportu Pew Research Center 2018 r. był rekordowy pod względem ograniczeń wolności religijnej na świecie. Najbardziej prześladowaną grupą religijną są wciąż chrześcijanie. Spotykają się oni z przemocą aż w 145 krajach świata.

26.11.2020r. 15 alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego zgłosiło swoją chęć do pomocy w szpitalu covidowym powstającym na terenie Międzynarodowego Centrum Kongresowego.

28.11.2020r. Jan Paweł II i jego nauczanie są przeszkodą dla neomarksistów. Zwolennicy tej ideologii przypisują papieżowi nieprawdopodobne historie, ponieważ jest on symbolem wartości opartych na dekalogu - powiedział abp Henryk Hoser.

28.11.2020r. Biret i pierścień kardynalski otrzymało od papieża Franciszka 13 nowych purpuratów. Papież Franciszek przypominał nowym członkom Kolegium Kardynalskiego, że purpura jest kolorem krwi, a nie wyróżnienia.

29.11.2020r. Advent to czas, aby przypomnieć sobie o bliskości Boga, który do nas zstąpił - powiedział papież Franciszek podczas Mszy w bazylice św. Piotra.

30.11.2020r. W Weronie, w ramach Festiwalu Katolickiej Nauki Społecznej, zaprezentowane zostało bezcenne znalezisko przechowywane w Bibliotece Watykańskiej. Jest to jeden z najstarszych i najlepiej zachowanych rękopisów Nowego Testamentu, datowany na przełom I i II w. Papiirus Bodmer XIV-XV został odkryty w połowie XX w. Do Watykanu trafił w 2006 roku.

03.12.2020r. Biskupi do 27 grudnia przedłużają dyspensy od udziału w mszy w niedzielę i święta

05.12.2020r. Blisko 100 tys. osób angażuje się w Polsce w wolontariat, z tego ok. 90 tys. osób w prowadzony przez diecezjalne oddziały Caritas, a 3 tys. młodych w wolontariat misyjny.

06.12.2020r. "Naprawdę nawracamy się zależnie od tego, na ile otwieramy się na piękno, dobroć i czułość Boga. Wówczas porzucamy to, co fałszywe i ulotne, dla tego, co jest prawdziwe, piękne i trwa wiecznie".

07.12.2020r. W Watykanie odbyła się wczoraj uroczysta promocja 18 oficerów i podoficerów Papieskiej Gwardii Szwajcarskiej.

07.12.2020r. Grupa Orlen przejmuje wydawnictwo Polska Press od niemieckiej Verlagsgruppe Passau.

08.12.2020r. Proszę, aby od Wigilii uroczystości Bożego Narodzenia obowiązujący dotąd limit wiernych (jedna osoba na 15 mkw.) został zmniejszony do osoby na 7 mkw. - napisał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w liście do premiera Mateusza Morawieckiego.

10.12.2020r. W 2019 r. w niedzielnej mszy św. uczestniczyło 36,9% (w 2018 - 38,2%), a do komunii świętej przystępowało 16,7% (w 2018 - 17,3%) zobowiązanych katolików. Na lekcje religii w placówkach edukacyjnych uczęszczało 87,6% uczniów - wynika z najnowszych badaniach religijności Polaków zawartych w "Roczniku Statystycznym Kościoła Katolickiego w Polsce". Są to dane przygotowane przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego w 2020 r., ale oparte na badaniach przeprowadzonych w 2019 r.

11.12.2020r. Szef Rady Europejskiej Charles Michel poinformował, że na szczycie UE w Brukseli doszło do porozumienia przywódców unijnych ws. budżetu UE i funduszu odbudowy. Polska i Węgry nie użyły weta wobec budżetu UE, pozostali członkowie wspólnoty zgodzili się na ustępstwa w zasadzie praworządności. Jak to rozwiązanie komentują czołowi politycy? "Międzynarodowy sukces Polski i Węgier", "wielki dzień dla Europy".

10.12.2020r. Papież Franciszek zaapelował w czwartek do wspólnoty międzynarodowej, by umożliwiła bezpieczny powrót uchodźców z Syrii i Iraku do swoich krajów.

11.12.2020r. W piątek o zmierzchu zapalone zostały lampki na choince na placu św. Piotra w Watykanie, przywiezionej ze Słowenii. Odślonięta została też oryginalna szopka z włoskiej Abruzji z figurami z ceramiki.

Z Archidiecezji Przemyskiej

W sobotę, **31 października 2020r.**, w Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu odbyła się archidiecezjalna modlitwa o pokój, ustanie epidemii koronawirusa, a także ochrony życia ludzkiego, także tego najmniejszego.

Modlitwie tej przewodniczył abp Adam Szal.

W uroczystość Wszystkich Świętych, **1 listopada** w Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu, abp Adam Szal, metropolita przemyski przewodniczył uroczystej Eucharystii. Z powodu pandemii cmentarze w całym kraju zostały zamknięte w pierwszych dniach listopada i nie odbyły się w tym dniu tradycyjne Msze święte połączone

z procesjami za zmarłych.

W poniedziałek, **2 listopada 2020r.** w dzień zaduszny, w Bazylice Archikatedralnej podczas wieczornej Mszy Świętej wierni zgromadzeni w świątyni, na czele z biskupami modlili się w intencji wszystkich wiernych zmarłych. Modlitwie przewodniczył Metropolita Przemyski abp Adam Szal. Homilię wygłosił bp Krzysztof Chudzio, który zwrócił wiernym uwagę na fakt, że jedyny i właściwy sens życia człowieka, to osiągnięcie Nieba.

5 listopada. Metropolita Przemyski zachęca, aby po błogosławieństwie na zakończenie Mszy św. dodawać "Modlitwę do świętego Michała Archanioła." **Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce..."**

6 listopada 2020r. Wezwanie Metropolity Przemyskiego do modlitwy za Ojczyznę i Kościół.

Zwracam się z prośbą i zachęcam wszystkich, aby 11 listopada podjąć żarliwą modlitwę, ofiarować uczynki pokutne i wyrzeczenia w intencji naszej Ojczyzny i Kościoła Świętego.

Kapłanów proszę, aby po Mszach świętych lub podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu odmówili stosowne modlitwy w intencji Ojczyzny oraz odśpiewali z wiernymi pieśń: "Boże coś Polskę". Modlitwę w intencji Ojczyzny należy również dołączyć do modlitwy wiernych.

Wszystkich wiernych proszę, aby gromadząc się dogodnej porze we wspólnotach rodzinnych, w "domowym wieczniku", wspólnie odmówili dziesiątek różańca (tajemnicę Zesłania Ducha Świętego).

We wtorek, **10 listopada 2020r.**, w parafii pw. św. Piotra Apostoła i św. Jana z Dukli w Krośnie odbyła się Msza Święta oraz nabożeństwo podczas którego wstawiennictwu św. Jana Pawła II zostały w sposób szczególny zawierzone rodziny. Modlitwie przewodniczył ks. Andrzej Dec, Dyrektor Centrum Medyczno-Charytatywnego Caritas w Krośnie. Tym samym była to inauguracja cyklicznych spotkań, które odbywać się będą od teraz w każdy drugi wtorek miesiąca w tej "papieskiej" parafii.

12 listopada. Zachęcam kapłanów, osoby życia konsekrowanego oraz wszystkich wiernych do włączenia się w Nowennę przed Uroczystością Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata - napisał bp Stanisław Jamrozek, Delegat KEP ds. Ruchów Intronizacyjnych.

Do mądrzejszego i głębszego celebrowania Eucharystii zachęcił Metropolita Przemyski, abp Adam Szal, w liście pasterskim przeznaczonym na **1. Niedziele Adwentu** tj. 29 listopada 2020 r.

W niedzielę, **29 listopada 2020r.** w przemyskim Wyższym Seminarium Duchownym rozpoczęła się uroczysta Nowenna przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w wigilię której alumnii III roku przyjęli strój duchowny - sutannę.

7 grudnia 2020r., w ostatni dzień Nowenny przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, podczas I Nieszporów, we Wspólnocie Seminarijnej 8 alumnów kursu III przyjęło strój duchowny. Obrzędowi obłóczyn przewodniczył bp Krzysztof Chudzio, biskup pomocniczy Archidiecezji Przemyskiej, który wygłosił okolicznościową homilię i pobłogosławił przyjmujących sutannę.



Wojna informacyjna wywraca cywilizacyjny ład. Dyktatura relatywizmu zdobywa ostatnie przyczółki

Jak doprowadzić kraj do upadku w celu przejęcia władzy? Wystarczy sprawnie pogrążyć go w demoralizacji, by płynnie przejść do działań destabilizujących i kryzysowych. Po czym rozpoznać, że demoralizacja się powiodła? Wybitny znawca strategii wojny informacyjnej, Thomas Shuman mówi, że po tym, gdy osoba duchowna podważa zasady wiary i relatywizuje je. To jest ten moment! Wielu "modnych" duchownych popłynęło, pociągając na zgubę swoich słuchaczy. Czas, by do głosu doszła jednoznaczność. Niczego bardziej nie potrzebujemy w tym obłąkanym świecie, niezdolnym odróżnić prawdy od kłamstwa. Drodzy Kapłani, potrzebujemy waszej jednoznaczności.

Od lat dziennikarze, publicyści i naukowcy alarmują, że niebezpiecznie zbliżamy się do cywilizacyjnego krachu, że wojna ideologiczna trwa, że rewolucja kulturowa, która podbiła pół świata, niechybnie wedrze się do Polski. Komunikat nie dociera. Zatrzymujemy się na powierzchni, nie lecząc fundamentów, nie patrząc na długofalowe skutki działań. Nie uruchomiliśmy konserwatywnej odpowiedzi na neomarksistowski "długi marsz przez instytucje". Nadal jesteśmy krótkodystansowi i reaktywni. Efekty widzimy dziś na ulicach. Masy ludzi, często zmanipulowanych i zdeinformowanych, poderwane wulgarnymi hasłami idą za skrajnie lewicową agendą Strajku Kobiet.

Pisałam wiele razy o scenariuszu "wojny bez walki", o strategii przejęcia państwa bez jednego wystrzału, o sowieckim pomysle podboju Ameryki za pomocą rewolucji kulturowej. Wszystko to ujawnił i szczegółowo opisał były agent KGB, posługujący się po nawróceniu nazwiskiem Thomas Shuman. Wskazywał na 4 etapy pełnego cyklu rewolucyjnego: demoralizacja (15-20 lat), destabilizacja (2-5 lat), kryzys (2-3 miesiące) i normalizacja, będąca zaprowadzeniem nowego porządku na nowych warunkach. Kluczowy jest oczywiście etap demoralizacji. Bardziej szczegółowo opisałam w tekście: Tak się robi rewolucję! Oto 4 etapy wojny informacyjnej, która zmiotła pół świata. Na którym etapie jest Polska i kto rozgrywa uliczne protesty?

Jak rozpoznać, że społeczeństwo osiągnęło stan demoralizacji? Po tym, że ludzie nie są zdolni do odróżnienia dobra od zła, rzeczy właściwych od niewłaściwych, sprawy istotnej od banału. Działają jak zaprogramowani, łatwo poddają się manipulacjom, a relatywizm jest ich nadrzędną kategorią poznawczą i moralną. Papierkiem lakmusowym demoralizacji jest sytuacja, w której osoba duchowna samodzielnie podważa zasady wiary, relatywizuje je, wykazuje się niezdrowo pojętą tolerancją, używa eufemizmów, ucieka od zdecydowanych sądów. Przykłady? Ks. Alfred Wierzbicki broniący "Margot", o. Adam Szustak "nienawidzący Kościoła", "otwarceni kapłani" piszący listy usprawiedliwiające Strajk Kobiet i "postępowi" księża wręcz je popierający. Słyszymy od duchownych o wolności wyboru, gdy mówią o zabijaniu dzieci nienarodzonych.

Totalna schizofrenia! Gdzie w tym wszystkim wierność Kościołowi, Chrystusowi, troska o zbawienie ludzi, do których idzie się z posłaniem? Z bólem trzeba stwierdzić, że do ulicznych protestów przyłączyła się też część katolików. Niektórzy z dumą chwalać się tym na portalach społecznościowych. Jakby zupełnie nie rozumieli za czym idą. To też jest odpowiedzialność letnich kapłanów i słabych formatorów.

Pojawiają się na szczęście coraz liczniejsze głosy księży wiernych Chrystusowi. Takich, którzy nie relatywizują, dla których aborcja jest zabijaniem człowieka, grzech grzechem a porządek moralny sprawą niepodważalną.

Oby tych głosów było jak najwięcej. Lepszego momentu na otrzeźwienie nie będzie. Walka ideologiczna weszła w etap fizycznego starcia. Nasze świątynie są profanowane i dewastowane. Świętości są deptane. Skrajnie wulgarne, anarchistyczne pochody idą przez Polskę, włączając się w plan destabilizacji kraju i obalenia władzy. I nie chodzi tu o utrzymanie rządów PiS czy Zjednoczonej Prawicy. Tu chodzi o walkę z konserwatywnym sposobem myślenia, z cywilizacją łańską, z katolicką Polską zakorzenioną w patriotycznych dziejach narodu. To ostatnia chwila na nazwanie rzeczy po imieniu. Potrzeba mądrości, odwagi i jednoznaczności. Ze strony kapłanów, ale także świeckich. Ze strony ludzi Kościoła, ale i niewierzących patriotów. Inaczej neomarksistowskie bojówki zrealizują to, czego bolszewikom 100 lat temu nie udało się dokonać bronią.

Marzena Nykiel, wPolityce.pl, 1 listopada 2020r.

Konfederacja - w słowach najbardziej patriotyczni, w czynach - jak reszta opozycji

Konfederacja - najbardziej wolnorynkowa, patriotyczna, narodowa i suwerennościowa partia. Tyle w słowach. W praktyce zawsze w cudowny sposób znajduje się powód, by Polskę, naród i suwerenność osłabić. Oczywiście w imię prawdy i sprawiedliwości.

Konfederacja za Brukselą

Zwyczajnego obserwatora polityki poparcie Konfederacji dla unijnej presji na Polskę na pewno nie zdziwi. Głosowanie nad projektem uchwały z 19 listopada 2020 roku miało tak naprawdę tylko jeden cel: wzmocnienie lub osłabienie pozycji polskiego rządu w negocjacjach z Unią Europejską. Konfederacja zagłosowała za odrzuceniem uchwały osłabiając stronę polską w rozmowach z UE. Dokument występuje przeciwko łamaniu przez Unię Europejską pewności prawa, stosowaniu podwójnych standardów, nieprecyzyjnemu formułowaniu zapisów przez Brukselę - uchwała nie tworzy nowego stanu prawnego w Polsce, a jedynie jest typowym dla sztuki negocjacyjnej wzmocnieniem pozycji jednej strony (Polski) poprzez "odwołanie do osób trzecich" (sejmu, narodu).

Co by szkodziło Konfederacji za tym zagłasować? Są podobno eurosceptyczni, sam Winnicki na Marszu Niepodległości krzyczał, że nie wolno klękać przed Brukselą, a gdy oto ta sama Bruksela każe Polsce i Węgrom klękać, ten Winnicki głosuje przeciw wzmocnieniu pozycji Polski w rozmowach na szczycie.

Walka o polskość tylko z wyimaginowanym wrogiem

Jakież to banalne! Zawsze tak robią. Janusz Korwin-Mikke zapytany kiedyś podczas wideocztatu, czy jest

prorosyjski, odpowiedział, że nie i ma na to dowody. Jakież? Ano bo on jako jedyny domaga się zwrotu skradzionych w wojnie polsko-bolszewickiej dóbr, na mocy traktatu ryskiego. Zatem można iść ręką w rękę z Rosjanami w sprawie podziwu dla Putina, aneksji Krymu, oceny polskiej historii (Korwin ostatnio w rosyjskim Sputniku opowiadał, że jest przeciwnikiem celebrowania 11 listopada), można być antyamerykańskim i w rosyjskiej telewizji pełnić rolę "polskiego idioty" ku uciesze telewizyjnej gawiedzi, ale nieeee, oto mamy tu taki nierealny i nieistotny postulat, że przecież w 1921 roku obiecali. Szkoda że Korwinowcy nie upomną się jeszcze o niedochowanie traktatów rozejmu w Andruszowie (1667 rok), bo tam Moskwa też obiecała (zwrot Kijowa po dwóch latach), a niech oddadzą Federacji Rosyjskiej inne usługi, bo to nieważne, bo Ryga 1921, bo Andruszów 1667, bo inny fikcyjny problemik.

Tak też jest i z Unią Europejską - tacy są przecież antyunijni, tacy prężni, narodowi, wojsko amerykańskie to okupant jak się patrzy, maseczki to reżim gorszy niż druty obozów koncentracyjnych, problemy z którymi Konfederacja walczy są zawsze daleko (Bill Gates, Mossad, upadek Polski w 2090 roku), a jak pojawia się niepodległościowe zagadnienie tu i teraz - wodę w usta, Polska nieważna, dowalić Morawieckiemu, PiSowi, ot konfederacka racja stanu.

Czarno na białym widać o co w działalności Korwinowco-Braunowców chodzi. Zaangażować patriotów, ludzi utożsamiających się z Polską, do walki z fikcyjnym wrogiem, po to by tychże patriotów zabrakło do walki z wrogiem faktycznym.

Jakub Maciejewski, wPolityce.pl, 24 listopada 2020r.

To są kuglarze, a nie poważna opozycja.

Dawno nie widzieliśmy w polskiej polityce tak cynicznej obrotowości jak stosunek opozycji i jej mediów do programów rządowych chroniących miejsca pracy i firmy zagrożone wskutek konieczności zamrażania aktywności społecznej. Kolejne Tarcze Antykryzysowe wprowadzone przez rząd premiera Mateusza Morawieckiego dały Polsce jedno z najlepszych wyników gospodarczych w czasie epidemii w Europie i minimalne bezrobocie. Można jednak odnieść wrażenie, że dla oficjalnie wołających o pomoc dla gospodarki polityków opozycji to kłopot, że chętnie przyjęliby katastrofę. Bo co tam życie Polaków - najważniejsze przejęcie władzy.

Program? Wolne żarty. Wystarczą emocje, prowokacje i medialna przewaga.

Zobaczyliśmy to także w chwili, gdy liderzy opozycji napędzali frekwencję na ulicznych protestach. Z wywołanego tym piku zakażeń ledwie się wygrzebaliśmy, ale wielu ludzi zmarło. W odwodzie jest na szczęście czwarta linia obrony - szpitale tymczasowe, w tym Szpital Narodowy. Od początku budowane jako głęboka rezerwa dziś są atakowane, bo... sytuację udało się opanować i nie trzeba do niej sięgać.

Ludzie, którzy w kwietniu twierdzili, że w maju nie mogą odbyć się wybory korespondencyjne bo koperty mogą zabijać, chcieli nam urządzać wybory na jesieni. Czyli w szczycie europejskiej pandemii. Na szczęście udało się zrobić wybory w lipcu. A teraz, kiedy stabilność polityczna jest kluczem do przejścia przez pandemiczne

kłopoty, proponują rozpętanie kampanii parlamentarnej.

Jak donosi dziennik Michnika: Krzeмиński, Łętowska, Lityński, Śpiewak: "Żądamy rozpoczęcia przygotowań do przedterminowych, przyspieszonych wyborów parlamentarnych.

Celnie odpowiedziała poseł do PE Beata Mazurek:

Żądamy zaprzestania pisania oraz mówienia głupot.

Informacja dla rozumnych, wybory odbędą się jesienią 2023 roku. Demokracja!

Wystarczyło, by sondaże (wskutek kilku czynników, ale przede wszystkim frustracji społecznej wywołanej ograniczeniami) na chwilę dały słabsze wyniki Zjednoczonej Prawicy, a już wołają: władza dla nas.

Trzeba powiedzieć jasno: to są kuglarze, a nie poważna opozycja. Nie wszyscy na szczęście, ale większość niestety tak. Sprzeczne żądania, granie na kłeskę Polaków, niezdolność do odczytania interesu narodowego w jakiegokolwiek sprawie - widać w tych miesiącach jak na dłoni. Nie ma sensu zbytnio się tak cyniczną opozycją zajmować. Nie dyskusja z nią rozstrzygnie o przyszłości, a efekty walki z epidemią i jej skutkami. Bo powaga jej jest tyle warta, co zapowiedzi PSL, że chce budować pluralistyczną koalicję środka. Wystarczyło jedno głosowanie niezgodne z linią totalnej opozycji, by pogoniono postów Kukiz'15.

Ekipa rządząca musi zatem przede wszystkim robić swoje. Musi każdego dnia pamiętać, że jesteśmy obiektywnie w najgorszym momencie nastrojów społecznych, dokładnie tak, jak przewidywaliśmy na tych łamach. Za kilka miesięcy Polacy obejrzą się za siebie o oceną, jak przeszliśmy przez ten trudny czas. Ale też zapytają: jaki macie plan na przyszłość?

Tam trzeba być myślami. To jest jedyny sensowny punkt odniesienia.

Michał Karnowski, wPolityce.pl, 27 listopada 2020r.

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składamy wszystkim mieszkańcom serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, aby świąteczny czas przepelniony był radością, ciepłem i rodzinną atmosferą. Nowy Rok niech przyniesie pełno radosnych chwil, dużo zdrowia i spełnienie najskrytszych marzeń,

**życ¹ Druhny i Druhowie
z OSP Łęki Dukielskie**

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Łękach Dukielskich pragnie serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom naszej miejscowości, którzy zechcieli wesprzeć finansowo działalność statutową Ochotniczej Straży Pożarnej przy okazji rozprowadzania kalendarza strażackiego i przez przekazanie 1% przy rozliczeniu rocznym PIT na naszą jednostkę.

Przypominamy także o zachowaniu szczególnej ostrożności w rozpoczętym okresie grzewczym, zachęcamy do zapoznania się z kampanią społeczną "Czad i ogień - obudź czujność" oraz "Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa", więcej informacji na stronie internetowej - www.kmkrosno.pl

Prezes Zarządu OSP

Józef Bal



Przerwa na czytanie

W bieżącym roku szkolnym, już po raz kolejny, nasza szkoła wzięła udział w I Międzynarodowej edycji V Ogólnopolskiej akcji "Przerwa na czytanie - bicie rekordu w czytaniu na przerwie". Tym razem, ze względu na obowiązujące procedury bezpieczeństwa, akcja musiała wyglądać nieco inaczej. Uczniowie starszych klas gromadzili się w małych grupach i pod opieką nauczycieli j. polskiego "oddawali się" czytaniu (a także słuchaniu czytania przez rówieśników) zaproponowanych przez polonistę fragmentów lektur obowiązkowych. Natomiast młodsze klasy wraz z wychowawczyniami czytały w swoich salach lekcyjnych. Młodszy uczniowie przy okazji realizacji programu edukacyjnego „Szkolne Przygody Gangu Fajniaków” czytali fragmenty książki autorstwa Marcina Przewoźniaka - „Gang Fajniaków i miasto marzeń”.

Akcja "Szkoła pamięta"

Drużyna Harcerska dołączyła do akcji "Szkoła pamięta"- edycja 2020. W tym roku, ze względu na pandemię koronawirusa, tylko najstarsze przedstawicielki drużyny odwiedziły Pomnik Wdzięczności, gdzie zapaliły znicz i złożyły kwiaty. Był to symboliczny gest w imieniu całej społeczności szkolnej.

Ogólnopolski projekt ekologiczny

Uczniowie klas 0-3 wraz ze swoimi paniami: Teresą Wierdak, Anną Bargiel, Martą Pabis i Magdaleną Majchrzak wzięli udział w realizacji projektu ekologicznego "Szkolne Przygody Fajniaków". Realizując zadania projektowe, nauczyciele chcieli pokazać dzieciom magię natury, ucząc przy tym wrażliwości ekologicznej i troski o środowisko każdego dnia. Zagadnienia odpowiadały czterem żywiołom natury. Każdej klasie przypisany był inny żywioł. Szczegóły z realizacji projektu przez poszczególne klasy można zobaczyć na stronie internetowej szkoły.

I edycja Jesiennego Konkursu Literackiego "DRZEWO w KRAJOBRAZIE"

Organizatorem konkursu był ZESPÓŁ KARPACKICH PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH w KROŚNIE. W konkursie udział wzięły uczennice z klasy VIIb, które napisały ładne prace, świadczące o ich "polocie" polonistycznym. Joasia Czaja i Emilka Poradyło napisały wiersze, a Matylda Bużanowska bardzo ciekawy fragment pamiętnika, zawierający liczne odwołania do historii minionego wieku. Konkursowe jury doceniło prace naszych uczennic, Matylda otrzymała II miejsce, a Emilka III we właściwej im kategorii wiekowej. Fragmenty twórczości można poczytać na stronie internetowej szkoły.

Multitest 2020

W tym roku szkolnym po raz kolejny uczniowie naszej szkoły zmierzili się z zadaniami konkursowymi w ogólnopolskim Multiteście z historii i matematyki

organizowanym przez Centrum Edukacji Szkolnej. Po raz pierwszy ze względu na panującą pandemię formuła testu została zmieniona i był on przeprowadzany on-line, dzięki przydzielonym kodom.

Konkurs o tematyce historycznej pisało 19 uczniów z klas IV-VIII, a matematyczny 10 uczniów z tej samej grupy wiekowej. Uczniowie, którzy osiągnęli najlepsze wyniki to:

HISTORIA

Klasa 4: Mikołaj Wojdyła - VII m., dyplom laureata; Oliwier Guzik - VIII m., dyplom laureata; Julia Pietruś - XII m., dyplom wyróżnienia.

Klasa 7: Matylda Bużanowska - III m., dyplom laureata, nagroda książkowa;

Mikołaj Pabis - VII m., dyplom laureata; Joanna Czaja - IX m., dyplom laureata; Emilia Poradyło - IX m., dyplom laureata; Julian Głowa - X m., dyplom laureata; Marta Bania - XIII m., dyplom wyróżnienia; Julita Węgrzyn - XIII m., dyplom wyróżnienia; Aleksandra Kurowska - XV m., dyplom wyróżnienia; Kornelia Świątek - XV m., dyplom wyróżnienia.

Klasa 8: Vanessa Buła - VIII m., dyplom laureata, Oliwia Solińska - X m., dyplom laureata, Martyna Szczurek - XV m., dyplom wyróżnienia.

MATEMATYKA

Klasa 4: Mikołaj Wojdyła - XIII m., dyplom wyróżnienia.

Klasa 7: Joanna Czaja - XIII m., dyplom wyróżnienia, Mikołaj Pabis - XV m., dyplom wyróżnienia.

Serdecznie gratulujemy sukcesów!

Ogólnopolski Test Ortograficzny

Końcem października 17 uczniów naszej szkoły wzięło udział w Ogólnopolskim Teście Ortograficznym organizowanym przez Centrum Edukacji Szkolnej. Konkurs podzielony był na 3 kategorie: klasy 1-3 (4 uczniów), klasy 4-6 (2 uczniów) i klasy 7-8 (11 uczniów). Koordynatorkami konkursu w szkole były Panie: Urszula Szpiech i Marta Pabis. Uczniowie klasy II pisali test tradycyjnie, w szkole, pod okiem pani Justyny Gromek, starsi pracowali nad testem zdalnie. Wyniki konkursu przedstawiają się następująco:

Emilia Poradyło kl.VII b - 13 miejsce, Dyplom Eksperta Ortografii;

Mikołaj Pabis kl. VII a - 13 miejsce, Dyplom Eksperta Ortografii.

Pozostali uczniowie otrzymali dyplomy uznania.

Test nie należał do łatwych, dlatego dziękujemy wszystkim uczestnikom za dodatkową pracę i gratulujemy.

Test kuratoryjny

16 listopada 9 uczniów starszych klas (tj. obu siódmych i VIII) przystąpiło do Kuratoryjnego Konkursu z Języka Polskiego. Jak zwykle, nawet na I etapie, zmagania były bardzo trudne. Uczniowie musieli wykazać się dobrą znajomością licznych tekstów literackich i publicystycznych, a przy tym stworzyć kilka form wypowiedzi, m.in.: dedykację, fragment wywiadu, wiersz, przemówienie, a także kilka krótkich tekstów o charakterze argumentacyjnym.

Najwyższe wyniki osiągnęli: Marta Bania z kl.VII b, Joasia Czaja z kl. VII b,

Martyna Szczurek z kl. VIII i Mikołaj Pabis z kl. VIIa

Pieczenie świątecznych pierników

W ramach świątecznych przygotowań dzieci z oddziału przedszkolnego w dniu 3 grudnia samodzielnie wykonały i udekorowały świąteczne pierniki. Wszystkie dzieci starannie się przygotowały do zajęć kulinarnych. Następnie poznały składniki, sposób wykonania ciasta oraz obejrzały potrzebne przybory kuchenne. Każdy przedszkolak miał okazję dodać jakiś składnik do ciasta: wsypać mąkę, dodać miód, przyprawę do piernika. Najlepszą zabawą jednak okazało się wyrabianie, rozwałkowanie ciasta i wykrawanie różnych pierniczkowych kształtów. Tak przygotowane ciasteczka trafiły do pieczenia w szkolnej kuchni. A w szkole zaczął się unosić wspaniały zapach pieczonych pierniczek. Po ostygnięciu pierników dzieci przystąpiły do ich dekorowania przygotowanym wcześniej lukrem i barwnymi posypkami. Zabawa była doskonała, a pierniczki wyszły przepiękne. Niektórzy nie potrafili się oprzeć kuszącym ciasteczkom i zaraz po ich wykonaniu zjedli je z apetytem. Pozostałe pierniczki dzieci zabrały do domu, by poczęstować członków rodziny.

Wizyta Mikołaja w zerówce

4grudnia przedszkolaki od samego rana z niecierpliwością czekały na Mikołaja, nasłuchując odgłosu dzwonek. Aż w końcu rozległo się pukanie do drzwi, a gdy się uchylły, w progu stanął Mikołaj i radosnym okrzykiem "ho,ho,ho" powitał dzieci. One również radośnie powitały Mikołaja, a gdy ten rozsiadł się wygodnie na krześle, nastąpił długo oczekiwany moment....wręczania prezentów. Potem było pozowanie do zdjęć. Dzieci w podziękowaniu za odwiedzin i prezenty zaśpiewały Mikołajowi piosenkę oraz wręczyły obrazki, które wcześniej dla Niego namalowały. Gdy tylko gość się pożegnał, dzieci zaczęły oglądać prezenty. Bardzo się ucieszyły z podarunków, które otrzymały.

opr. Marta Pabis



"Bóg się rodzi moc truchleje"

*Życzymy naszym Mieszkańcom, aby przez radość
i miłość Jezus był obecny
w naszych rodzinach i wspólnotach.
Ciepłem otulmy naszych bliskich
i uśmiechnijmy się do siebie.
Radosnych świąt Narodzenia Pańskiego
oraz obfitości Łask Bożych
w Nowym Roku Pańskim 2021
życzą członkowie stowarzyszenia "Jedność"*

Z życia wsi



Dzień dobry, witam wszystkich Mieszkańców Łęk Dukielskich.

Minęło 20 miesięcy mojej działalności, jako sołtyski Łęk Dukielskich. Na to stanowisko zostałam wybrana 24 marca 2019 roku. Co w tym czasie udało się już wykonać, co jest zaplanowane do realizacji, z czym mamy problem i dlaczego?

Zacznę od liczby zebrań wiejskich: w 2019 roku zorganizowałam trzy zebrania w dniach: 4 kwietnia, 12 września i 21 listopada. W 2020 roku zorganizowałam tylko jedno zebranie w dniu 18 września. Z powodu pandemii, jaka zapanowała na wiosnę 2020 roku, nie mogłam organizować zebrań, gdyż przez większość miesięcy było to, jak i jest obecnie, zabronione.

Muszę tutaj zaznaczyć, że cały czas mam oczywiście dobry kontakt ze zdecydowaną większością Rady Sołeckiej, z którą jak jest potrzeba kontaktuję się telefonicznie i opracowujemy wspólnie plan działań. Bardzo dobrze współpracuję również z Radnymi Gminnymi, tj. Panią Magdaleną Krukar oraz Panem Piotrem Węgrzynem.

W moim programie wyborczym znalazło się kilkanaście punktów do realizacji.

Pierwszym z nich było wykonanie chodnika na drodze "Baryłówka". Punkt ten jeszcze nie został zrealizowany, ale udało się wykonać plan chodnika i kosztorys. Według kosztorysu prace wyceniono na około 900.000 zł. Dla Gminy Dukla jest to bardzo duży wydatek, dlatego po licznych rozmowach postanowiliśmy, że zadanie będzie zgłoszone do funduszu dróg samorządowych, gdzie gmina otrzyma znaczną kwotę wsparcia od Państwa. Więc realizacja budowy chodnika zostanie przełożona na 2022 rok.

Drugim punktem mojego programu było prowadzenie dialogu z Powiatem odnośnie chodnika przy drodze powiatowej w Łękach Dukielskich. W sierpniu tego roku spotkałam się z Panią Dyrektorką Moniką Subik celem omówienia sprawy chodnika przy drodze Nr. 1992R. Otrzymałam informację o skierowaniu przez Powiat dokumentacji na przeprowadzenie przetargu na wykonanie planu i kosztorysu na w/w chodnik.

Dnia 02.09.2020 roku wysłałam pismo do Pana Starosty Jana Pelczara celem przedstawienia moich propozycji poprawy jakości poruszania się przez pieszych przy tej drodze. W piśmie zawarłam między innymi sprawy przejścia dla pieszych i progę zwalniającą w okolicach szkoły, zatoczki autobusowej, poszerzenia i utwardzenia pobocza przy terenie Kółka Rolniczego w celu stworzenia miejsc postojowych. Prosiłam również o wykonanie chodnika łączącego obecny chodnik po stronie Remizy z przystankiem. Otrzymałam odpowiedź, że wszystkie moje uwagi zostaną wzięte pod uwagę przy wykonywaniu planów nowego chodnika. Myślę, że chodnik przy drodze powiatowej uda się zrealizować do końca kadencji, ale zaznaczam, że jest to zadanie Powiatu.

Trzecim punktem było dbanie o dalszą budowę naszego "Wielofunkcyjnego Centrum Kultury Wiejskiej" w Łękach Dukielskich. Na tym polu dzięki wzorowej współpracy całego Zarządu KR z Gminą Dukla oraz nieocenionej pomocy Pani Doroty Chilik odnieśliśmy wielki sukces. W tym roku pozyskaliśmy znaczące kwoty z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie - 350.000 zł plus Wkład Gminy Dukla 104.000 zł, LGD Kraina Nafty Miejsce Piastowe - 250.000 zł, Narodowy Instytut Wolności NIW Warszawa 700.000 zł. Niektóre projekty mają trzy letni okres realizacji. Niemniej jednak planujemy w maju przyszłego roku oddać do użytku pierwszą część obiektu, który ma służyć naszym Mieszkańcom.

Czwartym punktem było uporządkowanie spraw oświetlenia ulicznego. W tym zadaniu co prawda nie widać jeszcze efektów, ale mamy już wszystko zaplanowane. Jeszcze w tym roku zostanie wykonana część oświetlenia na "Cyganówce" i Pałacówce. W przyszłym roku mamy przeznaczoną część funduszu sołeckiego na uzupełnienie oświetlenia na terenie całych Łęk Dukielskich. Burmistrz publicznie obiecał resztę kwoty dopłacić ze środków gminnych. Obliczyłam, że powinny wystarczyć ok. 34 lampy, aby cała miejscowość była dobrze oświetlona.

Kolejnym punktem było zagospodarowanie terenu na tzw. Wygonie. Tutaj muszę stwierdzić, że mimo licznie podejmowanych prób działania (złożone dwa projekty), nie udało się nam osiągnąć zaplanowanych rezultatów. My jednak nie poddajemy się tak łatwo i działamy w celu pozyskania środków na zagospodarowanie tego terenu. Udało się jednak oczyścić i wyrównać ten teren, który obecnie jest koszony i utrzymywany w czystości.

Udało się także wykonać tablicę na Cmentarzu Cholerycznym - upamiętniającą zmarłych w czasie epidemii w ubiegłym stuleciu.

Kolejnym punktem było uczestniczenie w dialogu pomiędzy mieszkańcami i Parafią celem zakupu działki pod miejsca postojowe przy Cmentarzu Parafialnym zarządzanym przez Parafię Rzymskokatolicką. Na tym polu też odnotowaliśmy sukces, bowiem nie dość, że udało się zakupić działkę od Pani Joli Barylanki i jej siostrzeńca Pana Dawida Owsiaka, to wykonana została droga przez w/w pole łączące dwie drogi i dzięki temu w przyszłości ruch będzie jednostronny. Umożliwi to bardziej sprawną komunikację oraz zabezpieczy miejsca postojowe dla odwiedzających cmentarz. Trochę się przy tym temacie napracowałam, bowiem działka została zakupiona w sierpniu tego roku, a drogę wykonaliśmy już w październiku. Dzięki dobrej współpracy z księdzem Markiem Danak, który wsparł swoim podpisem moje starania o darowiznę kruszywa z Zakładów Kruszywa z Lipowicy - otrzymaliśmy upust 40 procent na 120 ton kruszywa. Oczywiście dużym wsparciem była Gmina, która zapłaciła za 60 procent kruszywa oraz cały transport. Ostatecznie Gmina wsparła nas kwotą ok. 7.600 zł. Nieocenioną pomoc przy realizacji tego zadania przyniósł nam nasz parafianin, członek Rady Sołeckiej Pan Paweł Karaś, który własnym sprzętem, tj. koparką plus ciągnik z przyczepą, wykonał wszystkie prace ziemne. Wykorytował, przewiózł ziemię na przyzmę, ubił wysypany materiał. Wszystko to zrobił za darmo dla naszych Mieszkańców, za co serdecznie mu dziękujemy i życzymy dużo zdrowia do dalszej pracy.

W kolejnych punktach mojego programu było dbanie o drogi gminne, pomoc mieszkańcom w trudnych sytuacjach życiowych, koszenie traw przy drogach i pustostanach, pomoc sportowcom przy stadionie, sprawy scalania gruntów.

W odpowiedzi na powyższe zadania chciałam poinformować Mieszkańców, iż już w pierwszych miesiącach mojej działalności udało się pozyskać koparkę na drogę powiatową i przekopaliśmy prawie wszystkie rowy (według potrzeby) wzdłuż drogi powiatowej od początku Łęk od strony Wietrzna do Kobylan.

Na około 32m drogi udało się wywieźć ok. 530 ton kruszywa plus na drogę przy parkingu 120 ton. Niektóre drogi robiłam prawie od zera (droga do przyszłego kortu i droga gminna do Pani Danuty Brońskiej), co wymagało dużego nakładu pracy i materiału. Zamontowaliśmy kilka przepustów drogowych poprawiających komunikację. W okresie powodziowym pomagaliśmy i reagowaliśmy na potrzeby Mieszkańców poprzez skierowanie koparki celem udrożnienia rowów itp. Zostały wykopane liczne rowy przy drogach gminnych. Oczywiście nie dałam rady w ramach posiadanych środków wykonać wszystkich rowów, dlatego w przyszłym roku z funduszu sołeckiego przeznaczono jeszcze 12.000 zł na ten cel. Myślę, że w przyszłym roku uda się wykonać większość najpilniejszych prac oczyszczania przydrożnych rowów. Wykonane zostały prace obsypania i utwardzenia pobocza na drodze "Baryłówka", na które zużyłam cztery samochody kruszywa. Niestety, w przyszłym roku musimy znowu to zrobić, gdyż ruch na tej ulicy jest bardzo duży i znowu powstają ubytki. Na drogach gminnych co roku uzupełniamy powstałe ubytki kruszywem i masą.

Ingeruję i prowadzę rozmowy z właścicielami działek przy pustostanach celem ich uporządkowania. Trochę udało się załatwić, ale nie wszyscy reagują adekwatnie.

Dbam o koszenie przydrożnych rowów, co jest wykonywane dwa razy w roku przez MPGK w Dukli. W okresie zimy systematycznie są odśnieżane i posypywane główne drogi gminne.

Zgłaszam awarie oświetlenia do naprawy i inne potrzeby mieszkańców.

Celem utrzymania czystości przy drogach wystarałam się o dodatkowe kosze na śmieci, co znacznie poprawiło estetyczny wygląd przy drogach.

Także w przyszłym roku z funduszu sołeckiego zostanie wykonana nakładka asfaltowa na drogę gminną "Na Stadion" - myślę, że zadowolą to znaczącą grupę naszych mieszkańców, czyli wiernych kibiców klubu "Zorzy".

Staram się również nieść pomoc najuboższym mieszkańcom Łęk. Wraz z koleżankami pozyskujemy towar z Biedronek i rozwozimy potrzebującym. Nadmieniam, że jest to wolontariat, a towary są przeważnie z jednodniowym terminem spożycia. W okresie ogłoszenia pierwszego "zamknięcia", z powodu pandemii wraz Radnymi Gminnymi i Radą Sołecką zorganizowaliśmy dowóz ciepłych posiłków dla starszych i chorych mieszkańców Łęk. Wraz z Paniami ochotniczkami szyliśmy maseczki, a Łęcka Straż pomogła roznieść maseczki po domach.

W moim programie bardzo ważnym punktem było wykonanie kanalizacji na terenie Łęk Dukielskich. W 2019



roku wykonana została część odcinka kanalizacji od strony Kobylan po Kościół Rzymskokatolicki. Wiem, że mieszkańcom szczególnie na tym zależy, aby w końcu kanalizację mieli wszyscy. Jednak nie jest to takie proste. Na ostatnim zebraniu wiejskim na ten temat wypowiadali się P. Burmistrz Łukasz Piróg i P. Radny Powiatowy Andrzej Krężałek. Wspólnie stwierdzono, że przy założeniu, iż kanalizacja ma kosztować ok. 30 mln. zł nie można jej będzie zrealizować bez pozyskania środków finansowych z projektów rządowych. Musimy więc czekać aż Rząd uruchomi jakieś projekty na takie cele. Wszak na kanalizację czekamy już 18 lat. Mam nadzieję i ze swojej strony zrobię wszystko, aby w końcu udało się tak trudne zadanie zrealizować.

Jeżeli chodzi o scalanie gruntów, to podjęłam liczne działania, takie jak zorganizowanie zebrań, na które zapraszałam władze województwa i powiatu oraz gminy Dukla celem udzielenia fachowej informacji i wytłumaczenia mieszkańcom zasad ewentualnego przeprowadzenia scalania. Mimo nagłaśniania sprawy przyszło niewielu mieszkańców, a szkoda, bo to co później opowiadają jeden drugiemu w domowych kuluarach nijak się ma do prawdy. Myślę, że nie wszyscy w tej sprawie zabrali ostateczne zdanie, więc poprosiłam Powiat i władze Gminy Dukla celem udostępnienia dokumentów własności działek poszczególnych właścicieli terenów w Łękach. No i tu zaczęły się schody, bo ani powiat, ani gmina nie mogą udostępnić takich danych ze względu na przepisy RODO. Razem z Burmistrzem pracujemy nad planem działania jak uzyskać takie dokumenty nie naruszając prawa. Wtedy można dotrzeć do wszystkich właścicieli działek, a oni mogą lub nie wyrazić zgodę na uczestnictwo w programie scalania gruntów.

Jest jeszcze wiele drobnych spraw, które udało się załatwić, takie jak barierka na moście czy barierka na przejściu na stadion. Tutaj muszę podziękować Panu Piotrowi Chomentowskiemu, który pospawał w/w barierkę.

Służę mieszkańcom swoją osobą jako poborca podatków oraz ostatnio można też zapłacić za wywóz odpadów.

Drodzy Mieszkańcy, sami widzicie, że jest bardzo dużo spraw sołeckich, które tylko z pozoru wydają się łatwe do zrealizowania. Wymagają dużego zaangażowania, chodzenia, pisania i dosłownie czasem trzeba być upartym i nieustępliwym, aby coś załatwić. Mimo to lubię to, co robię i cieszy mnie każda załatwiona sprawa.

Bardzo serdecznie dziękuję swojej Radzie Sołeckiej oraz naszym Radnym Gminnym za wsparcie przy pracy i realizacji zadań.

Pozdrawiam wszystkich Mieszkańców Łęk Dukielskich oraz w tym szczególnym czasie życzę po prostu dużo zdrowia.

*Z poważaniem,
Małgorzata Tomkiewicz,
Wasza sołtyska*



II wojna światowa

**Praca przymusowa
na rzecz III Rzeszy.
Nazwiska łączan
skierowanych i
wywiezionych do pracy
przymusowej na rzecz
okupanta.**

28. Stanisław Krężałek s. Józefa i Ludwika, 28.03.1918-25.06.2000. Deportowany do III Rzeszy, przebywał w Vilshofen w Bawarii. Robotnik przymusowy, zatrudniony w rolnictwie w Hoschlowitz (Krumm), Czechy, w latach 01.07.1940-01.04.1945. Źródła: Rejestry ubezpieczenia społecznego, urzędów ds. społecznych i urzędów pracy dot. akt i procesów, cyt. za: www.straty.pl; FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Urząd do spraw kombatantów i osób represjonowanych.

29. Edward Krówka s. Wincentego i Barbary, 14.09.1926-3.02.2015. Urodzony w Jasionce. Zatrudniony w rolnictwie, miejsce pracy Karlsdorf (Schildberg), Czechy, 01.01.1943-01.12.1944. Źródło: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Ud S K i OR.

30. Jan Kubaszcyk, s. Stanisława i Katarzyny, 2.02.1926-8.07.1993. Losy wojenne nieznane. Źródło: relacja ustna rodziny i mieszkańców w zbiorach autoranagranie.

31. Bronisława Ligas z d. Krężałek, c. Józefa i Ludwika, 08.11.1926-17.06.2008. Zatrudniona w rolnictwie. Nasiedle (Głubczyce) - 1941-1945 oraz Nassidel - Niemcy 1945. Źródło: Ud S K i OR; FPNP, cyt. za: www.straty.pl. Pochowana na cmentarzu komunalnym w Nysie przy ul. Mieczysława I-go (źródło: <http://www.polskie-cmentarze.com/nysa/grobonet>)

32. Zofia Nawrocka (z d. Gniady) c. Marcelego i Franciszki, 3.10.1925-29.05.2015. Robotnik przymusowy, zatrudniony w rolnictwie, pracodawca: Adalbert Frische, Ludesch (Bludenz), Austria, 01.1942-05.1945. Podawane również okresy: 01.01.1942-01.04.1945, 01.07.1942-01.04.1945. Źródła: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Ud S K i OR.

33. Eugeniusz Pasterkiewicz s. Antoniego i Józefy, 03.06.1925-08.03.2001. Zatrudniony w rolnictwie, miejsce pracy GRAZ, Austria. 1942. Zatrudniony w rolnictwie GNANING, Austria 1942-1945, miejsce pracy GRANINIG 1945. Og. 01.05.1942 - 01.04.1945. Źródła: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Ud S K i OR, cyt. za: www.straty.pl.

34. Jan Pasterkiewicz s. Pawła i Antoniny, 27.05.1926-4.08.1997. Robotnik przymusowy, miejsce pracy Prachatitz. 01.05.1943 - 01.04.1945. Źródła: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Ud S K i OR, cyt. za: www.straty.pl.

35. Anna Pernal (z d. Graziowska), c. Józefa i Marii, 9.12.1926-30.04.2011. Urodzona w Łobozewie. Rodzaj pracy przymusowej - zatrudniona w przemyśle. Pracodawca Zuckerfabrik Warnecke & CO. Miejsce pracy Weetzen (Hannover), Niemcy 1942-1943, Weetzen, Hannover 1943-1945, Weetzen 1945. Ogółem 01.10.1942-

01.04.1945. Źródła: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Ud S K i OR.

36. Maria Siamro z d. Krężałek, c. Stanisława i Katarzyny, 29.06.1922-20.01.2003. Robotnik przymusowy -zatrudniona w rolnictwie. Mnichov, Czechy, 1940. Einsiedel (Freudenthal), Czechy, 1940-1944. Zatrudniona w przemyśle Przędzalnia Lnu Olbrich, Freudenthal, 1944. Źródło: FPNP, cyt. za: www.straty.pl. Pochowana na cmentarzu komunalnym w Nysie przy ul. Mieczysława I-go (źródło o miejscu pochówku: <http://www.polskie-cmentarze.com/nysa/grobonet/start.php?id=form>)

37. Mieczysława Solińska (z d. Gniady), córka Marcelego i Franciszki, 5.01.1939-21.01.2009. Źródło: relacja ustna rodziny i mieszkańców w zbiorach autoranagranie.

38. Bolesław Soliński s. Jana i Reginy, ur. 23.03.1924. Zatrudniony w rolnictwie, miejsce pracy Zeillern, Austria w latach 01.03.1942-01.05.1945. Opis pracy Źródło: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Ud S K i OR.

39. Bronisław Soliński s. Andrzeja i Ludwika, 12.03.1920-02.03.2004. Robotnik przymusowy, zatrudniony w rolnictwie Herrlingen (Ulm), Niemcy w kwietniu 1945 r. Źródło: FPNP, cyt. za: www.straty.pl. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Nysie przy ulicy Mieczysława I-go. Źródło: <http://www.polskie-cmentarze.com/nysa/grobonet/start.php?id=form>.

40. Bronisław Soliński s. Jana i Reginy, 31.12.1921-04.03.1995. Robotnik przymusowy, zatrudniony w rolnictwie w Hofing w okresie luty 1942 - kwiecień 1945. Źródło: FPNP, cyt. za: www.straty.pl.

41. Edward Soliński s. Józefa i Marii, 13.06.1922-15.01.2003. Zatrudniony w rolnictwie, miejsce pracy Schweinberg, Austria w latach 01.03.1942 - 01.04.1945. Źródło: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Ud S K i OR.

42. Eugeniusz Soliński s. Józefa i Marii, 31.05.1924-21.06.1997. Zatrudniony w rolnictwie, miejsce pracy SAAR AN DER SAALE, Niemcy. 01.05.1943 - 01.04.1945. Źródła: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Ud S K i OR.

43. Józef Soliński s. Wojciecha i Marii, 11.01.1928-12.06.2006. Robotnik przymusowy, zatrudniony w rolnictwie, miejsce pracy Freising, miejsce pracy 2 WYGANSH (1945), Niemcy. 01.06.1942-01.04.1945. Źródła: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Ud S K i OR.

44. Władysław Soliński s. Józefa i Agnieszki, 01.04.1921-29.03.2011. Robotnik przymusowy. Zatrudniony w przemyśle. Pracodawca KARL WOLF-ODLEWNIA, JAWOR, 01.03.1942-01.04.1945. Źródła: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Ud S K i OR.

45. Władysław Soliński s. Szymona i Anieli, 21.05.1926-28.07.2013. Zatrudniony w rolnictwie. Miejsce pracy Tasswitz, Czechy, 01.09.1942-01.04.1945. Źródła: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Ud S K i OR.

46. Helena Śleziak z d. Białogłowicz, c. Jakuba i Zofii, 8.08.1913-10.05.2003. Robotnik przymusowy. Rodzaj pracy -zatrudniona w rolnictwie. Rosenberg, Niemcy. Czerwiec 1941 marzec 1945. Źródło: Ud S K i OR; cyt. za: www.straty.pl. Pochowana na cmentarzu komunalnym w Nysie przy ul. Mieczysława I-go (źródło: <http://www.polskie-cmentarze.com/nysa/grobonet/start.php?id=form>).

H.Kyc. fragmenty książki: "Moje Łęki Dukielskie"



“ZGROMADZENI NA ŚWIĘTEJ WIECZERZY”

Na ten czas Bożego Narodzenia, łamiąc się oplatkiem z całą Rodziną Najświętszego Serca Pana Jezusa, życzę wszystkim największego daru miłości Boga do Nas.

Chrystus przynosi nam dary z nieba na dusz i ciał uzdrowienie, pokój i miłość w rodzinach.

Idziemy w Nowy Rok z szczęśliwą bliskością Boga, którego zawsze spotkamy w Świętej Wieczerzy.


Niech każda niedziela Nowego Roku będzie przez nas przeżywana w bliskości Boga i rodziny.

Niech Bóg nam błogosławi przez cały rok.

Szczęść Boże

Ks. Proboszcz

Marek Danak




*„Jeżeli tak uroczyste obchodzimy
narodzenie Jezusa, czynimy to dlatego, aby
dać świadectwo, że każdy człowiek jest kimś
jedynym i niepowtarzalnym”*

św. Jan Paweł II

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, w tym trudnym dla Wszystkich Mieszkańców czasie, życzę dużo zdrowia, pomyślności i wiary w piękno świata oraz lepsze jutro. Niech magia świąt panująca przy Wigilijnym stole przyniesie spokój i radość z czasu spędzonego w gronie najbliższych, a Nowy Rok niech przyniesie nowe plany i marzenia.

Niech bliskość wyjątkowych osób, z którymi spędzimy Święta, dostarczy nam siły na podjęcie wyzwań i będzie źródłem niepokonanej woli czynienia życia piękniejszym każdego dnia.

*Beata Węgrzyn,
dyrektor SP im. Jana Pawła II
w Lękach Dukielskich*




Niech ta Święta Noc upłynie w ciepłej, rodzinnej atmosferze, nieprzysłoniętej gorączkowymi przygotowaniami, abyśmy umieli zatrzymać się nad Nowonarodzonym, by pomyśleć nad naszym życiem.

Ten szczególny czas Bożego Narodzenia, kiedy w uwielbieniu klękać będziemy przed tajemnicą Wcielenia i adorować prawdę o wielkiej miłości Boga do człowieka, niech przyniesie radość i spełnienie szlachetnych zamierzeń.

Aby betlejemską gwiazdą zwiastująca Narodziny Zbawiciela rozświetliła swoim blaskiem nie tylko czas Świąt, ale także wszystkie dni Nowego 2021 Roku.

Redakcja Powołania



Pełnych ciepła, spokoju i radości Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku mieszkańcom sołectwa Myszkowskie oraz Lęk Dukielskich

Życzy

sołtys Zenon Widziszewski

wraz z radą sołecką

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia mieszkańcom Myszkowskiego, Lęk Dukielskich oraz Księdzu Proboszczowi serdeczne życzenia świąteczne wszelkiej pomyślności oraz obfitych łask Bożych, a Nowy Rok 2021 niech przyniesie radość i szczęście na nowe dni życia.

*życzą członkinie Kola Gospodyń
Wiejskich w Myszkowskim.*

